Biblioteka PUBLICZNA

lipiec sierpień
7 8
2023

Podwójny numer!

Projekty BIBLIOTECZNE

Dotacje
i granty

+ Kalendarz
na rok szkolny 2023/24

ISSN 2353-8007
9 772353 800309 07

Indeks 416499 | PL ISSN 2353-8007 | Nakład 3000 egz. | Cena w prenumeracie u wydawcy: 44 zł (prywatnie) / 49 zł (instytucje) | Cena w prenumeracie RUCH, Garmond press i u innych kolporterów: 53 zł (stawka VAT 8%)

SPIS TREŚCI

DYSKUSJE

4 **Książki dla ludzi czy ludzie dla książek?** / Natalia Glugla

INSPIRACJE

6 **Turniej retro** / Agnieszka Deja

8 **Zaczytaj się w jodze** / Gabriela Olszewska

TAJNIKI WARSZTATU

12 **Delegowanie w bibliotece** / Paweł Marchel

PROJEKT W BIBLIOTECE

16 **Jak pozyskiwać środki na kulturę?** / Agnieszka Kajdaniak

18 **Integracja poprzez działanie** / Magdalena Musialska

21 **W Gliwicach łapiemy czytelników na „Haczyk”!** / Paulina Stolecka

24 **Biblioteka miejscem... trzecim?** / Paweł Marchel

27 **Dotacje i granty w stalowowolskiej bibliotece** / Beata Życzyńska

34 **Egzotyczny świat zwierząt w bibliotece – efekty działań w ramach programu „Działaj lokalnie”** / Ewelina Fabjan

36 **Nowe standardy zarządzania projektami – teoria wykorzystana w praktyce** / Justyna Gołąbek

39 **Projekt „Symbol, myśl, słowo, uczucie, działanie...” Kolejne etapy** / Edyta Nowak

BIBLIOTEKI W DZIAŁANIU

40 **Biblioteczna lista przebojów** / Agnieszka Goliasz

42 **Mała przestrzeń – wielka kreatywność** / Anna Piotrowska

44 **Szufladkowa promocja i odszufladkowana poetka** / Mariola Kowalcze

48 **Przedszkolaki w cyfrowym świecie? – jak bibliotekarze mogą edukować najmłodszych** / Dorota Walasek-Woźniak, Agnieszka Zdrojewska

52 **Książka ręcznie robiona, czyli Guzikowa opowieść** / Urszula Hoczyk

54 **Zaproszenie na urodziny w pracowni mistrza – scenariusz międzypokoleniowego konkursu poświęconego twórczości Jana Matejki** / Barbara Nowak-Słomiany

BLIŻEJ UŻYTKOWNIKA

57 **Humor starszej pani – scenariusz zajęć poświęcionych Wisławie Szymborskiej** / Beata Kania

60 **Nasi ulubieńcy – rozmawiamy o zwierzętach domowych** / Monika Sochacka

62 **Odkrywka, czyli pocztówka w zbiorach specjalnych Miejskiej Bibliotece Publicznej w Opolu** / Katarzyna Pawluk

66 **W gabinecie krzywych luster – scenariusz zajęć inspirowanych malarstwem Witkacego** / Beata Kania

69 ***Droga* Cormaca McCarthy’ego – od „najlepszego nieznanego powieściopisarza w Ameryce” do ikony literatury** / Jakub Branicki

KWADRANS NA KAWĘ

72 **„Digitalizacja bardzo skróciła nasze wędrówki” – rozmowa z Feliksem Falkiem** / Ewelina Blaut

SPIS KSIĄŻEK

74 **Niezwykłe kobiety. 8 kobiecych narracji** / Aleksandra Sobańska

PRENUMERATA

Wydawca – Wydawnictwo Sukurs

Sklep: prenumerata.bibliotekapubliczna.com / biblioteka.pl

Tel.: 22 832 36 11, **E-mail:** bibliotekapubliczna@sukurs.edu.pl

Nr konta: 35 1050 1025 1000 0092 9327 5161

CENY **2023:** 294 zł dla instytucji lub 264 zł prywatnie /
Półrocze: 147 zł lub 132 zł / Kwartał: 73,5 zł lub 66 zł

Kolporterzy

KOLPORTER SA: www.kolporter.com.pl / GARMOND PRESS: www.garmond.com.pl
RUCH SA: Zamówienia: www.prenumerata.ruch.com.pl
Pytania: prenumerata@ruch.com.pl
Telefoniczne Biuro Obsługi Klienta: 801 800 803 lub 22 717 59 59

Kontakt, wydawca

Wydawnictwo Sukurs

bibliotekapubliczna.com
e-mail: bp@sukurs.edu.pl

www.sukurs.edu.pl
skr. poczt. 109, 00-950 Warszawa
tel.: 22 832 36 12

Redakcja

Redaktor naczelna:
Aleksandra Sobańska
aleksandra.sobanska@sukurs.edu.pl

Reklama

Jan Wasilewski
jan.wasilewski@sukurs.edu.pl

Informacje

Redakcja, korekta:
Małgorzata Tarnowska

Skład: **Daniel Bąk**

Druk: **Paper&Tinta**

Autorzy

Redakcja odpowiada na listy. Materiały niezamówione albo wykorzystuje, albo odsyła do autorów. Redakcja zastrzega sobie prawo do adiustacji i skrótów materiałów oraz do nadawania własnych tytułów. Redakcja zastrzega sobie prawo do publikowania w swojej witrynie internetowej materiałów drukowanych w „Bibliotece Publicznej” – bez odrębnego powiadomienia i wynagrodzenia ich autorów.

Bonito

KSIĄŻKI, KOMIKSY, AUDIOBOOKI, PODRĘCZNIKI, PUZZLE, ZABAWKI I GRY PLANSZOWE

DUŻE RABATY I SZYBKA REALIZACJA ZAMÓWIEŃ

Bo liczą się dobre chwile.

Masz pytania?
Zadzwoń lub napisz do nas:
12 210 09 02,
hurt@bonito.pl

Załóż konto
z cennikiem hurtowym
na **bonito.pl/sprzedaz-hurtowa**

Książki dla ludzi czy ludzie dla książek?

W bibliotece trzeba być cicho. Jak wchodzisz, masz powiedzieć „dzień dobry”. Co się mówi? „Dzień dobry!”. Zdjąć czapkę, odwiesić kurteczkę, pamiętać o karcie. Nie zaginać rogów. W bibliotece to trzeba Sienkiewicza i Hemingwaya wypożyczać, to instytucja kultury. Tu panie w moherowych sweterkach z uśmiechem Mona Lisy podają klasykę na talerzu. Tu nad bibliotecznymi drzwiami czuwają orzeł, krzyżyk i kaganiec.

NATALIA GLUGLA

W MAJESTACIE BIBLIOTEKI

O, jakże mi żal tych zawstydzonych majestatem biblioteki czytelników. Widzę i słyszę lęk i nieśmiałość w tym, jak przemykają między regałami, jak pospiesznie odwracają okładki, chowają książki do torby. Cichutko, jąkając się, pytają, czy mamy jakieś powieści „takie erotyczne”, harlequiny, komiksy. Uśmiecham się. Mam ochotę pogłaskać ich po zażenowanych główkach i głośno krzyknąć: „Hej, ludzie, jasne, że mamy!”.

XXI w. atakuje nas różnorodnością, „inność” odchodzi do lamusa. Jesteśmy równi. Mnogość orientacji seksualnych, poglądów politycznych, ruchów ekologicznych, podejść do kwestii religii, wyznań, zwolenników Twittera, Instagrama i TikToka, fanów cosplayu, tych oglądających HBO, Netflixa i telewizję publiczną. Mamy różowe skrzyneczki, dietę pudełkową, Empik Go i marsze przy każdej okazji. Staramy się przełamać tabu, uniknąć dyskryminacji, znaleźć *life-work balance* i przepracować własne traumy. Wszystkie szuflady wypadły z komody, ich zawartość wyfrunęła na ulice jak kolorowe konfetti. A biblioteka stoi. Jak stała, tak stoi. Niesie kaganek oświaty, pielęgnuje kulturę, poleruje perły literatury – w jakiejś dziwacznej świadomości społecznej i statutach.

BIBLIOTEKARZ NIE OCENIA

Pracuję w bibliotece publicznej od 4 lat – to niewiele, ale dość długo, by zorientować się, że nikt tu nikogo nie ocenia. Nikt nie poddaje książek cenzurze. Nikt nie przykleja czytelnikom łatek dziwaka, lewaka czy zboczeńca. Na stanowiskach bibliotekarskich pracują mężczyźni, wielbicielki kotów i amstaffów, zwolenniczki polskiej kobiecej prozy i zagranicznych horrorów, matki, babcie i artystki, z tatuażami, piercingiem i w garsonkach.

Kiedy przychodzi do nas nowy czytelnik, oprowadzamy go po budynku, pokazujemy różne działy, wyjaśniamy zasady. Kiedy trochę się oswoi, czasem cichutkim głosem pyta: „A takie powieści, hmmm, erotyczne też macie?”, pyta o coś Patryka Vegi albo powieści o tematyce homoseksualnej dla młodzieży. (Swoją drogą, czy ktoś pyta o tematykę heteroseksualną? Czy tak już się utarło, że historie o miłości z definicji dotyczą kobiet i mężczyzn?). Kobiety stają przy bibliotecznej ladzie i zaczynają (się)

Szkoła przyzwyczaiła nas, że czytanie jest obowiązkiem. Kanon lektur, wypracowania, matura. Naprawdę ciężko jest przekonać do czytania osoby zniechęcone szkolnym kijem i marchewką. W czasach, gdy na łeb na szyję spada w kraju czytelnictwo, biblioteki szukają sposobów. Myślę, że najważniejszym z nich jest otwarcie się na nowe potrzeby, tematy, więcej luzu i uśmiechu, mniej ą-ę i sweterków.

tłumaczyć, że już chcą od klasyki odpocząć, że czasami lubią coś lżej poczytać, że to takie głupie, ale pozwala się oderwać na kilka minut przed snem, ukradkiem kładą na blacie książki Penny Jordan lub Danielle Steel.

PUBLICZNA, CZYLI...

Zastanawiam się, w jaki jeszcze sposób uświadomić czytelnikom, a przede wszystkim tym, którzy z usług biblioteki nie korzystają, że biblioteka jest *publiczna*. Naszym zadaniem jest reagowanie na czytelnicze potrzeby lokalnej społeczności. Było już tyle akcji pokazujących radość czytania… Radość! Tak, chodzi o radość, przyjemność. I wolność. W czasach, kiedy próbuje narzucić się młodym jeden, standardowy tok myślenia, wpasować ich w klucz odpowiedzi, zamknąć głowy i horyzonty, naszą misją jest się temu sprzeciwiać. Dla nas fajne i ważne jest, jeśli czytasz. Jeśli nie czytasz, też super, ale może spróbujesz? Nie musisz zaraz sięgać po dzieła Szekspira. Nie musisz nigdy po niego sięgać.

W statystyce wypożyczeń K.N. Haner wygląda tak samo jak Milan Kundera. Liczba odwiedzin, liczba wypożyczeń, dziękujemy, że jesteś z nami. Niezależnie od tego, czy czytasz z wypiekami na twarzy, rozmyślając, zapisując cytaty, czy przeskakując strony do następnej akcji.

OBOWIĄZEK CZY PRZYJEMNOŚĆ?

Szkoła przyzwyczaiła nas, że czytanie jest obowiązkiem. Kanon lektur, wypracowania, matura. Naprawdę ciężko jest przekonać do czytania osoby zniechęcone szkolnym kijem i marchewką. W czasach, gdy na łeb na szyję spada w kraju czytelnictwo, biblioteki szukają sposobów. Myślę, że najważniejszym z nich jest otwarcie się na nowe potrzeby, tematy, więcej luzu i uśmiechu, mniej ą-ę i sweterków. Nie liczmy po cichu, że nowe osoby, które przyszły do nas po (dajmy na to) Agnieszkę Lingas-Łoniewską, za czas jakiś, choćby przypadkiem sięgną po prozę „ambitną". Każdy wyczuje w tym podstęp. I to po ludzku jest nieuczciwe. Dajmy ludziom czytać, co chcą, kiedy chcą i jak chcą, a czytać zaczną, jeśli pokażemy tę feerię autorów, stylów i tematów.

Zastanawiam się, na ile obrazoburcze okaże się to, co chcę powiedzieć… A chcę dziś powiedzieć: nie bójmy się książek i nie bójmy się bibliotek. Nie obawiajmy się pytać, czytać i być tym, kim jesteśmy. Chętnie powiedziałabym to głośno, ale wiadomo – ciiiiiiiiisza w bibliotece. Pssst, książki są dla ludzi, nie ludzie dla książek.

NATALIA **GLUGLA**

Zdjęcie: Midjourney

Turniej retro

Biblioteka Publiczna w Piasecznie – Filia w Zalesiu Górnym zorganizowała dwa turnieje w *Super Mario Bros.* na konsoli retro. Jakie było zainteresowanie? Kto mógł startować w turnieju? Jakie były zasady?

AGNIESZKA DEJA

W filii w Zalesiu Górnym od ponad roku można znaleźć konsolę retro podobną do dawnych konsol Nintendo. Znajdują się na niej gry, które wiele osób wychowanych na przełomie lat 80. i 90. XX w. kojarzy z gry telewizyjnej Pegasus. Są to tytuły takie jak: *Contra*, *Tank 1990*, *Tetris*, *Pac-Man*, *Popeye* czy nieśmiertelny *Super Mario Bros*.

Super Mario Bros. jest dwuwymiarową grą platformową, w której gracz steruje głównym bohaterem, Mario, podążając w prawo. Gra debiutowała w 1985 r. na konsoli Nintendo. Celem rozgrywki jest uratowanie księżniczki z zamku Bowsera. Mario przemierza światy, w każdym z nich zdobywając monety i pokonując wrogów w postaci grzybów i żółwi, a na końcu mierzy się z bossem. Gra składa się z ośmiu światów po cztery poziomy każdy. Poziomy różnią się wyglądem – możemy np. biegać po platformach z muchomorów lub pływać pod wodą, unikając ryb.

W Zalesiu Górnym konsola retro ma swoich fanów zarówno wśród dzieci, jak i rodziców. Ci drudzy najczęściej namawiają swoje pociechy do zagrania w którąś z kultowych gier, jakie pamiętają z dzieciństwa. Pierwszy kontakt młodego czytelnika z konsolą często jest dużym zaskoczeniem – przez wygląd gier, grafikę, a także formę rozgrywki. Gracz ma do wykorzystania konkretną liczbę żyć, a po ich straceniu gra się kończy. Współczesne gry bardzo rzadko mają takie właściwości – postacie po prostu się odradzają i można kontynuować rozgrywkę. Dlatego gry retro uczą cierpliwości, dają możliwość planowania swoich ruchów, a także przynoszą dużą radość, gdy odkrywa się tajne elementy (np. w *Super Mario Bros.* – skróty w rurach czy grzybki dające dodatkowe życie).

RETROGRANIE

Zainteresowanie konsolą retro było całkiem spore, a wybór gier ograniczał się do kilku znanych tytułów. Jednym z faworytów dzieciaków był właśnie *Mario*. Dlatego w 2022 r. zorganizowałam pierwszy turniej w *Super Mario Bros.*

Zasady turnieju były następujące.

- Każdy uczestnik ma możliwość rozegrać maksymalnie cztery poziomy świata 1 (1-1, 1-2, 1-3, 1-4).
- Każdy z graczy rozpoczyna grę od nowa.
- Zwycięzcą zostaje ten z graczy, który zdobędzie najwięcej punktów. Lista punktacji dostępna będzie na miejscu do wglądu uczestników i aktualizowana po każdym z graczy.
- O kolejności startu uczestników zdecyduje losowanie.
- Dopuszcza się zbieranie grzybków dających życie ekstra.
- Dopuszcza się korzystanie ze skrótów ukrytych w rurach.
- W przypadku wykorzystania wszystkich żyć postaci przed dotarciem do ostatniego turniejowego poziomu liczy się liczba punktów uzyskanych w momencie ukończenia ostatniego etapu.

Uczestnicy podczas turnieju

Zdjęcia: z archiwum filii w Zalesiu Górnym

- Za zachowane życia doliczane są dodatkowe punkty – każde z nich to 5 tysięcy punktów.

Po ogłoszeniu turnieju potencjalni uczestnicy mieli miesiąc na treningi – w godzinach otwarcia biblioteki mogli skorzystać z konsoli, przyzwyczaić się do sterowania, poznać grafikę. Zachęcałam ich również do oglądania filmów z rozgrywek w sieci – w ten sposób gracze dowiedzieli się o kilku ważnych elementach, takich jak wykorzystanie gwiazdek czy grzybków dających dodatkowe życia.

Tego typu turnieje cieszą się dużym zainteresowaniem użytkowników biblioteki

DWA TURNIEJE

Pierwszy turniej skierowany był do dzieci do 12. roku życia. Mogło w nim wziąć udział 10 zawodników. Lista zapełniła się bardzo szybko, a treningi przed turniejem odbywały się niemal codziennie – zawodnicy często nawet zapisywali się do kolejki, by chociaż chwilę móc poćwiczyć. Finalnie w turnieju wzięło udział siedmioro zawodników. Pierwsze trzy miejsca otrzymały nagrody rzeczowe, a pozostali uczestnicy dyplomy oraz nagrody pocieszenia.

Drugi turniej zorganizowałam w 2023 r. Tym razem limit wieku wynosił 14 lat, a uczestników mogło być 12. Ponownie lista zapełniła się szybko, odbywały się treningi, a w dniu zawodów stawił się komplet uczestników. Najmłodszy z graczy miał zaledwie 7 lat, pojawiło się też trzech czternastolatków. Nagrody za pierwsze, drugie i trzecie miejsce ufundowała biblioteka. Były to m.in. gry *Uno* z motywem Pokemonów, minikonsole i dyplomy. Każdy z graczy otrzymał też kubek z nadrukiem z gry przygotowany przez sponsora turnieju, lokalną drukarnię.

Podczas obu wydarzeń atmosfera była bardzo miła. Mimo rywalizacji zawodnicy kibicowali sobie, wspierali się, a podczas rozgrzewki doradzali najlepsze sposoby na zdobycie jak największej liczby punktów. Po zakończonej grze każdy nagrodzony został oklaskami. Pojawiła się także publiczność w postaci znajomych, rodziców i rodzeństwa, która dopingowała wszystkich zawodników. W oczekiwaniu na swoją kolej gracze mogli przekąsić coś słodkiego.

CZY WARTO?

Turnieje cieszyły się dużym zainteresowaniem wśród młodych użytkowników biblioteki. Także dorośli dopytywali o możliwość organizacji podobnego wydarzenia dla osób 18+. Dla nich to podróż sentymentalna do dzieciństwa i sposób na obudzenie w sobie dziecka.

Dlaczego warto zorganizować tego typu turniej? Po pierwsze, by odczarować wizerunek bibliotek. Wszyscy wiemy, że nie jesteśmy już tylko miejscami, w których wypożycza się książki. Organizujemy akcje, lekcje, warsztaty, młodzież coraz chętniej spędza tu czas po lekcjach. Dzieciaki uwielbiają gry, rzadko jednak mają okazję przetestować tytuły, które zajmowały czas ich rodzicom. Postać Mario jest znana, dlatego z łatwością przyciągnęła zainteresowanych graczy do biblioteki, w tym także osoby spoza Zalesia Górnego, które pierwszy raz miały okazję zobaczyć tę filię.

Warto uczyć młodych ludzi zasad *fair play*, pokazywać zdrową rywalizację. Dodatkowo dla wielu młodych graczy zetknięcie z taką konsolą retro było nowością – już nawet same pady na kablu wywoływały zaskoczenie. Treningi często odbywały się po szkole w towarzystwie znajomych, były więc elementem integrującym młodzież. Młodsi gracze przychodzi do biblioteki z rodzicami, spędzali razem czas i znajdowali nowe tematy do rozmów.

Dla nas, bibliotekarzy efekty były dwa – po pierwsze, młodzi ludzie dowiedzieli się, że w bibliotece można nie tylko poczytać, lecz także pograć, co spowodowało, że nasza filia stała się miejscem interesującym dla tej grupy wiekowej. Po drugie, uczestnicy turnieju zaczęli częściej przychodzić do biblioteki nie tylko w celu grania – pytają nas o tytuły książek odpowiednie dla ich wieku, dzielą się swoimi sukcesami w szkole, traktują bibliotekę jako miejsce przyjazne, otwarte i bezpieczne.

I przede wszystkim – taki turniej to po prostu dobra zabawa!

AGNIESZKA **DEJA**
Biblioteka Publiczna
w Piasecznie

Zaczytaj się w jodze

Czy biblioteka to dobre miejsce na praktykowanie jogi? Co wspólnego z jogą może mieć biblioterapia? Jak literatura może inspirować dzieci do praktyki jogi? Oto próba odpowiedzi na te pytania i zachęta do tego, by zaczytać się w jodze.

GABRIELA OLSZEWSKA

O JODZE SŁÓW KILKA

Joga narodziła się tysiące lat temu w Indiach. Słowo „joga" oznacza jedność ciała i duszy. To znacznie więcej niż ćwiczenia fizyczne. To filozofia życia. Praktykowanie jogi ma na celu osiągnięcie zdrowia fizycznego, spokojnego umysłu i duchowej harmonii. Joga wzmacnia ciało, uspokaja umysł, pomaga radzić sobie ze stresem, rozwija poczucie własnej wartości i siłę woli.

JOGA A BIBLIOTERAPIA

„Joga służy do radzenia sobie ze światem, który często wydaje się zbyt wielki do ogarnięcia" – to cytat z książeczki dla dzieci *Ja, joga*. A skoro o książkach mowa, to czy można połączyć jogę z pasją czytania? I czy można znaleźć wspólny mianownik dla jogi i biblioterapii?

Tak! Biblioterapia polega na terapeutycznym wykorzystaniu literatury w celu uzyskania wsparcia psychicznego, zmniejszenia stresu, budowania pewności siebie. Odpowiednio dobrana literatura pomaga w nauce rozpoznawania i radzenia sobie z emocjami, kształtowaniu wzorców zachowań, zmniejszaniu stresu i lęków, rozwijania poczucia własnej wartości i umacnianiu życiowego dobrostanu. W tym celu z powodzeniem wykorzystać można pozycje książkowe o tematyce jogowej, które mogą posłużyć jako inspiracja do przeprowadzenia warsztatów biblioterapeutycznych.

BIBLIOTECZKA MAŁEGO JOGINA

W ostatnich latach na polskim rynku wydawniczym pojawiły się książki, które pozwolą dzieciom „zaczytać się w jodze". Oto przegląd książek dla małych joginów.

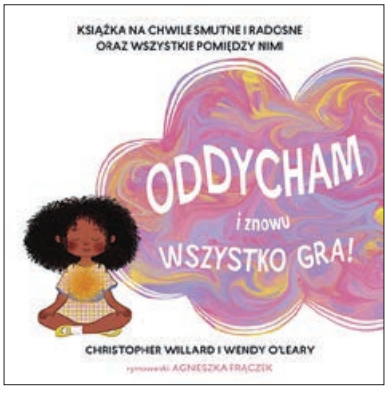

Oddycham i znowu wszystko gra!
Christopher Willard
Bis 2021

„Oddychasz, więc żyjesz, a kiedy żyjesz, wszystko jest możliwe". Joga zaczyna się od oddechu. Oddech to sposób na radzenie sobie z emocjami: smutkiem, samotnością, złością, strachem. Kiedy skupiamy uwagę na wdychaniu i wydychaniu powietrza, możemy zaobserwować, że te emocje przemijają. Przepracowaniu każdej emocji służy wierszyk napisany przez Agnieszkę Frączyk, przewijający się na kartach książki jak mantra: „Wdech i wydech, raz i dwa, wdech… i znowu wszystko gra".

Na końcu książki znajdują się ćwiczenia oddechowe, które pomogą odpocząć, uspokoić się, opanować natłok myśli i poradzić sobie z emocjami.

Temat pracy z oddechem, który jest pomocny w uspokojeniu myśli i opanowaniu emocji, porusza także kolejna książka.

Ja, spokój. Księga uważności
Susan Verde, Peter H. Reynolds
Mamania 2018

„Nie muszę się martwić tym, co było wcześniej, ani tym, co będzie później. Jestem w TYM momencie. Jestem spokojem" – to cytat z książki *Ja, spokój. Księga uważności*. Jej bohaterowi zdarza się czasami martwić tym, co już się wydarzyło lub co dopiero wydarzyć się może. Jest wtedy niespokojny i czuje się, jakby tracił grunt pod nogami. Wówczas z pomocą przychodzi mindfulness, czyli uważność. Skupienie na tu i teraz i oddech pozwalają uspokoić myśli, rozjaśnić umysł i stać się spokojem.

Na końcu książki zamieszczono medytację – trening mindfulness.

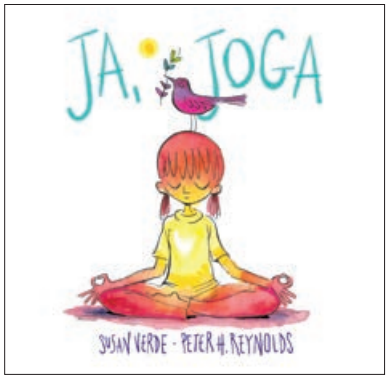

Ja, joga
Susan Verde
Mamania 2018

Również nakładem wydawnictwa Mamania, w tej samej szacie graficznej wydana została książka *Ja, joga*. Dzięki tej publikacji zrozumiemy, na czym polega wartość jogi w świecie, który kręci się bardzo szybko i który może napawać nas lękiem. Dowiemy się, jak z pomocą jogi odnaleźć w sobie wewnętrzny spokój. W treść opowiadania wplecione zostały pozycje jogi, które następnie zostały dokładnie omówione na końcu książki.

Moja pierwsza joga
Dorota Sobotko
Kos 2019

Książka nosi podtytuł *Etykieta małego jogina* i niesie przekaz, że joga to znacznie więcej niż gimnastyka. To także jogiczne zasady postępowania ze sobą i innymi ludźmi. Z książki dzieci dowiadują się, czym są Jamy – zasady funkcjonowania społecznego i relacji z innymi, oraz Nijamy – zasady dobrej relacji z samym sobą. W książce zostały pokazane asany i instrukcje ich wykonania.

Seria: Czas na jogę
W serii wydanej przez wydawnictwo Debit ukazały się dwie pozycje.

Zula i sprytna mucha
Lauren Hoffmeier
Debit 2022

Książka o tygrysicy Zuli, która nade wszystko uwielbia spać. We śnie marzy o fikaniu koziołków, skakaniu i staniu na głowie. W spełnieniu marzeń pomoże jej Muszka, która nauczy tygrysicę oddechu, skupienia i ruchu.

Zula i przemądrzała małpa
Lauren Hoffmeier
Debit 2022

W drugiej książce z serii Czas na jogę pojawia się małpka Swadi, która naśmiewa się z ćwiczącej jogę tygrysicy Zuli. Kiedy jednak usłyszy dźwięki dżungli, sama zacznie tańczyć, śpiewać i ćwiczyć jogę. Na końcu obu książeczek pokazane są pozycje jogi wykonywane przez bohaterów, które dzieci mogą naśladować, koniecznie pamiętając przy tym o oddychaniu.

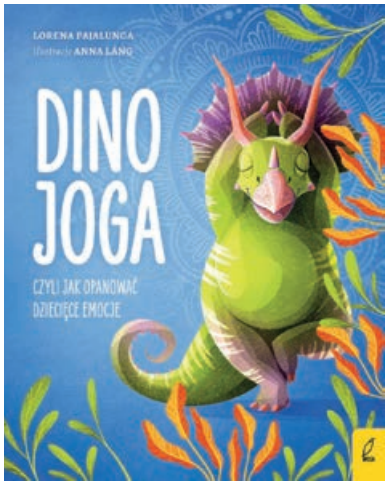

Dino joga, czyli jak opanować dziecięce emocje
Lorena Pajulunga
Wilga 2021

Coś dla miłośników dinozaurów, bo to właśnie one są bohaterami książki i zmagają się z emocjami – złością, nieśmiałością, brakiem akceptacji dla swojego ciała, problemami z koncentracją i skupieniem uwagi. Z pomocą w poradzeniu sobie z trudnymi emocjami przychodzi oczywiście joga. Na stronach książki pokazane zostały asany, które są pomocne w skupieniu, poprawie samopoczucia, wyciszeniu się i odnalezieniu spokoju, a w konsekwencji pokonaniu swoich słabości.

Jojo i joga
Emily Ann Davison
Grupa Wydawnicza Foksal 2023

Jojo i joga to „opowieść o emocjach, uważności i medytacji". Tytułowa bohaterka to niespokojna, ruchliwa króliczka, która wprost nie może usiedzieć w miejscu. Praktyka jogi okaże się pomocna, kiedy Jojo znajdzie się sama w ciemnym lesie. Na końcu książki znajduje się zachęta dla dzieci do praktykowania jogi razem z Jojo, czyli pozycje przez nią wykonywane, które uczą, jak się rozciągać, oddychać i wyciszać.

Bose stópki. Joga dla dzieci
Filippa Odeval
Centrum Edukacji Dziecięcej 2019

Przewodnikiem po książce jest małpka, która tłumaczy małemu czytelnikowi, czym są asany i dlaczego składamy dłonie w geście „namaste", uczy oddychać i medytować. Książka zawiera jogowe opowieści, które są podstawą aktywności ruchowych, oddechowych i relaksacyjnych. Podczas lektury można naśladować ruchy zwierząt i przedmiotów, ćwicząc dzięki temu zwinność, równowagę i koncentrację. Z pomocą książki można też stworzyć swoją jogobajkę!

Joga dla dzieci i ich dorosłych
Katherine Priore Ghannam
CoJaNaTo 2019

Bogato ilustrowana książka i kompendium wiedzy dla rodziców i nauczycieli, którzy chcą zaszczepić w dzieciach pasję do jogi. Publikacja zawiera zarówno wiedzę teoretyczną o korzyściach płynących z praktyki jogi, podział aktywności ze względu na wiek dzieci i zasad bezpieczeństwa podczas praktyki, jak i ćwiczenia oddechowe, podstawowe pozycje jogi, czyli asany, gotowe sekwencje i medytacje.

DODATKOWE AKTYWNOŚCI

Poniżej kilka pomysłów na dodatkowe aktywności wokół jogowych książek.

- Jogowe kalambury – jedno z dzieci pokazuje wylosowaną asanę. Zadaniem pozostałych dzieci jest odgadnięcie jej nazwy.
- Gra w memory, w której należy znaleźć pary takich samych asan.
- Tworzenie kart z wymyślonymi przez siebie asanami.
- Wspólne pisanie „jogobajki".
- Kolorowanie lub rysowanie mandali. Mandala symbolizuje wszechświat, a jej kolorowanie jest narzędziem relaksacyjnym. Projektowanie i kolorowanie mandali to ćwiczenie pomagające skupić uwagę na chwili obecnej, uspokojenie się i pobudzenie kreatywności.
- Sesja oddechowa z misiem – dzieci leżą na plecach, na swoich brzuchach układają pluszowego misia. Oddychając głęboko (minimum 10 razy), obserwują, jak podczas wdechów i wydechów miś się porusza, jakby był kołysany do snu.
- Słoik spokoju. Do jego wykonania potrzebujemy: słoiczka, brokatu, kleju z brokatem i wody. Słoiczek napełniamy do połowy wodą, a następnie dodajemy kolorowe brokaty i klej brokatowy. Wypełniamy pozostałą część słoiczka wodą i szczelnie zakręcamy. Energicznie potrząsamy słoiczkiem, aż klej i brokat się wymieszają. Słoiczek symbolizuje nasz umysł. Kiedy jest niespokojny, kiedy targają nami emocje, wygląda jak wstrząśnięty słoiczek, w których wiruje brokat. Po pewnym czasie kolorowe elementy opadają na dno, a woda staje się przejrzysta. Tak samo jest z naszym umysłem, który np. dzięki technikom oddechowym uspokaja się, gdy nasze emocje opadają.

ZACZYTAJ SIĘ W JODZE

W Bibliotece Ferment (Bibliotece Miejskiej w Łodzi – Filii nr 35) realizowany jest projekt „Zaczytaj się w jodze". Jest to adresowany do dzieci w wieku 5-9 lat cykl sześciorga zajęć łączących praktykę jogi z pasją czytania i arteterapią. Każde zajęcia mają temat przewodni: oddech, spokój umysłu, asany, uważność, wdzięczność, życzliwość. Warsztat obejmuje czytanie odpowiednio dobranej lektury, praktykę jogi i aktywności plastyczne.

GABRIELA **OLSZEWSKA**

OGÓLNOPOLSKI DYSTRYBUTOR KSIĄŻEK

Ateneum.

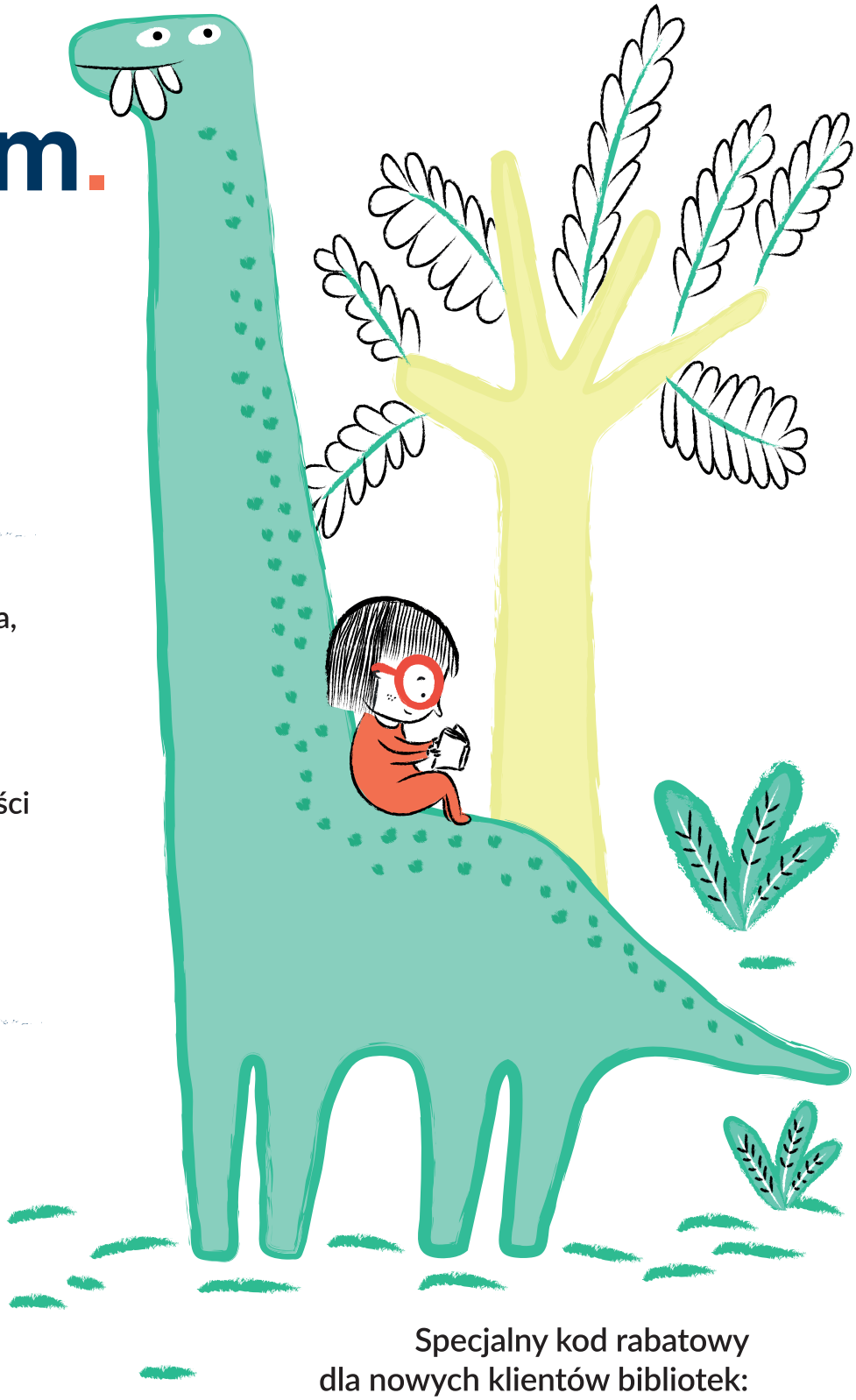

KSIĄŻKI – NOWOŚCI, BESTSELLERY, AUDIOBOOKI, GRY

szeroka oferta wydawnicza,
ponad 200 000 pozycji

wysyłka zamówienia
w ciągu 24 godzin

odroczone terminy płatności
atrakcyjne rabaty

udział w przetargach
i zapytaniach ofertowych

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY

Adres platformy B2B:
www.ateneum.pl
tel. 12 448 39 13

Specjalny kod rabatowy
dla nowych klientów bibliotek:

ATEBIBLIOTEKA

Diamenty Miesięcznika Forbes 2022

GAZELE BIZNESU Puls Biznesu

GRUPA Helion

IUVI

Wydawnictwo NASZA KSIĘGARNIA

Wydawnictwo IBIS

/// BIBLIO ebookpoint

Delegowanie w bibliotece

Każdy kierownik ma na swoich barkach dużą odpowiedzialność. Związana jest ona z koniecznością sprawnego zarządzania całą biblioteką. W pracy kierownika kluczowe jest podejmowanie strategicznych decyzji mających wpływ na funkcjonowanie instytucji w długiej perspektywie czasowej. Przy drobniejszych zadaniach dyrektor powinien skorzystać z mocy delegowania zadań.

PAWEŁ MARCHEL

Zakres zadań realizowanych w bibliotekach jest bardzo szeroki. Patrząc z perspektywy kierownika, są to: nadzór nad przygotowaniem i realizacją lekcji bibliotecznych, wydarzeń, akcji – zarówno tych ogólnopolskich, jak i organizowanych przez samych pracowników – kontrola organizacyjna, promocja, budżet, zarządzenia, sprawozdania. To tylko niektóre z wachlarza prac, nad którymi czuwa kierownik.

Nie ma fizycznej możliwości, aby wszystkimi tymi zadaniami zajmował się menadżer. Konieczne jest więc korzystanie z różnych technik i metod zarządzania, które zapewnią sprawne funkcjonowanie książnicy. Skuteczny kierownik wie, jakie sposoby z szerokiego wachlarza możliwości wybrać, aby skutecznie wpływać na zaangażowanie podwładnych i motywować ich do bardziej efektywnej pracy.

Jednym z ciekawszych rozwiązań, które pozwalają podkreślić rolę pracownika w sprawnym funkcjonowaniu biblioteki i jego wkład w pracę oraz docenić jego zaangażowanie, wiedzę i kompetencje, jest delegowanie zadań.

Delegowanie jest także korzystne dla samego dyrektora. Dzięki niemu zostaje on bowiem odciążony z części zadań, a tym samym może skupić się na aspektach kluczowych dla funkcjonowania biblioteki.

HIERARCHIA TRACI NA ZNACZENIU

Świat ulega ciągłym zmianom. To, co kilka lat temu wydawało się pochodzić z powieści science fiction, obecnie staje się rzeczywistością. Już teraz sztuczna inteligencja czy internet dają nam możliwość dotarcia do wiedzy, która dawniej dostępna była tylko dla wybranych. Teraz jest ona powszechna i bardzo często darmowa.

Jeszcze kilkanaście lat temu w świecie zarządzania dominowała struktura hierarchiczna. Pozycja dyrektora bardzo często była w niej ulokowana gdzieś na samej górze. W ten sposób – ze względu nie tyle na rzeczywiste kwalifikacje, ile pozycję zajmowaną w strukturze organizacyjnej – zaznaczane były, nie zawsze formalnie potwierdzone, jego wiedza, umiejętności i kompetencje.

Obecnie model ten, nazwijmy go tradycyjnym, odchodzi w zapomnienie. Zastępują go modele bardziej spłaszczone, w których tworzony jest raczej zespół specjalistów, niż budowana jest silna pozycja kierownika. Oczywiście dyrektor nadal może mieć dużą władzę. Niemniej specjalizacja jest obecnie tak duża, że jedna

Ilustracja: Shutterstock

Częstym błędem podczas podejmowania prób wprowadzania delegowania w bibliotece jest przekazywanie wyłącznie obowiązków. Jest to oznaką niezrozumienia idei delegowania lub, co bardziej prawdopodobne, nieświadomego jego stosowania.

osoba nie jest w stanie być ekspertem od wszystkiego.

Dzieje się tak nawet w przypadku schematycznej, wydawałoby się, pracy w bibliotece. Mamy w niej do czynienia z działaniami promocyjnymi, a w ich obszarze, np. social mediów, rozpisujemy projekty, w których wymagana jest wiedza z zakresu zarządzania i budżetowania; organizujemy wydarzenia, przy których niezbędna jest wiedza logistyczna. To wszystko zamykamy w tygodniu pracy. Nie w roku, a w tygodniu. Wymaga to zatrudniania w bibliotece specjalistów, bibliotekarzy, którzy oprócz znajomości literatury mają także inne kompetencje. Hierarchiczna struktura organizacyjna nie zawsze i w niepełnym wymiarze pozwala je wydobyć.

RELACJE ZYSKUJĄ NA ZNACZENIU

Hierarchiczna struktura organizacyjna jest trudna do osiągnięcia w małych bibliotekach, gdzie zatrudnionych jest kilka osób. W tych organizacjach struktura automatycznie ulega spłaszczeniu i pod kierownika podlegają praktycznie wszyscy pracownicy.

W małych zespołach zdecydowanie większe znaczenie przypisywane jest relacjom, jakie zachodzą pomiędzy poszczególnymi pracownikami, a także na linii przełożony–podwładny. Relacje te kształtują kulturę pracy i budują silną organizację. Kierownik w procesie zarządzania musi na nie zwracać szczególną uwagę, ponieważ są one podstawą motywowania do pracy, a tym samym wpływają na osiąganie długoterminowych celów zawartych m.in. w strategiach rozwoju biblioteki.

Jednym ze skuteczniejszych narzędzi w budowaniu silnych relacji w zespole bibliotekarzy będzie delegowanie – tym bardziej że jednym ze sposobów realizacji celów działalności biblioteki są działania kierownika skupione na pracy z innymi. Ten aspekt osiąga się poprzez budowanie silnych relacji w zespole pracowników.

DZIEL SIĘ PRACĄ...

Wspomniane powyżej szeroka specjalizacja i zakres kompetencji niezbędny do sprawnego funkcjonowania biblioteki sprawiają, że w XXI w. jedna osoba nie jest w stanie sprostać wszystkim pojawiającym się zadaniom. Dlatego kierownik musi poszukiwać rozwiązań, które zapewnią efektywną pracę. Jest to szczególnie trudne w przypadku zarządzania instytucją kultury, ponieważ ograniczone środki finansowe uniemożliwiają rywalizowanie wysokością wynagrodzenia.

Duża liczba zadań, ograniczone środki finansowe i niewielkie zespoły pracowników sprawiają, że kierownicy bibliotek muszą poszukiwać rozwiązań, które z jednej strony będą motywowały pracowników do bardziej wytężonej pracy, a z drugiej pokażą, jak ważnym elementem biblioteki jest każda osoba. Takim rozwiązaniem jest delegowanie zadań, które bez zbędnej liczby słów pokazuje pracownikowi, jak istotny jest dla dyrektora i, przede wszystkim, dla istnienia biblioteki.

Ważne jest także, aby kierownicy zrozumieli, że w pojedynkę nie osiągną maksymalnych efektów. W pracy w bibliotece (patrząc z perspektywy dyrektora) realizacja postawionych celów dokonuje się w głównej mierze poprzez pracę innych – bibliotekarzy. Dlatego dzielenie się pracą powinno stanowić ważny obszar działalności każdego kierownika.

NIE CHODZI O PARTYCYPOWANIE

Częstym błędem podczas podejmowania prób wprowadzania delegowania w bibliotece jest przekazywanie wyłącznie obowiązków. Jest to oznaką niezrozumienia idei delegowania lub, co bardziej prawdopodobne, nieświadomego jego stosowania.

Chcąc wprowadzić delegowanie, musimy pamiętać, że oprócz samego zadania czy obowiązku musimy także przekazać pewne uprawnienia związane z jego realizacją. Pominięcie tego ważnego aspektu spowoduje, że zamiast zwiększania zakresu odpowiedzialności pracownika i okazania mu zaufania sprawimy, że będzie on się czuł wykorzystywany do najcięższej pracy. Słuszna idea delegowania będzie raczej odbierana jako partycypowanie w wykonaniu prac.

PLUSY PARTYCYPOWANIA

Partycypowanie nie musi być złe z natury. Może, a nawet powinno być pierwszym krokiem do wprowadzania delegowania. Dzięki partycypowaniu w wykonywaniu ważnych zadań pracownikowi

stopniowo może być przekazywana coraz większa odpowiedzialność. Ważne jest jednak to, aby kierownik stosujący partycypacyjny system wykonywania zadań nie zapominał o wkładzie pracy swojego podwładnego. Zarządca w żadnym wypadku nie powinien przypisywać sobie wszystkich zasług w wykonaniu zadania. Wręcz przeciwnie – powinien na każdym kroku wskazywać, co wykonał pracownik – to po pierwsze, a po drugie, docenić zaangażowanie podwładnego. W ten sposób pomimo formalnego pozostawienia uprawnień i decyzyjności w rękach przełożonego pracownik będzie widział, że ma wpływ na szerszy zakres prac w bibliotece.

Partycypowanie pracownika w zadaniach dyrektora w niewielkim stopniu wpływa na zmniejszenie liczby działań, które kierownik ma do zrobienia. Nadal bierze udział w większości z prac wykonywanych w bibliotece. To sprawia, że na jego głowie pozostają nie tylko aktywności kluczowe z punktu widzenia funkcjonowania książnicy, ale także te, które z powodzeniem mogą być przekazane podwładnym. Tym samym musi on odrywać się od kluczowych zadań, by np. sprawdzić efekty pracy podwładnego. Rozwiązaniem tego problemu może być delegowanie zadań.

DELEGOWANIE MOŻE ROZWIĄZAĆ PROBLEM

Problem związany z natłokiem zadań, które musi wykonać kierownik, może zostać rozwiązany w bardzo prosty sposób. Jest nim wprowadzenie do przestrzeni bibliotecznej delegowania zadań. Pomoże to odciążyć dyrektora i jednocześnie zapewni sprawne funkcjonowanie placówki.

Samo delegowanie w swojej istocie koncentruje się na przekazywaniu podwładnym formalnych uprawnień od wykonywania konkretnych zadań. Za uprawnieniami musi podążać odpowiedzialność za wykonanie konkretnej pracy. Bez elementu odpowiedzialności będziemy mieć do czynienia z opisanym powyżej partycypowaniem pracownika w pracy kierownika.

Delegowanie zadań, uprawnień i odpowiedzialności będzie nie tylko służyło odciążeniu dyrektora, ale także będzie wpływało motywująco na pracownika. W ten prosty sposób okazane zostanie zaufanie do podwładnego. Wraz z rozwojem jego kompetencji przekazywane mogą być zadania o coraz większej złożoności i randze dla funkcjonowania biblioteki.

Ryc 1. Stopniowanie delegowania

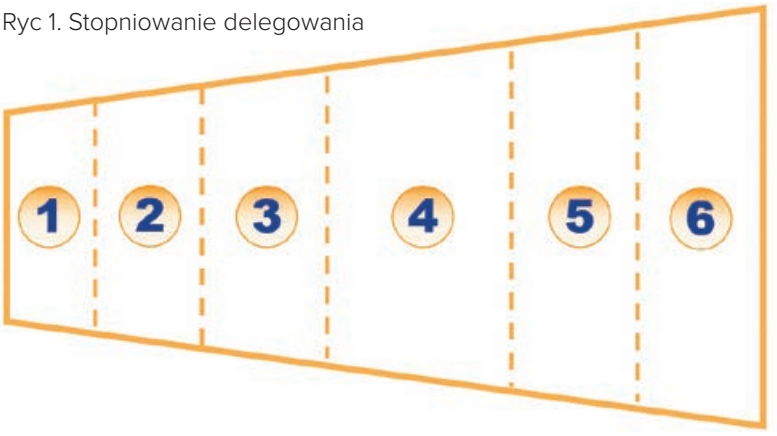

Źródło: oprac. własne na podstawie: A. Pocztowski, *Zarządzanie zasobami ludzkimi*, Warszawa: PWE, 2007, s. 212.

NAKREŚLAJ JASNE WARUNKI BRZEGOWE

Podstawowym działaniem, które będzie sprzyjało efektywnemu wykorzystywaniu delegowania w pracy bibliotecznej, jest klarowne określanie warunków brzegowych. Same warunki brzegowe to wytyczne, których pracownik nie może przekroczyć podczas planowania i realizacji konkretnego działania.

Dla lepszego zrozumienia, czym są warunki brzegowe, warto posłużyć się przykładem rozpisywania projektu. Jeszcze przed rozpoczęciem prac nad konkretnym działaniem kierownik powinien ustalić pewne zasady. Oczywiście jest to zadanie silnie zindywidualizowane, a przy jego podjęciu konieczne jest zwrócenie uwagi np. na doświadczenie, wiedzę i kompetencje pracownika. Niemniej można wymienić kilka czynności, które przed rozpisaniem projektu będzie musiał wykonać pracownik.

Wśród zadań koniecznych do podjęcia przez pracownika i jasno określonych przez dyrektora będą się znajdowały: przedstawienie pomysłu na projekt współpracownikom, przedstawienie założeń projektowych (regulaminu, wytycznych) oraz pomysłu dyrektorowi, przedstawienie harmonogramu prac, pozostawienie dyrektorowi czasu na podjęcie decyzji, przekazanie decyzji pracownikowi, rozpisanie projektu przez pracownika, konieczne podpisy dyrektora, realizacja projektu.

Przedstawione powyżej czynności dotyczą początkowego etapu wprowadzania delegowania do pracy w bibliotece. Wraz z umacnianiem się pozycji delegowania etap związany z przedstawianiem pomysłu dyrektorowi może zostać przesunięty w stronę odpowiedzialności pracownika. W tym miejscu przyda się określenie warunków brzegowych, w których zawarte zostaną m.in. wytyczne dotyczące angażowania budżetu biblioteki w działania projektowe. W rezultacie decyzję o konkursach, które nie wymaga-

ją wkładu własnego, pracownik będzie mógł podjąć samodzielnie.

STOPNIOWANIE DELEGOWANIA

Wprowadzenie delegowania do procesu zarządzania biblioteką nie będzie działaniem, które z dnia na dzień zmieni funkcjonowanie książnicy. Należy je raczej rozpatrywać jako proces stopniowego zwiększania zakresu obowiązków, a wraz z nimi także uprawnień i odpowiedzialności, które będą przekazywane podwładnemu.

W tym celu warto wprowadzić prosty i jednocześnie niezwykle skuteczny sposób – stopniowanie delegowania. Nie tylko pozwoli ono rozłożyć proces delegowania na pewien okres czasu – będzie to przede wszystkim narzędzie, dzięki któremu kierownik spokojnie będzie mógł sprawdzać, jak jego pracownicy reagują na coraz większy zakres uprawnień i odpowiedzialności. Jednocześnie małymi krokami pozwoli zwiększać zaufanie, jakim obdarowywany jest bibliotekarz.

Przykładowy model stopniowania delegowania został przedstawiony na Ryc. 1.

1. **Zbadaj problem, przedstaw fakty, a ja podejmę decyzję.** Ten poziom delegowania jest bardzo bliski partycypacji. Jasno określone zasady pokazują, kto jest odpowiedzialny za konkretny obszar wykonania zadania. Dlatego poziom ten stanowi pierwszy krok we wprowadzaniu delegowania do biblioteki.
2. **Zbadaj problem, przedstaw warianty działania i wskaż jeden do mojej akceptacji**. W tej sytuacji pracownikowi poszerzony zostaje zakres uprawnień do wyboru sposobu rozwiązania problemu. Nadal jednak ciężar podjęcia decyzji co do realizacji zadania spoczywa na dyrektorze.
3. **Powiedz, co chcesz zrobić, i czekaj na moją zgodę.** Na tym poziomie delegowania pracownik nie musi już przedstawiać pełnego opisu proponowanego rozwiązania ani wskazywać możliwych rozwiązań. Dyrektor darzy go na tyle dużym zaufaniem, że wie, iż proponowane przez podwładnego rozwiązanie będzie dobre. Nadal jednak zostawia sobie otwartą furtkę, która pozostawia decyzję w jego rękach.
4. **Powiedz, co chcesz zrobić, i działaj, chyba że zabronię.** Uprawnienie do podjęcia decyzji o działaniu zostały w pełni przesunięte w stronę pracownika. Kierownik nadal pozostawia sobie możliwość zaprzestania działania. Niemniej na tym poziomie dzieje się to bardzo rzadko. Wiedza i doświadczenie pracownika są na tyle duże, że pozwalają mu skutecznie realizować zadania. Zaufanie, jakim dyrektor darzy pracownika, jest również na wysokim poziomie.
5. **Działaj i powiadom mnie o wyniku.** Na tym poziomie uprawnienia i odpowiedzialność za realizację działania spoczywają już całkowicie w rękach bibliotekarza. To on samodzielnie podejmuje decyzje i realizuje działanie w najbardziej efektywny sposób.
6. **Działaj sam.** Najwyższy stopień delegowania zadań. Pracownik doskonale wie, co ma robić i w jaki sposób. Dyrektor otrzymuje gotowe materiały, które świadczą o poprawnym wykonaniu zadania. Z kierownika zostaje zdjęty obowiązek realizacji wielu zadań, a tym samym może się on skupić na najważniejszej pracy. Pracownik czuje się doceniony i zmotywowany do wytężonej pracy.

PODSUMOWANIE

Przedstawione w artykule zagadnienie delegowania stanowi bardzo ważny aspekt zarządzania w bibliotekach XXI w. Z pewnością będzie on zyskiwał na znaczeniu. Związane jest to z coraz większym zakresem prac podejmowanych w bibliotece, a także dużą ich różnorodnością. Skutecznym kierunkiem zarządzania bibliotekę będzie dobór pracowników, którzy najlepiej będą się uzupełniali i którym kierownik będzie w stanie stopniowo przekazywać uprawnienia i odpowiedzialność związane z funkcjonowaniem kolejnych obszarów działania książnicy.

PAWEŁ **MARCHEL**
Biblioteka Publiczna w Solcu Kujawskim

SPOTKANIA AUTORSKIE DLA PRZEDSZKOLAKÓW, KLAS 1-3, 4-6 i 7-8

MARCIN KOZIOŁ

Autor lektury szkolnej i nagradzanych książek dla dzieci i młodzieży

SPOTKANIA AUTORSKIE

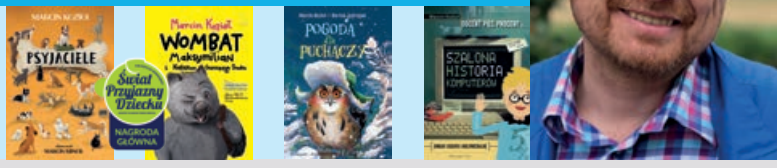

marcinkoziol.com/spotkania | spotkania@marcinkoziol.com

Jak pozyskiwać środki na kulturę?

Ciągłe braki funduszy na kulturę i niemożność zapewnienia przez samorząd wystarczających środków finansowych na działania instytucji kultury takich jak biblioteki czy domy kultury powodują, że muszą one same pozyskiwać dodatkowe fundusze na poszerzanie swojej oferty.

AGNIESZKA KAJDANIAK

WSTĘP

Wszyscy, którzy pracują w instytucji kultury, zapewne nie raz słyszeli zdanie: „Niestety, nie stać nas". Od razu nasuwa się odpowiedź: „Nie stać nas? To jak mamy zachęcać nowych czytelników do odwiedzenia naszej placówki, jak zainteresować dzieci, młodzież?". Współcześnie oferta, jaką kierujemy do naszych użytkowników, musi być ciekawa, zachęcająca i różnorodna. Doskonale wiem, że aby przyciągnąć nowe osoby w szeregi czytelników, nie wystarczają już standardowe działania. Współczesna biblioteka ma tętnić życiem, być centrum spotkań, integrować społeczności lokalne, dawać możliwości zdobywania nowej wiedzy i umiejętności. To wszystko wiąże się z koniecznością organizacji odpowiedniego zaplecza finansowego. Na szczęście mamy wiele możliwości pozyskiwania środków zewnętrznych.

CO, KIEDY I SKĄD?

W głowach bibliotekarzy codziennie rodzą się setki pomysłów na nowe projekty dla różnych odbiorców. Warto te, które uznamy za dobre, w szczególności po konsultacji z naszymi zespołami, zapisać, bo nigdy nie wiadomo, kiedy mogą nam się owe pomysły przydać. A jak powszechnie wiadomo, ludzka pamięć bywa zawodna, w szczególności w natłoku zadań dnia codziennego. Dobrym narzędziem, które może być przydatne w spisywaniu i katalogowaniu pomysłów, a w późniejszym etapie ich realizacji, jest bezpłatna aplikacja Trello (więcej na ten temat w „Bibliotece Publicznej" 2021 nr 7/8). Moim zdaniem drogi do zdobycia pieniędzy na działanie są dwie: albo szukamy konkretnego programu, którego cele będą tożsame z celem naszego projektu, albo odwracamy sytuację – wybieramy ciekawy program i wówczas zastanawiamy się, czy możemy odpowiedzieć na jego założenia. Źródło środków zewnętrznych stanowią: programy krajowe (fundusze europejskie), programy ogólnopolskie (fundusze krajowe), sektor pry-

Ilustracja: Shutterstock

watny (fundacje, stowarzyszenia itp.). Pierwsza grupa – fundusze unijne – będzie nas najmniej interesować, ponieważ są to złożone projekty, rzadko skierowane bezpośrednio do instytucji kultury, często z przeznaczeniem na infrastrukturę lub e-usługi. Niemniej zachęcam do odwiedzania strony https://www.funduszeeuropejskie.gov.pl/ (zakładka „Znajdź dofinansowanie"). Kolejną grupę stanowią tzw. programy ministerialne, tj. ogłaszane przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, ale za których przygotowanie i nadzorowanie odpowiedzialne są tzw. instytucje zarządzające – np. Instytut Książki czy Narodowe Centrum Kultury (przykładowe programy: Promocja czytelnictwa, Partnerstwo dla książki, Edukacja kulturalna i inne). Ostatnią, moją ulubioną grupę, stanowią programy lub konkursy ogłaszane przez fundacje i stowarzyszenia, takie jak: Fundacja BGK, Fundacja Orlen, Fundacja Santander, Fundacja mBanku, Fundacja PGNiG, Fundacja PZU, Fundacja Lotto, Fundacja PKO Banku Polskiego i inne. Zawsze warto sprawdzić, czy jakaś duża instytucja nie prowadzi fundacji. Godny polecenia jest program „Działaj lokalnie", przedsięwzięcie Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności, realizowane przez Akademię Rozwoju Filantropii w Polsce we współpracy z siecią Ośrodków Działaj Lokalnie. Pamiętać jednak należy, że w przypadku tego programu wnioskodawcą może być biblioteka, ale realizatorem musi być grupa nieformalna. Dlatego należy nawiązać z takową współpracę i wspólnie zrealizować projekt. Osobiście udało mi się to już dwa razy.

Każdy nabór ma określony termin składania wniosków. Są jednak instytucje, które prowadzą nabory ciągłe lub udzielają dotacji pozakonkursowych (Fundacja PZU, Fundacja Lotto).

PO CO? CEL PROJEKTU

Każdy kto chce pozyskiwać środki, musi zapamiętać podstawową zasadę, a mianowicie: cel projektu musi być zbieżny z celami programu, w ramach którego chce się ubiegać o środki. Prawidłowo skonstruowany cel musi również zostać opracowany z wykorzystaniem metody SMART.

OD CZEGO ZACZĄĆ?

Pracę nad każdym wnioskiem rozpoczynamy od wnikliwej lektury dokumentacji projektowej, która w przypadku mniejszych grantów, dotacji lub darowizn oferowanych przez fundacje czy stowarzyszenia będzie składała się z regulaminu. Na samym początku sprawdzamy, czy nasza instytucja może w ogóle złożyć wniosek w danym naborze. Warto w trakcie czytania jego zapisów podkreślić sobie datę kończącą nabór, ramy czasowe, w jakich projekt musi zostać zrealizowany, cel programu, do kogo może on zostać skierowany (grupy odbiorców, beneficjentów), katalog kosztów kwalifikowalnych i ewentualne wyłączenia (czego nie można finansować z pozyskanych środków). Bardzo ważne jest, aby sprawdzić, w jakiej formie należy złożyć wniosek – czy poprzez generator, czy wypełnić załączony formularz.

Warto poświęcić dłuższą chwilę na sprawdzenie, jakie są kryteria oceny wniosków. Każdy wniosek w pierwszej kolejności jest poddawany ocenie formalnej, tzn. sprawdzeniu, czy wnioskodawca jest uprawniony do składania wniosku, czy wniosek został złożony w terminie, we właściwym miejscu, jest kompletny i odpowiednio podpisany oraz czy dotyczy działań przewidzianych do dofinansowania w ramach programu. W kolejnym etapie wniosek poddawany jest ocenie merytorycznej. Większość regulaminów zawiera spis kryteriów, według których wniosek będzie oceniany. Oczywiście pamiętać należy, że kryteria mogą się różnić w zależności od programu. Dlatego przed jego złożeniem zawsze sprawdzajcie, czy Wasz wniosek na pewno spełnia wszystkie.

Należy sprawdzić również, czy wniosek jest spójny, tzn. czy harmonogram jest odzwierciedleniem opisu planowanych działań oraz czy każde działanie znajduje odzwierciedlenie w budżecie.

Po zakończonej pracy warto dać jakiejś osobie niezwiązanej z danym projektem jego zarys do przeczytania. Warto, żeby taka osoba powiedziała, czy według niej projekt jest spójny. Pamiętajcie, w komisji też zasiadają ludzie, którzy podejdą do oceny w ten sam sposób.

ZAKOŃCZENIE

Nie bójcie się pisać wniosków, a jeśli nie uda się uzyskać wsparcia, to się nie zniechęcajcie. Jeśli nie będziecie próbować, to Wam się nie uda. Jeśli jakiś wniosek zostanie odrzucony – sprawdźcie, czy jest możliwość uzyskania karty ocen, a wówczas zweryfikujcie, co wymaga poprawy. Zawsze możecie poprosić o pomoc instytucję, która ma doświadczenie w pozyskiwaniu środków. Sprawdźcie, czy w Waszej gminie funkcjonuje dział pozyskiwania funduszy. Pamiętajcie: „Tylko ludzie wystarczająco szaleni myślą, że mogą zmienić świat. I właśnie oni to robią" (Steve Jobs).

AGNIESZKA **KAJDANIAK**
Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy im. Bonawentury Graszyńskiego w Murowanej Goślinie

Integracja poprzez działanie

„Biblioteka łączy” to ważna inicjatywa gliwickiej biblioteki. Dziewięciomiesięczny projekt sprzyjał budowaniu mostów pomiędzy dwoma światami: osób ze szczególnymi potrzebami i osób w pełni sprawnych, integrował oraz uczył wzajemnego zrozumienia, tolerancji i szacunku.

MAGDALENA MUSIALSKA

Przedsięwzięcie zostało sfinansowane w ramach projektu „Kultura bez barier” realizowanego przez Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych w ramach Działania 4.3 Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój 2014-2020. Inicjatywę współfinansuje Europejski Fundusz Społeczny. Na jego realizację Miejska Biblioteka Publiczna w Gliwicach otrzymała 187 293 zł.

OTWARCIE NA WSZYSTKICH MIESZKAŃCÓW

Projekt „Biblioteka łączy” powstał w celu wyrównywania szans w rozwoju i w dostępie do kultury oraz aktywnego korzystania z oferty bibliotecznej. „Otwartość na wszystkich mieszkańców miasta była zawsze naszym priorytetem. Na bieżąco staramy się rozpoznawać i reagować na potrzeby użytkowników pochodzących z różnych środowisk. Realizując ten konkretny projekt, udało nam się skupić na czterech obszarach: widzeniu, słyszeniu, poruszaniu się i rozumieniu” – wyjaśnia dyrektorka biblioteki Bogna Dobrakowska.

Dlatego też jednym z ważnych zadań projektu były szkolenia całego zespołu pracowników. Warsztaty stanowiły okazję do rozmów o dostępności (w szerokim znaczeniu), o projektowaniu ciekawej i innowacyjnej oferty kulturalno-edukacyjnej, w tym z uwzględnieniem osób ze szczególnymi potrzebami. Omówiono zasady savoir-vivre’u wobec różnych grup użytkowników oraz zagadnienia związane z dostępnością cyfrową narzędzi, stron i mediów społecznościowych, które wykorzystywane są w codziennej komunikacji biblioteki z jej użytkownikami.

DZIAŁANIA KULTURALNO-EDUKACYJNE W RAMACH PROJEKTU

Od stycznia do końca maja zaproponowaliśmy gliwiczanom cykl spotkań z inspirującymi ludźmi. Zapoczątkowało go spotkanie z Anną Goc, autorką reportażu *Głusza* o codziennym życiu osób głuchych. Zainteresowaniem cieszyły się spotkania z podróżnikami: Michałem Worochem i Hanną Pasterny, którzy w podróżach pokonują swoją niepełnosprawność. Spotkania z pisarzami Joanną Bator i Jakubem Małeckim były inspiracją do rozmów o literaturze.

W kwietniu gościliśmy prof. Tadeusza Sławka i Juliusza Pielichowskiego, poszukujących nadziei w czasie marnym w poezji i filozofii. Inicjując obchody Światowego Dnia Książki i Praw Autorskich, prof. Ryszard Koziołek opowiadał o swojej najnowszej książce *Czytać, dużo czytać*. Publiczność przyciągnęły także majowe spotkania. Artur Barciś był gościem zakończenia XVIII Miejskiego Konkursu Czytelniczego Książki Mówionej dla osób z dysfunkcją wzroku, współorganizowanego z gliwickim oddziałem Polskiego Związku

Zdjęcia: z archiwum MBP w Gliwicach

Spotkanie autorskie z prof. Ryszardem Koziołkiem

Niewidomych. Niezwykły był również wieczór poświęcony poezji i przyjaźni Wisławy Szymborskiej i Zbigniewa Herberta przygotowany z okazji roku jubileuszowego noblistki. Uczestnicy wysłuchali fragmentów ich korespondencji w interpretacji Doroty Segdy i Jacka Romanowskiego – aktorów Narodowego Starego Teatru im. Heleny Modrzejewskiej w Krakowie.

Oferta kulturalno-edukacyjna objęła również ciekawe warsztaty z: psychologii, biblioterapii, muzykoterapii, rękodzieła, fotografii oraz stylizacji. W przestrzeni sali wystawowej biblioteki centralnej zaprezentowano dwie wyjątkowe wystawy. Pierwsza z nich była okazją do pokazania prac wyróżnionych w ogólnopolskim konkursie „Taki jestem" organizowanym przez Warsztaty Terapii Zajęciowej „Tęcza" w Gliwicach, działające przy Fundacji Różyczka. Druga natomiast, pt. „Bujda na kółkach", eksponowała obrazy Katarzyny Warachim, gliwiczanki, artystki malującej ustami, od lat związanej z Międzynarodowym Stowarzyszeniem Artystów Malujących Ustami i Nogami (AMUN). Wernisaż tej ostatniej wystawy zainaugurował także Gliwickie Dni Godności Osób z Niepełnosprawnością.

Na zakończenie projektu zaprosiliśmy na występy artystyczne pt. „Muzyka w duszy mi gra" w wykonaniu podopiecznych Warsztatów Terapii Zajęciowej „Tęcza" i uczniów Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 7 w Gliwicach.

Wydarzenia kulturalne tłumaczone były na polski język migowy, zapewniono pętlę indukcyjną oraz dostępność architektoniczną.

LIKWIDUJEMY BARIERY

Realizacja projektu wiązała się z wprowadzeniem nowych udogodnień technologicznych. Na zmianach skorzystają tak naprawdę wszyscy. Salę konferencyjno-wystawową w bibliotece centralnej doposażono w obwodową pętlę indukcyjną. Wspiera ona słyszenie osobom korzystającym z aparatów słuchowych, którzy uczestniczą w wydarzeniach bibliotecznych. Dodatkowo pojawiły się pętle indukcyjne okienkowe, wspomagające czytelników podczas obsługi bezpośredniej. Zamontowano je w bibliotece centralnej, filii nr 5 oraz filii nr 17.

„Mamy coraz starsze społeczeństwo, które boryka się z różnymi ubytkami zdrowia. Pętla indukcyjna to znakomita forma dodatkowego wsparcia dla osób niedosłyszących. Ułatwia komunikację dwóch stron: zarówno czytelnikom, jak i nam – bibliotekarzom. Ważne jednak, by nie bać się i nie wstydzić korzystać z aparatów słuchowych" – zaznacza Agnieszka Okula, kierowniczka filii nr 5 w Gliwicach.

Jak nasze działania ocenia jedna z czytelniczek?

„Projekt »Biblioteka łączy« jest potrzebnym przedsięwzięciem realizowanym na rzecz osób z niepełnosprawnościami. Jestem osobą z niedosłuchem i używam aparatu słuchowego. Zauważyłam, że pętla indukcyjna zamontowana w sali, w której odbywają się spotkania autorskie i warsztaty, jest sporym udogodnieniem. Dzięki niej dźwięk jest wolny od szumów, dobrze się rozchodzi, słyszący ma poczucie, że otacza go z każdej strony. Osoba z problemami niedosłuchu często pomaga sobie czytaniem z ruchu warg. Będąc w kwietniu na dwóch spotkaniach autorskich, nie miałam takiej możliwości, ponieważ siedziałam na końcu sali. Zauważyłam jednak, że nie było mi to potrzebne. Spotkania autorskie realizowane w ramach projektu były bardzo ciekawe i inspirujące. Poruszały problemy osób z niepełnosprawnościami, ale także otwierały na szeroko pojętą kulturę czytelniczą, interpretację tekstów literackich. Dzięki spotkaniom z autorami, nauczycielami akademickimi oraz aktorami, którzy także na co dzień są lektorami audiobooków, miałam okazję doświadczyć, jak wszechstronny może być kontakt z tekstem literackim".

Warsztaty rękodzieła

Montaż pętli indukcyjnych okazał się trafną decyzją, zresztą nie jedyną, osoby z dysfunkcją wzroku bowiem mogą korzystać w bibliotece centralnej z powiększalnika Topaz. Ułatwia on oglądanie zdjęć, czytanie tekstu, ustawienie kontrastu – zależnie od potrzeb indywidualnego użytkownika. Doposażono windę w głównej siedzibie MBP w nakładki z oznakowaniem z napisami brajlowskimi. Ponadto zakupiono 10 nowych czytaków z przeznaczeniem do wypożyczania. Odtwarzają one audiobooki nagrane w specjalnym cyfrowym formacie.

Na półkach bibliotecznych pojawiły się także książki z dużym tekstem w liczbie 279 egzemplarzy. Są wśród nich popularne tytuły literatury polskiej i obcej, popularnonaukowe oraz kilka książek dla dzieci i młodzieży.

Przy zakupie audiobooków wdrożono nowoczesną usługę dla posiadaczy karty czytelnika MBP w Gliwicach. Dzięki współpracy z platformą Audiobook.pl wypożyczanie i słuchanie czytanych książek odbywa się bezpośrednio w aplikacji mobilnej. Można ją aktywować na każdym urządzeniu z zainstalowaną przeglądarką internetową i dostępem do sieci. Do założenia konta wystarczą numer telefonu oraz numer karty czytelnika.

Zajęcia integracyjne

Z myślą o osobach mających trudności z poruszaniem biblioteka zakupiła specjalistyczne krzesło do ewakuacji.

W czerwcu planowana jest także nowa odsłona naszej strony internetowej (www.biblioteka.gliwice.pl). Jest ona dostępna i czytelna dla każdego odbiorcy.

PODSUMOWANIE

Celem przedsięwzięcia grantowego „Biblioteka łączy" realizowanego przez MBP było wprowadzenie działań związanych z udostępnianiem zasobów i oferty kulturalno-usługowej opartych na założeniach modelu zapewnienia dostępności oraz usuwaniu istniejących barier w obszarach: widzenia, słyszenia, poruszania się i rozumienia. Skupiliśmy się na: dotarciu do szerszej grupy odbiorców i pozyskaniu nowych, zwiększeniu uczestnictwa w ofercie kulturalnej przez osoby ze szczególnymi potrzebami, wzmocnieniu kompetencji czytelniczych oraz umiejętności z zakresu korzystania z nowych technologii. Istotnym celem było także podniesienie kompetencji pracowników w zakresie obsługi osób ze szczególnymi potrzebami. Dzięki projektowi poprawiły się bezpośrednia komunikacja z odbiorcą i poruszanie w przestrzeni bibliotecznej i podczas wydarzeń. Pozyskane środki wzbogaciły także ofertę zbiorów, urządzeń elektronicznych i usług. W ramach zadania zorganizowano łącznie 26 wydarzeń dla 1805 uczestników.

„Biblioteka łączy" to nie tylko nośne hasło kolejnego projektu – to także idea, którą kierujemy się w codziennej pracy. Nowe usługi i szerokie otwarcie oferty kulturalnej, podjęte w ramach tego wyjątkowego zadania, są naturalną kontynuacją działalności MBP na rzecz wszystkich mieszkańców Gliwic, bez względu na wiek, wykształcenie, status społeczny czy stan zdrowia.

Prace plastyczne powstałe podczas projektu

MAGDALENA **MUSIALSKA**
Miejska Biblioteka Publiczna
w Gliwicach

W Gliwicach łapiemy czytelników na „Haczyk”!

Pięć lat, 97 wydarzeń, 5390 uczestników, znakomici goście i wyjątkowe spotkania – tak najkrócej można opisać organizowany od 2018 r. przez Miejską Bibliotekę Publiczną w Gliwicach festiwal „Haczyk – gliwickie spotkania literackie”. Wspomniany cykl to okazja do przygotowania literackiej pułapki będącej atrakcyjnym sposobem na rozbudzenie zainteresowań książką i czytaniem, ale przede wszystkim szansą na pozyskanie nowych użytkowników biblioteki. Projekt dofinansowany jest ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury.

PAULINA STOLECKA

PO PIERWSZE – LITERATURA

Haczyk – gliwickie spotkania literackie to cykliczne wydarzenie organizowane przez Miejską Bibliotekę Publiczną w Gliwicach od 2018 r. Głównym założeniem projektu, które ma odzwierciedlenie w jego nazwie, jest przyciągnięcie osób korzystających z usług bibliotecznych dzięki atrakcyjnej, dopasowanej do ich potrzeb ofercie kulturalnej. Wydarzenia kładą nacisk na łączenie słowa z obrazem w towarzystwie nowych technologii i są skierowane do szerokiego grona odbiorców – dzieci, młodzieży, dorosłych i seniorów. Każda z edycji poświęcona jest innemu gatunkowi literackiemu. W 2018 r. był to kryminał, w 2019 – reportaż, w 2020 – literatura fantasy i science fiction, w 2021 r. proponowane wydarzenia wiązały się z literaturą podróżniczą i okołopodróżniczą. Piąta odsłona festiwalu zrealizowana w ubiegłym roku skupiała się na biografiach ludzi i miejsc.

Festiwal to przede wszystkim spotkania i dyskusje wokół literatury. W ramach Haczyka

Spotkanie i dyskusja wokół literatury

Zdjęcia: z archiwum MBP w Gliwicach

Warsztaty artystyczne

w progach biblioteki gościliśmy znamienite przedstawicielki i przedstawicieli polskiej literatury, m.in.: Annę Bikont, Magdalenę Grzebałkowską, Marzenę Filipczak, Karolinę Sulej, Ewę Winnicką, Marka Krajewskiego, Tomasza Michniewicza, Wojciecha Tochmana, Roberta M. Wegnera czy Jakuba Żulczyka. Rozmowy z cenionymi i nagradzanymi pisarkami i pisarzami były okazją zarówno do bliższego przyjrzenia się ich twórczości, jak również poruszania kwestii istotnych dla współczesnego społeczeństwa.

PO DRUGIE – TECHNOLOGIE

W przypadku Haczyka literatura jest dla nas punktem wyjścia do realizacji wydarzeń łączących słowa z obrazem i nowymi technologiami.

Wiele z nich było podejmowanych w bibliotece w takiej formule po raz pierwszy. W 2018 r. powstała wyjątkowa i atrakcyjna aplikacja desktopowa – gra *Tajemnica zaginionej powieści*. Scenariusz do niej napisała autorka znanego cyklu Kryminał pod psem Marta Matyszczak. Historia wraz z ukrytą zagadką zostały osadzone w gliwickiej bibliotece, a zagadkę można było rozwiązać tylko w wirtualnej rzeczywistości i przy użyciu okularów 3D. Jej prezentację w trakcie i po festiwalu umożliwiła współpraca z firmą ZenonVR.

Nowością w gliwickiej książnicy było również przeprowadzenie, podczas drugiej edycji Haczyka, LARP-u – aktywności na pograniczu gry i sztuki, podczas której uczestnicy wspólnie tworzyli i przeżywali opowieść, odgrywając role podobnie jak w improwizowanym teatrze. Akcja gry była oparta na twórczości Ryszarda Kapuścińskiego i została rozegrana w klimatycznych ruinach Teatru Victoria.

Obecność nowych technologii w poszczególnych odsłonach festiwalu podkreślana była poprzez realizację mobilnych gier miejskich z wykorzystaniem kodów QR i sygnału GPS, multimedialnej wystawy oraz warsztatów – filmowych, fotograficznych, vlogowania czy animacji poklatkowej.

PO TRZECIE – LOKALNOŚĆ

Choć tematyka festiwalu do tej pory skupiała się na gatunkach literackich, szukaliśmy sposobności do zaakcentowania historii regionu. Mobilne gry miejskie, spacery po mieście i spotkania z historykiem badającym dzieje Gliwic pozwoliły mieszkańcom na lepsze poznanie „małej ojczyzny", a dla dzieci i młodzieży były szansą na udział w nieszablonowej lekcji historii. W każdej z edycji pojawiali się również twórcy mieszkający na Śląsku bądź o nim piszący.

Minione edycje festiwalu były również współtworzone przez gliwiczan. W ostatnich latach przy zaangażowaniu lokalnej społeczności opracowywaliśmy scenariusze gier, realizowaliśmy wystawy, prelekcje podróżnicze, spotkania autorskie i panele dyskusyjne.

PO CZWARTE – WSPÓŁPRACA

Organizacja festiwalu nie byłaby możliwa, gdyby nie partnerzy biblioteki. Od pierwszej edycji biblioteka podejmuje szeroką współpracę z lokalnymi instytucjami. Są to zarówno placówki oświatowe i samorządowe instytucje kultury, jak również różnego rodzaju stowarzyszenia, fundacje i przedsiębiorstwa.

W ciągu 5 lat w ramach projektu podjęliśmy współpracę z ponad 30 różnymi instytucjami. Kilkukrotnie wspierało nas Centrum Handlowe Forum i Centrum Sportowo-Kulturalne „Łabędź", które bezpłatnie udostępniały przestrzeń do organizacji spotkań autorskich. W swoich progach gościły nas również gliwickie kawiarnie i restauracje. Wsparcia merytorycznego udzielali m.in.: Stowarzyszenie Gier Planszowych „Gambit", Śląski Klub Fantastyki, Oddział PTTK Ziemi Gliwickiej czy Gliwickie Metamorfozy – stowarzyszenie na rzecz dziedzictwa kulturowego Gliwic.

Lista partnerów festiwalu stale się wydłuża, a ich działalność, zaangażowanie i otwarcie na często niecodzienne pomysły wzbogacają program Haczyka i pomagają nam realizować postawione cele.

PO PIĄTE – PROMOCJA

Haczyk to też otwarcie się na oryginalne formy promocji. Jedną z nich były literackie happeningi. Ostatni, zorganizowany przy współudziale Centrum Handlowego Forum oraz Teatru Miejskiego w Gliwicach, promował ubiegłoroczną odsłonę festiwalu. W trakcie happeningu pracownicy biblioteki, w strojach nawiązujących do postaci, o których była mowa w czasie spotkań autorskich, zachęcali do udziału w zaplanowanych wydarzeniach.

Dwukrotnie promowaliśmy projekt przy wykorzystaniu wlepek. W różnych punktach miasta, m.in. w autobusach komunikacji miejskiej, pojawiły się tajemnicze kody QR. Po ich zeskanowaniu osoba, która to zrobiła, otrzymywała zaproszenie na wydarzenie.

PRZYGOTOWANIA DO KOLEJNEJ LITERACKIEJ JESIENI TRWAJĄ!

Choć lato nie zagościło się jeszcze na dobre, w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Gliwicach myślami wybiegamy już do jesieni i kolejnej, szóstej odsłony Haczyka – gliwickich spotkań literackich. Tematem przewodnim tegorocznej edycji będą żywioły. Wspomniany motyw będzie okazją do poruszenia tematów związanych z najważniejszymi wyzwaniami współczesnego społeczeństwa, m.in.: zmianami klimatycznymi, kryzysem migracyjnym czy wykluczeniem społecznym. Spotkania zaplanowane na wrzesień, październik i listopad wypełnią najpopularniejsi autorzy, poeci oraz praca twórcza uczestników. Wśród zaproszonych gości wymienić można: Dominikę Słowik, Julię Fiedorczuk, Dybę Lach, Jarosława Mikołajewskiego, Andrzeja Kruszewicza, Filipa Springera i Dawida Iwańca. Najmłodszych czytelników zaprosimy na spotkanie z Alicją Krzanik, Anną Salamon i Tomaszem Samojlikiem.

Uzupełnieniem spotkań wokół literatury będą wystawy, warsztaty, koncert i wydarzenie plenerowe, podczas którego stworzymy biblioteczny ogród społeczny. Dla najmłodszych czytelników przygotowaliśmy m.in. warsztaty tworzenia papieru czerpanego prowadzone przez Roberta Maciąga oraz warsztaty przyrodnicze z Małgorzatą Więckowicz-Żyłą. Wspólnie z młodzieżą, pod okiem Marty Frąckowiak, stworzymy cyfrowe kolaże, natomiast grupy zorganizowane wezmą udział w warsztatach literacko-artystycznych w filiach MBP. Do końca października prezentować będziemy wystawę prac Katarzyny Handzlik-Bąk, wykonanych w technice asamblażu, oraz fotografie Michała Zygmunta, który pojawi się również w gliwickiej książnicy ze swoim muzycznym projektem Odra Sound Design.

Jak co roku dla rodzin zaplanowaliśmy również rodzinną grę miejską, tym razem w nietypowej, bo rowerowej odsłonie. Gracze w spróbują odwiedzić jak najwięcej stanowisk rozmieszczonych w mieście i zrealizować zadania nie tylko sprawdzające wiedzę ogólną, ale również wymagające kreatywności i nieszablonowego podejścia. Rozgrywka łączyć będzie nowe technologie z rozwiązaniami znanymi z tradycyjnych gier terenowych.

Szczegółowe informacje o wydarzeniach planowanych w ramach projektu znajdują się na stronie: https://biblioteka.gliwice.pl/projekty/haczyk-gliwickie-spotkania-literackie-edycja-2023/.

Realizacja projektu „Haczyk – gliwickie spotkania literackie" to możliwość skumulowania spotkań i okołoliterackich wydarzeń w jeden program, mający lepszy oddźwięk promocyjny przez wzgląd na swoją cykliczność, oraz skupienia tematyki wokół wybranego zagadnienia. Festiwal wzmacnia pozytywny wizerunek biblioteki jako instytucji promującej czytelnictwo, w ambitny sposób promuje kulturę i dociera do szerszego grona odbiorców, niezależnie od ich wieku. Pięć zrealizowanych edycji potwierdza, że znalazł on już stałe miejsce w kalendarzu wydarzeń kulturalnych odbywających się w naszym regionie.

PAULINA **STOLECKA**
Miejska Biblioteka Publiczna
w Gliwicach

Spotkanie autorskie, w którym brali udział najmłodsi uczniowie

Biblioteka miejscem... trzecim?

Jako pracownicy bibliotek często zastanawiamy się, jakie miejsce powinny one zajmować w życiu odbiorców naszej oferty. Oczywiście, że chcemy, aby rola książnicy była jak największa. Ciekawym rozwiązaniem, które skieruje nasze myślenie na właściwe tory, jest koncepcja trzeciego miejsca, wedle której biblioteka jest jednym z najważniejszych, obok domu i pracy, miejsc w naszym życiu.

PAWEŁ MARCHEL

MARKETING W BIBLIOTECE

Poszukując rozwiązań, które mogłyby przyciągnąć nowych odbiorców działań biblioteki (i wzmocnić relację z obecnymi), musimy coraz częściej sięgać do zagadnień z zakresu szeroko rozumianego marketingu i zarządzania. Nie zawsze wystarczy tylko podglądanie oferty innych książnic i adaptowanie ich pomysłów do naszych realiów. Coraz częściej bibliotekarze muszą korzystać z rozwiązań stosowanych przez przedsiębiorstwa, które są silną konkurencją dla bibliotek. Choć ciężko nam z nimi rywalizować, ponieważ nie dysponujemy porównywalnymi zasobami finansowymi, możemy swobodnie korzystać z ich dobrych praktyk.

Obszar marketingu czy zarządzania powinien być dla nas, bibliotekarzy szczególnie ważny – zwłaszcza dla kadry zarządzającej, która ma realny wpływ na wprowadzanie zmian. Dobrze, gdyby te zmiany prowadziły do wzrostu znaczenia bibliotek w przestrzeni lokalnej.

KONCEPCJA TRZECIEGO MIEJSCA

Koncepcja trzeciego miejsca to zagadnienie z pogranicza zarządzania i socjologii, w której zwraca się szczególną uwagę na potrzeby i oczekiwania odbiorców i do nich dostosowuje przestrzeń. Zgodnie z definicją Raya Oldenburga trzecimi miejscami są różnorodne miejsca publiczne, gdzie regularnie, dobrowolnie, nieformalnie i przewidywalnie goszczą grupy jednostek, pozostając poza sferami pracy i domu[1].

Koncepcję trzeciego miejsca wykorzystują kina czy kawiarnie, lokujące swoje siedziby w miejscach, gdzie przebywa dużo osób. Biblioteki niestety nie mają takiej możliwości wyboru. Mogą jednak podjąć działania, które przyciągną nowych odbiorców.

Poniżej przedstawiony zostanie zarys koncepcji trzeciego miejsca rozpatrywanej w odniesieniu do bibliotek. Wskazane zostaną także działania i obszary, na które warto zwrócić uwagę, myśląc o bibliotece jako trzecim miejscu.

DEFINICJA TRZECIEGO MIEJSCA

Dom, praca i... biblioteka

Aby zrozumieć koncepcję trzeciego miejsca, musimy wyjść od dwóch podstawowych obszarów, w których funkcjonują ludzie. Związane są one ściśle z ludzką aktywnością i czasem, jaki spędzamy w poszczególnych przestrzeniach.

Pierwszym miejscem jest dom. To tu przebywamy najwięcej czasu. Każdego dnia wychodzimy z niego, aby pójść do pracy. Po wykonaniu zadań wracamy tutaj, by odpocząć i spędzić czas z bliskimi i rodziną. Jest on naszym azylem, oazą bezpieczeństwa, w której przebywamy przez większą część dnia.

Drugim miejscem jest praca. To tam chodzimy, by zarobić pieniądze, które następnie pożytkujemy na różne aspekty naszego życia – również te związane z czerpaniem przyjemności i spędzaniem wolnego czasu. Po pracy i koniecznych aktywnościach domowych pojawia się przestrzeń dla zajęć wolnoczasowych, a więc przestrzeń dla trzeciego miejsca.

Jak już wspomniano, trzecim miejscem jest dowolne miejsce publiczne, w którym spotykają się ludzie. Ważnym aspektem takiego spotkania jest jego cel – musi on być związany z odpoczynkiem, relaksem. Oczywiście możliwe jest wykonywanie w nim jakieś pracy, ale nie może ona stanowić głównego celu odwiedzania takiego miejsca. Dom i miejsce pracy co do zasady nie mogą być trzecim miejscem.

1 *Ray Oldenburg i jego teoria trzeciego miejsca*, WarsztatyBibliotekarskie.Pedagogiczna.edu.pl, https://bit.ly/3QaTkhf (dostęp: 1.12.2022).

Biblioteka miejscem odpoczynku

W definicji trzeciego miejsca pojawia się sformułowanie, które kieruje uwagę na odpoczynek. Trzecie miejsce jest przestrzenią, w której ludzie odpoczywają, przede wszystkim od pracy zawodowej. Sfera odpoczynku dotyczy także rutynowych, codziennych aktywności domowych. Dlatego też dom nie może być rozpatrywany jako trzecie miejsce. Przebywając w nim, zawsze bowiem będziemy mieli chęć wykonania jakiejś czynności będącej obowiązkiem.

Tymczasem biblioteki doskonale nadają się do tego, aby być miejscami odpoczynku. Wiele z nich (tak jest zwłaszcza w przypadku nowych książnic) dysponuje przestrzeniami, w których można ustawić wygodne sofy czy fotele lub niewielki stolik, tak by stworzyć przyjazną przestrzeń do relaksu.

Biblioteka miejscem neutralnym

Biblioteki publiczne z założenia są miejscami neutralnymi. Oznacza to, że każdy, bez względu na swoje przekonania, kolor skóry, wyznanie czy płeć, może przyjść i skorzystać z ich oferty. Ze względu na to, że są miejscami publicznymi, dającymi swobodę korzystania (w granicach rozsądku), stanowią one miejsca chętnie odwiedzane przez różne grupy odbiorców, a sami bibliotekarze są osobami uważanymi za godne zaufania. Jest to wielki potencjał, który powinno się wykorzystać, budując wizerunek biblioteki jako trzeciego miejsca.

Biblioteka miejscem budowania poczucia przynależności

W koncepcji trzeciego miejsca definiowane jest ono jako wzmacniające poczucie przynależności. Biblioteki bezsprzecznie działają w tym obszarze. Regularnie odwiedzający nas czytelnicy czują więź z biblioteką, co niejednokrotnie podkreślane jest podczas rozmów, gdy odwiedzający sami stwierdzają, że nie wyobrażają sobie życia bez biblioteki.

Podobna więź powstaje w przypadku stałej działalności: klubów dyskusyjnych, klubów rodzinnych, cyklicznych zajęć komputerowych czy uniwersytetów trzeciego wieku. To tylko nieliczne działania spośród różnorodnej oferty bibliotek, które pozwalają wzbudzić w odbiorcach poczucie przynależności. I to nie tylko do konkretnej grupy (uczestniczącej w zajęciach), ale i przede wszystkim do biblioteki.

Biblioteka miejscem kreatywnym

Ze względu na wchodzenie w nieformalne relacje z różnymi grupami ludzi trzecie miejsca bardzo często są przestrzeniami, w których pojawiają się nowe pomysły i kreowane są działania, w kolejnych krokach zmieniające otoczenie. Atmosfera towarzysząca spotkaniom, luźna wymiana pomysłów i wchodzenie w różne interakcje (zarówno ze znajomymi, jak i nieznajomymi) sprzyjają pracy kreatywnej.

Przygotowanie biblioteki na to, aby stała się miejscem kreatywnym, wcale nie musi być skomplikowane. Wręcz przeciwnie. Może to być okazja do doskonałej zabawy, i to nie tylko dla bibliotekarzy. Ciekawym kierunkiem w tworzeniu biblioteki jako miejsca kreatywnego (lub jako miejsca spotkań) będzie oddanie inicjatywy potencjalnym użytkownikom tej przestrzeni. Jeżeli kierujemy ofertę do młodzieży, pozwólmy jej na zaaranżowanie miejsca. Niech młodzi sami wybiorą, gdzie będą stały stoły, a gdzie krzesła. A może w oczach młodych ludzi elementem, który okaże się konieczny do stworzenia przyjaznej im przestrzeni do pracy kreatywnej i spędzania czasu, okażą się sofy lub dywan?

Lokalizacja ma znaczenie

Kreując bibliotekę na trzecie miejsce, musimy wziąć pod uwagę wiele czynników. Jednym z najważniejszych będzie lokalizacja. Kluczowe jest zrozumienie, że w tym obszarze praktycznie nie ma złego miejsca dla biblioteki. Od tego, jak wykorzystamy potencjał miejsca, w którym znajduje się książnica, zależy bowiem, czy będzie ona odwiedzana przez ludzi, czy nie.

Oczywiście najlepszą lokalizacją umożliwiającą przeobrażenie biblioteki w trzecie miejsce jest okolica, w której przebywa dużo ludzi. Najlepiej, gdy będzie to punkt, w którym ludzie spędzają czas lub koło którego np. przechodzą. Na wygranej pozycji będą biblioteki zlokalizowane w centrach miasteczek, gdzieś przy głównej ulicy, może koło urzędu, poczty, banku czy supermarketu. Wszędzie tam, gdzie ludzie często bywają i przy okazji mogą odwiedzić książnicę.

Nie oznacza to jednak, że biblioteki znajdujące się gdzieś na peryferiach, w dzielnicach rzadziej odwiedzanych, przy lasach czy parkach nie mogą się stać trzecimi miejscami. Kluczowe będą tu pomysłowość i kreatywność bibliotekarzy, a także wyjście poza schemat (myślenie *out of the box*) i rozszerzenie horyzontów będzie tu kluczowe.

Weźmy np. bibliotekę zlokalizowaną w małej miejscowości, przy miejskim parku, dla utrudnienia gdzieś na uboczu. Czy taka biblioteka może się stać trzecim miejscem? Oczywiście. Musimy tylko zbadać potencjał naszej okolicy. Może w rzeczonym parku znajduje się duży plac zabaw i przeprowadzenie tam zajęć przyciągnie do biblioteki matki z dziećmi? Może park jest miejscem, do którego przychodzi wiele osób z psami? Przygotowanie przed bibliote-

ką stojaka, przy którym będzie można zostawić zwierzę, będzie krokiem w stronę tych użytkowników. Patrząc szerzej, może w ramach jakiegoś grantu czy budżetu obywatelskiego warto przygotować projekt wybiegu dla zwierząt, który powstanie przy bibliotece? Do tego zadaszona altanka, ekspres do kawy – i mamy idealne miejsce dla miłośników czworonogów.

Zadbaj o parking

W obecnych czasach bardzo duża liczba osób przemieszcza się samochodami. To również są użytkownicy biblioteki. Dlatego myśląc o nich, powinniśmy pamiętać o zapewnieniu miejsc parkingowych. W tym obszarze również możemy zadziałać, by budować pozytywne emocje związane z biblioteką, a tym samym sprawiać, że stanie się ona chętnie odwiedzanym miejscem.

Przy wielu bibliotekach znajdują się miejsca parkingowe. Czytelnicy mają gdzie zostawić samochód i skorzystać z usług książnicy. W tym miejscu można byłoby zakończyć temat parkingów, ale uważam, że warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden ważny aspekt. Chodzi o dostępność. Zastanówmy się: czy na parkingu przy bibliotece znajduje się miejsce dla osób niepełnosprawnych? Co z miejscem dla opiekuna z dzieckiem? Czy przy filii dla dzieci istnieje możliwość wygodnego zaparkowania auta i wyjęcia np. wózka lub nosidełka? Jedno takie miejsce w zupełności wystarczy (na początek), aby budować pozytywne emocje. Postarajmy się, aby znalazło się przed naszymi bibliotekami.

Zadbaj o przestrzeń

Koncepcja biblioteki jako trzeciego miejsca zakłada, że ludzie będą odwiedzać książnicę i spędzać w niej dłuższy czas. Kluczowe jest zadbanie o przestrzeń biblioteczną, miejsce, w którym użytkownik będzie spędzał czas.

W nowo powstałych czy obecnie remontowanych bibliotekach widać, że obszar ten jest bardzo zadbany. Powstają nie tylko wydzielone miejsca, gdzie użytkownicy mogą usiąść i w ciszy przeczytać książkę (tak działały dawne czytelnie), ale także przestrzenie, gdzie czytelnicy mogą skorzystać z komputera, posłuchać audiobooków i podjąć inne indywidualne aktywności.

Chcąc przyciągnąć nowych użytkowników, nie możemy jednak się skupiać wyłącznie na aktywnościach indywidualnych. Biblioteka jako trzecie miejsce musi być także przyjazna dla grup ludzi. Powinniśmy zadbać o przestrzeń, gdzie czas wolny będzie mogła spędzić grupa młodzieży lub studenci, którzy będą pracować nad projektem zaliczeniowym.

Skup się na różnorodnych potrzebach użytkowników

Są użytkownicy, którzy przychodzą do biblioteki wyłącznie po książki. Są tacy, którzy chcą uczestniczyć w klubach dyskusyjnych czy dodatkowej działalności. Wreszcie są tacy, którzy najzwyczajniej chcą przyjść porozmawiać z bibliotekarzem lub odpocząć w ciszy. Myśląc o bibliotece jako o trzecim miejscu, musimy na to wszystko zwrócić baczną uwagę. Powinniśmy dążyć do tego, aby zadbać o różnorodne potrzeby odbiorców.

W tym miejscu pojawia się jednak kilka spraw do rozwiązania. Po pierwsze, co zrobić w przypadku pojawienia się sprzecznych potrzeb? Gdy nasza biblioteka jest niewielka i w jednym czasie pojawi się osoba oczekująca ciszy i druga, która chce porozmawiać z bibliotekarzem? W takiej sytuacji dobrze będzie wydzielić przestrzeń, w której rzeczywiście będzie zachowana cisza. Może to być stół ustawiony gdzieś na uboczu, oddalony od bibliotecznej lady. Takie miejsce pozwoli na zachowanie względnego spokoju.

Po drugie należy się zastanowić, jak zadbać o różnorodne potrzeby w przypadku ograniczonego budżetu. W tym miejscu warto się przyjrzeć naszym odbiorcom – przeanalizować np. liczebność poszczególnych grup i na tej podstawie dokonać wyboru priorytetów, które będziemy chcieli zrealizować. Z dużą dozą prawdopodobieństwa w takiej sytuacji ktoś poczuje się pokrzywdzony. Przy ograniczonym budżecie musimy jednak pamiętać o maksymalizacji korzyści dla biblioteki. Możemy zakupić komputer, który będzie spełniał oczekiwania kilkuosobowej grupy młodzieży, lub za te same pieniądze dokonać zakupu kawy i ciastek na cały rok spotkań kilku dyskusyjnych klubów książki lub innych wydarzeń okolicznościowych. Niestety ograniczone środki zmuszają nas do podejmowania takich wyborów.

PODSUMOWANIE

W artykule przedstawiony został jedynie zarys koncepcji biblioteki jako trzeciego miejsca. Jego celem jest przede wszystkim zwrócenie uwagi na możliwość jej wykorzystania przez książnice. Podjęcie próby stworzenia wizerunku biblioteki jako trzeciego miejsca z pewnością nie będzie łatwe (zdecydowanie łatwiej o tym napisać, niż to zrobić). Warto jednak podjąć trud, ponieważ korzyści wynikające z bycia trzecim miejscem są długofalowe. Na początek można spróbować stworzyć przyjazne warunki dla jednej z głównych grup odbiorców, a z czasem poszerzać ofertę. Każdemu, kto podejmie próbę, szczerze życzę powodzenia.

PAWEŁ **MARCHEL**
Biblioteka Publiczna
w Solcu Kujawskim

Dotacje i granty w stalowowolskiej bibliotece

BEATA ŻYCZYŃSKA

Dotacje i granty są ważnym elementem finansowym w budżetach bibliotek. Pozwalają na wzbogacenie oferty kulturalnej, literackiej czy edukacyjnej. Nikt nie może nam zagwarantować uzyskania dofinansowania. Trzeba również przejść żmudną i długą drogę wnioskowania o dotację czy grant, ale zawsze warto próbować. Każdy napisany wniosek, bez względu na to, czy rozpatrzony pozytywnie czy nie, wzbogaca nasze doświadczenie, uczy unikania błędów i wyzwala odwagę do napisania kolejnego. Często słychać głosy, że pisanie wniosków to praca, która może pójść na marne, że nie warto, bo i tak wniosek nie przejdzie. Nic bardziej mylnego. Oto kilka przykładów projektów zrealizowanych w Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Melchiora Wańkowicza w Stalowej Woli.

Projekty dofinansowane przez MKiDN zostały objęte patronatem honorowym Prezydenta Stalowej Woli, dzięki czemu wydarzenia biblioteczne zyskały na znaczeniu w środowisku lokalnym.

KUŹNIA BIBLIOLUBNYCH

W 2018 r. realizowaliśmy zadanie „Kuźnia bibliolubnych", w którym postawiliśmy na rozwijanie aktywności twórczej, integrację wokół książki i biblioteki oraz rozwój kompetencji społecznych dzieci od 4 do 12 lat. Jednym z podstawowych celów zadania w programie „Partnerstwo dla książki" dofinansowanego przez MKiDN z Funduszu Promocji Kultury było przedstawienie młodym ludziom gatunków literackich goszczących na naszych półkach bibliotecznych. Osiągnięcie tego celu nastąpiło poprzez atrakcyjne warsztaty, wprowadzenie ciekawych form animacyjnych oraz organizację spotkań autorskich. Któż wiarygodniej zachęci do czytania tekstów literackich niż jej twórcy… W ten sposób udało się przeprowadzić w MBP spotkanie z Michałem Zawadką, autorem bestsellerowych książek, mówcą inspirująco-motywacyjnym, który aranżując ekspresyjne wydarzenie, przekonał dzieci, że „książki są super", a biblioteka to „dom książki", który należy często odwiedzać. Spotkanie z Wojciechem Cesarzem, którego myślą przewodnią były przygody psa Wintera z serii stworzonej wspólnie z Katarzyną Terechowicz, uświadomiło uczniom szkoły podstawowej, że zwierzęta są przyjaciółmi ludzi i zasługują na godne traktowanie. Literatura o zwierzęcych bohaterach zaś ma wielkie wzięcie w bibliotece. Autor książki *Adaś Mickiewicz. Łobuz i mistrz*, Jakub Skworz, zachęcał dzieci do odpowiedzi na pytanie: czego można się dowiedzieć od wieszcza 220 lat po jego narodzinach? Okazało się, że literatura biograficzna przekazana w atrakcyjnej odsłonie porywa do czytania najmłodszych i najbardziej wymagających odbiorców (tak twierdzą sami autorzy książek).

Zapoznawanie dzieci z gatunkami literackimi i wyrabianie ich preferencji czytelniczych to długi, ale też satysfakcjonujący bibliotekarzy proces. Im bardziej atrakcyjna oferta, tym większa pewność, że młody czytelnik zagości w bibliotece na dłużej albo na stałe. W takie wydarzenia obfitował nasz projekt. Dwudniowe zajęcia „Niewiarygodne historie – pobudź wyobraźnię z fantastyką" polegały na zaprezentowaniu najpopularniejszych książek z gatunku, głośnym czyta-

Odkrywamy tajemnicę maszyn drukarskich

Zdjęcia: z archiwum MBP w Stalowej Woli

niu pod kocem przy użyciu latarki i wykonaniu strojów z surowców wtórnych. Każde dziecko mogło zaprezentować swoje „fantastyczne" przebranie na profesjonalnej sesji fotograficznej. Zdjęcia zamieściliśmy na wystawie w przestrzeni bibliotecznej, przy czym zadbaliśmy, aby każdy uczestnik mógł zabrać pamiątkową fotografię do domu.

Kolejną propozycją były warsztaty plastyczne „W tej torbie mam książki". Po zapoznaniu dzieci z historią druku zaprosiliśmy je do zabawy w wyszukiwanie ciekawych cytatów i ozdabiania nimi płóciennych toreb. Powstały niepowtarzalne naramienne torby na książki, pełne bibliotecznych symboli. A jak powstaje druk? Odpowiedź na to pytanie przyniosła wycieczka do lokalnej drukarni. Drukarze pokazali dzieciom nie tylko rodzaje papieru i farb, ale także wyjaśnili pracę maszyn drukarskich. Zorganizowaliśmy warsztaty „Tajemnice papieru" oraz „Kaligrafia i druk". Na pierwszych uczestnicy tworzyli masę papierniczą, a potem z pomocą specjalnego sita arkusz papieru, który został ozdobiony suszonymi roślinami. Drugie warsztaty zapoznały dzieci z odręcznym pismem – kaligrafią. Pokazaliśmy młodym ludziom, jak zrobić lapbooka, w potocznym brzmieniu „książkę na kolanach", o swoim zwierzaku, i jakie materiały można do tego celu wykorzystać. Dużym nakładem pracy przeprowadziliśmy warsztaty „Audiobook – fajna sprawa". Zaaranżowaliśmy w bibliotece amatorskie studio nagrań przy użyciu kabiny symultanicznej, będącej na wyposażeniu siedziby głównej MBP. Nasi „lektorzy" otrzymali teksty wierszy, które po odpowiednim przećwiczeniu pięknego czytania były nagrywane przy użyciu sprzętu dostępnego w bibliotece. Powstał audiobook z wierszami Marii Konopnickiej, Stanisława Jachowicza, Aleksandra Fredry i Ignacego Krasickiego. Każde dziecko otrzymało pamiątkowy audiobook z własnoręcznie zaprojektowaną okładką.

Wcielamy się w role spikerów

Nawiązując do październikowego Tygodnia Pisania Listów, zorganizowaliśmy tematyczne warsztaty i konkurs „Piszę do Ciebie list…". Zadanie konkursowe polegało na napisaniu listu do bohatera literackiego, ozdobieniu koperty i dostarczeniu pracy do biblioteki. Pokazaliśmy dzieciom różne rodzaje papeterii, znaczków pocztowych oraz list napisany w 1940 r. do jednej z mieszkanek naszego miasta. W świecie wiadomości przesyłanych drogą elektroniczną napisanie tradycyjnego listu okazało się dla dzieci jednocześnie wyzwaniem i ciekawym doświadczeniem. Projekt zakończyliśmy głośno i efektownie. Co przygotowaliśmy? Podsumowanie konkursu, spektakl teatrzyku „Zielony melonik", pokazy eksperymentów Akademii Twórczego Rozwoju Bystrzak, fotobudkę oraz bal przebierańców.

„Kuźnia bibliolubnych" to jeden z większych projektów, które realizowała MBP. Należy pamiętać, że czas na przeprowadzenie zadania musi być dostosowany do liczby wydarzeń. Niektóre z nich wymagają dużego nakładu pracy i zaangażowania kilku osób. Konieczne jest ułożenie harmonogramu, ułatwiającego obsługę czytelników i realizację poszczególnych składowych projektu. Zakupy materiałów plastycznych oraz pomocy edukacyjnych, drukowanie plakatów i ulotek, a także wystawianie stosownych faktur i przygotowywanie umów z twórcami zawsze musi następować przed danym wydarzeniem. Są to działania oczywiste, ale w wirze różnych obowiązków łatwo o przeoczenie. Raport z wykonania zadania rządzi się jednak swoimi prawami i priorytetem jest stosowanie się do wszystkich wytycznych regulaminu danego programu.

BibliotekAnimacjAktywność – JESTEM ZA!

Kolejny rok znów był szczęśliwy: otrzymaliśmy bowiem w tym samym programie – „Partnerstwo dla książki" – dotację z MKiDN pochodzącą z Funduszu Promocji Kultury na realizację zadania „BibilotekAnimacjAktywność – Jestem za!", którego odbiorcami były dzieci w wieku 9-12 lat. Tym razem postawiliśmy na przedstawienie wszystkim znanych lektur szkolnych w atrakcyjnej formie oraz zachęcanie dzieci i młodzieży do czytania i tworzenia własnych komiksów, opowiadań oraz pamiętników. Zajęcia biblioteczne na podstawie *Przygód Koziołka*

Matołka Kornela Makuszyńskiego i Mariana Walentynowicza były wstępem do poznania komiksu jako gatunku literackiego, ciekawych wątków biograficznych jego twórców oraz fenomenu głównego bohatera. Dzieci miały okazję posłuchać fragmentu bajki muzycznej z płyty winylowej, odtwarzanej na starym adapterze, uczestniczyć w zawodach o puchar Kornela Makuszyńskiego z wykorzystaniem tekturowych nart i tworzyć plakaty z nowymi przygodami Koziołka Matołka. Kolejnym etapem działania „Komiks – rysuj i rozwijają siebie" były dwudniowe warsztaty z Szymonem Telukiem. Uczniowie szkoły podstawowej zostali wyposażeni w potężną dawkę wiedzy o komiksie. Rysownik przedstawił historię gatunku, wartości kultury wizualnej i techniki stosowane przez autorów komiksów. Przekazywaniu wiedzy towarzyszyło rysowanie na żywo przez naszego gościa, co wzbudziło najwięcej emocji wśród uczestników warsztatów. Było o kadrach, ikonkach, dymkach, rysowaniu dźwięku… a niektórzy szczęśliwcy zyskali osobiste karykatury, narysowane przez samego Szymona Teluka.

Niezapomniany *Plastusiowy pamiętnik* Marii Kownackiej w wersji animacyjnej? Tak, zainteresowanie dzieci gwarantowane! Zaczęliśmy, podobnie jak w przypadku komiksów, odtworzeniem fragmentu bajki muzycznej *Plastusiowy pamiętnik* z płyty winylowej, nagranej w 1981 r. z kultową rolą Ireny Kwiatkowskiej. Dzieci tworzyły wspólny pamiętnik i zapoznały się z wystawą przyborów szkolnych z lat 70. i 80., wyszperanych ze strychów i piwnic bibliotekarzy (zdziwienie dzieci na widok kałamarza – bezcenne). Potem było tylko ciekawiej, zorganizowaliśmy bowiem trzydniowe warsztaty animacji poklatkowej z Magdaleną Bryll i Witoldem Royem Zalewskim. Magdalena Bryll, autorka Poklatkowo.pl, pasjonatka animacji, zapoznała uczestników z tajnikami tworzenia scenariusza filmu, postaci, zdjęć i montażu materiału filmowego. Bohaterem filmu, nad którym pracowały dzieci, był Plastuś w nowoczesnym świecie. Zapoznał się on m.in. ze smartfonem. Pod czujnym okiem prowadzącej powstało kilka egzemplarzy głównego bohatera, scenografia i niezliczona ilość ujęć wykonanych za pomocą profesjonalnego sprzętu Magdaleny Bryll. Po montażu filmu przyszedł czas na podkład dźwiękowy. O ten zadbał producent muzyczny i śpiewak Witold Roy Zalewski. Dzieci poznały różne instrumenty, przedmioty wydające dźwięki, a nawet własne odgłosy werbalne przy odpowiedniej modulacji. Efektem warsztatów był dwuminutowy film, z którego uczestnicy byli bardzo dumni, bo praca nad nim wymagała wiele wysiłku, współpracy i cierpliwości.

Pokaz eksperymentów w wykonaniu samego Ambrożego Kleksa

Kolejną lekturą, którą przedstawiliśmy dzieciom w sposób nieszablonowy, była *Akademia Pana Kleksa* Jana Brzechwy. W tym celu zorganizowaliśmy zajęcia animacyjne „Jeden dzień w Akademii Pana Kleksa – będzie się działo". I działo się… Pan Kleks – w tej roli bibliotekarz w przebraniu – przeprowadził lekcję bajkologii (zabawa w kalambury), lekcję geografii i guzikologii (wyklejanie kartonowych kontynentów kolorowymi guzikami), lekcję przędzenia liter (nawijanie na wielką szpulę liny z supełkami obrazującymi liczbę liter w imieniu każdego uczestnika), lekcję chorych sprzętów (naprawianie zniszczonych książek i kaset magnetofonowych), lekcję kleksografii (tworzenie kleksów i ich ozdabianie, aby mogły przypominać znane przedmioty, rośliny czy też zwierzęta). Zwieńczeniem zajęć był pokaz eksperymentów w wykonaniu samego Ambrożego Kleksa. Nieodłącznym elementem zapoznania się z lekturą było zgłębienie ciekawostek biograficznych o autorze książki – Janie Brzechwie – i jej ilustratorze – Janie Marcinie Szancerze. Umożliwiliśmy to dzieciom poprzez zabawy ruchowe, prezentacje multimedialne i warsztaty plastyczne tworzenia książeczek z tektury i kolorowego papieru.

Tworząc projekt, zawsze wychodzimy z założenia, iż nie może zabraknąć spotkań autorskich. Przy realizacji zadania „BibilotekAnimacjAktywność – Jestem za!" zaprosiliśmy Mikołaja Kamlera, ilustratora książek, który wyjaśnił dzieciom, jak powstają książka i ilustracje do niej. Jako przykład do przedstawienia całego procesu wydawniczego posłużyły książki,

w których znalazły się ilustracje naszego gościa: *Jagiełło… pod prysznicem* i *Jajecznica Kolumba*, autorstwa Pawła Wakuły. Podsumowując zadanie, zorganizowaliśmy spotkanie literackie z Tomaszem Trojanowskim, autorem książek dla dzieci i młodzieży. Na podstawie własnej twórczości, m.in. *Kocich historii*, *Uciekinierów* i *Stroiciela*, pisarz przedstawił tajniki powstawania opowieści, postaci i pomysłów na ciekawe wątki literackie.

Realizacja tego zadania uświadomiła nam, iż tematyka warsztatów i czas ich trwania muszą być dobrze przemyślane pod względem wieku odbiorców. Oferta projektowa wymagająca skupienia, długiego procesu tworzenia np. filmu, sprawdza się u starszych dzieci. Jeśli warsztaty trwają kilka godzin, należy zadbać o niewielki posiłek, wodę pitną i krótkie przerwy. Niektóre programy pozwalają na umieszczenie takiego wydatku w kosztorysie, podstawą jest dokładne przeanalizowanie regulaminu. Niezwykle ważną sprawą jest stosowanie się do przepisów prawa autorskiego. Odtwarzanie bajek muzycznych z płyty winylowej, jak było w przypadku naszego projektu, wymagało uzyskania stosownych licencji.

BIBLIOTECZNE TEATRALIA Z WARTOŚCIAMI W TLE

Rok 2020 przyniósł nowe realia, do których musieliśmy się dostosować zarówno w życiu prywatnym, jak i zawodowym. Sytuacja, w której czytelnicy nie mogli korzystać z naszych wydarzeń ze względu na pandemię, do łatwych nie należała. Mimo wszystko pojawiły się pomysły i propozycje, które częściowo umożliwiały dostęp do wydarzeń kulturalnych, literackich i edukacyjnych. Między sierpniem a grudniem 2020 r. skorzystaliśmy z dofinansowania MKiDN z Funduszu Promocji Kultury w celu realizacji projektu „Biblioteczne teatralia z wartościami w tle". Zadanie przeprowadziliśmy w całości online, a jego odbiorcami były dzieci w wieku 4-12 lat, młodzież do lat 14 i dorośli, którzy mieli pieczę nad tym, jakie treści trafiają do dzieci z internetu. Naszym celem w zadaniu było zapoznanie młodych ludzi ze znaczeniem wartości w życiu człowieka, rozwijanie ich twórczości plastycznej i poznanie specyfiki pracy aktora i procesu twórczego nad przedstawianiem teatralnym. Bajkopisarz Pan Poeta zaprezentował w swoim nagraniu książki traktujące o tolerancji, szacunku i radości z tego, kim się jest. Publikacje autora, tj.: *Kura, co tyła na diecie*, *Paw, co ogon miał z przyjaźni*, *Wróbel, co oćwierkał sąsiadów*, doczekały się sporej popularności w naszej bibliotece. Nagranie spotkania autorskiego z Panem Poetą zamieściliśmy na stronie www i profilu FB biblioteki. Najmłodsi czytelnicy byli zachwyceni kolorowymi pacynkami, ekspresyjnym prowadzeniem, pokazem wyjątkowych instrumentów muzycznych. Spotkania autorskie online w czasie rzeczywistym z Katarzyną Ryrych i Barbarą Kosmowską były doskonałą okazją do poznania problemów, z jakimi borykają się współcześni nastolatkowie. Prezentowane książki Katarzyny Ryrych, m.in. *Siedem sowich piór*, *Lato na Rodos* czy *Bachor*, zawierają treści pełne zrozumienia i tolerancji dla zawirowań życiowych dzieci i młodzieży. Odbiorcy projektu mogli także skorzystać z doświadczenia pisarskiego Barbary Kosmowskiej. Autorka opowiedziała, jak tworzy swoje powieści i dlaczego pisze o trudnościach, jakie napotykają w swoim życiu młodzi ludzie. Zaprezentowała również swoje książki: *Pozłacaną rybkę*, *Kolorowy szalik* i *Dziewczynkę z parku*.

Biblioteczne teatralia

Zorganizowaliśmy również warsztaty z Małgorzatą Żółtaszek, autorką książek biblioterapeutycznych dla dzieci, m.in. *Jak Anitce uciekły zabawki, Jacuś zgubił się w sklepie i inne historyjki*. Spotkanie online przeprowadziliśmy na platformie Zoom z grupą uczniów szkoły podstawowej. Trenerka komunikacji postawiła na metody wspierające pewność siebie i poczucie własnej wartości uczestników. Wyjaśniła także, na czym polega autoprezentacja, pomogła również dzieciom znaleźć sposób na wyeliminowanie lęku przed oceną i krytyką.

W ofercie projektowej znalazły się trzy bloki tematyczne realizowane w różnych formach: przyjaźń, szacunek i dobroć. W pierwszym przedstawiliśmy przegląd literatury adresowanej do dzieci i młodzieży, warsztaty animacji poklatkowej pokazujące, jak zrobić domowy teatrzyk, oraz nagranie teatrzyku kukiełkowego o przy-

jaźni na podstawie opowiadania Liliany Fabisińskiej *Przyjaźń, czyli o długich rozmowach za pomocą latarek i kredek*. Zagadnienie szacunku rozpoczęliśmy również od zaprezentowania wartościowej literatury dotyczącej tematu. W kolejnym kroku udostępniliśmy nagranie warsztatów masek papierowych, które zostały wykorzystane do przedstawienia o szacunku na podstawie opowiadania Pawła Beręsewicza *O szacunku, czyli udko z kurczaka*. Trzeci blok tematyczny dotyczył dobroci. Nie mogło zatem zabraknąć zaprezentowania literatury na ten temat, ale wprowadziliśmy dodatkowy element angażujący dzieci i młodzież. Chętni przysyłali nam fotografie, które przedstawiały przejawy dobroci wobec innych ludzi i zwierząt. Wszystkie nadesłane zdjęcia zamieściliśmy w prezentacji. Opowiadanie Natalii Usenko *Dobroć, czyli o mocarzu Michale* zaprezentowaliśmy poprzez nagranie teatrzyku cieni, z wcześniejszym wyjaśnieniem, jak można go wykonać w warunkach domowych.

Projekt „Biblioteczne teatralia z wartościami w tle" niejako wymógł na nas, bibliotekarzach poszukiwanie nowych sposobów na podniesienie swoich kompetencji i umiejętności. Braliśmy udział w intensywnych szkoleniach, ale także czerpaliśmy wiedzę z poprzednich projektów, np. warsztatów animacji z Magdaleną Bryll. Sprzęt wykorzystany do nagrań został częściowo zakupiony w ramach dotacji, ale w tej kwestii trzeba postępować bardzo ostrożnie, wszystkie koszty kwalifikowane są ujęte w wymaganiach regulaminowych. Programy dotacyjne określają również jasno, jak długo nagrania powinny być dostępne na stronie www instytucji realizującej zadanie. Po zakończeniu projektu doszliśmy do wniosku, iż jest zapotrzebowanie na zajęcia i warsztaty traktujące o wartościach w życiu człowieka. Nasze spostrzeżenia potwierdzili nauczyciele szkół podstawowych, którzy chętnie zapisują uczniów na takie wydarzenia.

DAWNO, DAWNO TEMU... ODKURZAMY BIBLIOTECZNE PÓŁKI

Kolejne zadanie również realizowaliśmy w sieci. Dzieci w wieku 7-12 lat, młodzież do lat 13 oraz dorośli, w tym seniorzy, mogli skorzystać z propozycji, które składały się na zadanie „Dawno, dawno temu… Odkurzamy biblioteczne półki", dofinansowane przez MKDNiS z Funduszu Promocji Kultury. Celem projektu realizowanego w 2021 r. w programie „Partnerstwo dla książki" było zainteresowanie naszych odbiorców średniowieczną historią Polski oraz poniesienie ich kompetencji czytelniczych. Przeprowadziliśmy online spotkania autorskie z: Zuzanną Orlińską, autorką i ilustratorką książek dla dzieci i młodzieży (m.in. *Ani słowa o Zosi*, *Starego Noego*, *Białego Teatru panny Nehemias*); Kazimierzem Szymeczką, pisarzem książek dla młodych czytelników (m.in. *Historii Polski w opowieściach*, *Pomolowanej historii*); Mariuszem Wollnym, autorem publikacji dla dzieci, młodzieży i dorosłych (w tym niezwykle popularnej serii o przygodach Kacpra Ryxa) i Pawłem Wakułą, pisarzem i ilustratorem (*Jagiełło pod prysznicem*, *Co w trawie piszczy*).

Jednym z etapów realizacji projektu było przeprowadzenie warsztatów i zajęć skupionych wokół rycerzy, królowych i księżniczek, nauki i sztuki średniowiecznej oraz obyczajów tej epoki. Wykorzystując zbiory MBP, udostępniliśmy prezentacje o Zawiszy Czarnym i zachęcaliśmy do odwiedzenia pomnika Zawiszy usytuowanego w Garbowie, niedaleko Sandomierza. Nawiązaliśmy także współpracę z Kasztelanem Chorągwi Rycerstwa Ziemi Sandomierskiej, dzięki któremu mogliśmy odtworzyć pasowanie na rycerza z wykorzystaniem strojów i rekwizytów, będących własnością Chorągwi. Zorganizowaliśmy nagrania dotyczące kodeksu rycerskiego, wykonania tarczy obronnej czy też pieczęci rycerskiej. Pokazaliśmy, na czym polegała praca skryby w bibliotekach klasztornych, jak stworzyć własny inicjał, i wyjaśniliśmy, do czego służył. Przybliżyliśmy sztukę ceramiczną średniowiecza, popartą pokazem wykonania prostego garnka z masy samoutwardzalnej. Nie mogło zabraknąć pięknych kolorowych witraży z bibuły i papieru oraz wiedzy o ich znaczeniu i niezwykle pracochłonnym tworzeniu na średniowiecznych budowlach. Przedstawiliśmy życie na dworze królewskim, sposób na wykonanie kartonowego zamku, a na przykładzie ubioru księżnej Dobrawy, księżnej Kingi i królowej Jadwigi – modowe trendy w średniowieczu. Efektem ostatniego działania były pomysłowe i kolorowe kukiełki. Materiały tekstylne do zrobienia kukiełek otrzymaliśmy od zaprzyjaźnionego zakładu krawieckiego. Ciekawym tematem okazała się kuchnia średniowieczna. Na podstawie przepisu św. Hildegardy z Bingen zostały upieczone ciasteczka relaksujące, a filmik z działania został zamieszczony na stronie www biblioteki. Odbiorcy projektu magli zgłębić wiedzę na temat przypraw stosowanych w epoce średniowiecza.

W przestrzeni Biblioteki Głównej MBP powstała przestrzenna gra planszowa, wykonana z kolorowego papieru, z dużymi kartonowymi pionkami. Celem gry było zaznajomienie czytelników z historią Polski średniowiecznej. Gra zyskała dużą popularność, co zaowocowało przedłużeniem terminu jej instalacji. Korzystali z niej uczniowie szkoły podsta-

wowej, podopieczni placówek przedszkolnych, rodziny i stali czytelnicy MBP. Na zakończenie zadania zaprezentowaliśmy dwa wydarzenia związane z polskimi legendami. Pierwsze było spotkaniem online dwóch pokoleń czytelników. Seniorki z DKK dla dorosłych i Parafialnego Klubu Seniora w Stalowej Woli za pośrednictwem internetu czytały najmłodszym najbardziej znane legendy. Na drugie wydarzenie zaprosiliśmy uczniów szkoły podstawowej, by mogli się spotkać wirtualnie z autorką książek dla dzieci Ewą Stadtmüller. Podczas warsztatów uczniowie poznali cechy legendy jako gatunku, a potem tworzyli własne na podstawie historii Stalowej Woli. Efektem warsztatów było kilka legend, które zostały zamieszczone na wystawie dla szerszej publiczności. Jakież było zdziwienie i radość warsztatowiczów, gdy biblioteka otrzymała od autorki recenzje do napisanych przez nich legend.

Każda dotacja wzbogaca beneficjenta nie tylko finansowo, ale również organizacyjnie. Bibliotekarze zyskują doświadczenie i wiedzę, którą mogą wykorzystać na wielu polach w swojej pracy. Trudno wyobrazić sobie wydarzenia biblioteczne bez spotkań autorskich. W przypadku projektów, które są realizowane w określonym terminie, warto zastanowić się nad zaplanowaniem w kosztach projektowych wynagrodzenia dla moderatora. Mimo najlepszych chęci pracowników biblioteki duża liczba obowiązków związanych z realizacją może spowodować, że przygotowanie się do spotkania okaże się wyzwaniem. Jakość spotkania z autorem, prowadzonego za pośrednictwem internetu, jest warunkowana przez możliwości techniczne. Nic nowego i odkrywczego, ale z zarezerwowaniem czasu na sprawdzenie łącza internetowego i ewentualne wyeliminowanie usterek bywa różnie. Wielozadaniowość bibliotekarzy jest naszą zaletą, ale może stać się też utrudnieniem.

BIBLIOTEKA GRA W ZIELONE

W tym samym roku MBP w Stalowej Woli realizowała ekologiczny projekt „Biblioteka gra w zielone" w programie „Tu mieszkam, tu zmieniam" Fundacji Santander. Otrzymaliśmy grant na zagospodarowanie wewnętrznego dziedzińca siedziby głównej. Zależało nam na stworzeniu dla czytelników w każdym wieku przyjaznego miejsca w przestrzeni biblioteki. W realizację zadania zaangażowaliśmy dwie drużyny harcerskie – 24 Stalowowolską Drużynę Harcerską „Szekle" i 54 Stalowowolską Drużynę Harcerską ZHP im. ppor. Bronisława Kochana. Przeprowadziliśmy warsztaty „Biblioteczne zielone patio", w ramach których zakupiliśmy roślinność jednoroczną i wieloletnią (begonie, fuksje, pelargonie, żurawki, liliowce i wiele innych). Kolejnym krokiem był zakup drewnianych palet i wykonanie z nich mebli ogrodowych, służących do zorganizowania letniej czytelni, oraz zainstalowanie miniplacu zabaw. Bibliotekarze z harcerzami wykonali gry plenerowe: szachy i chińczyka, oraz domek dla dzieci z kolorowymi tablicami manipulacyjnymi. Gry wykonaliśmy z palet i sklejki i pomalowaliśmy farbami i bejcą. Do wykonania tablic manipulacyjnych użyliśmy zdekompletowanych zabawek i układanek oraz przedmiotów, które można wprawiać w ruch lub które wydają dźwięki. Głównym celem projektu było użycie jak największej ilości materiałów przeznaczonych do recyklingu. Mimo iż minęło już trochę czasu od zakończenia projektu, nasze patio nadal spełnia swoją funkcję. Wystarczy każdego roku wiosną zadbać o nowe rośliny i lekko odnowić meble i gry. Dziedziniec jest dostępny dla czytelników i nie tylko w godzinach otwarcia biblioteki. Korzystają z niego całe rodziny oraz grupy zorganizowane ze szkół i przedszkoli.

KSIĄŻKA I BIBLIOTEKA – LEKIEM NA TROSKI MŁODEGO CZŁOWIEKA

Wzrastająca rola biblioterapii w rozwoju dzieci i młodzieży skłoniła nas w 2022 r. do przygotowania wniosku, w którym zaplanowaliśmy wydarzenia oparte na literaturze wspierającej młodych ludzi w sferze emocjonalnej, intelektualnej i społecznej – szczególnie po trudnym czasie pandemii, w którym wzmocniły się problemy i trudności w prawidłowym funkcjonowaniu dzieci i młodzieży w rodzinie, szkole i grupach spo-

Szachy w plenerze

łecznych. Dofinansowanie projektu „Książka i biblioteka – lekiem na troski młodego człowieka" przez MKiDN z Funduszu Promocji Kultury w programie „Partnerstwo dla książki" pozwoliło nam zorganizować ciekawe spotkania autorskie, warsztaty biblioterapeutyczne i zajęcia z elementami biblioterapii. Swoją ofertę skierowaliśmy do dzieci w wieku 4-12 lat, młodzieży w wieku 13-14 lat oraz osób dorosłych. Spotkanie autorskie z Beatą Ostrowicką, autorką książek m.in. *Ale ja tak chcę*, *Zaledwie kilka dni* i *Zła dziewczyna*, pokazało młodym ludziom, że mają prawo do wątpliwości, błędów, buntu. Z kolei Paweł Beręsewicz na podstawie swojej twórczości (*Tajemnicy człowieka z blizną*, *Kiedy chodziłem z Julką Maj* i wielu innych) wyjaśniał dzieciom, dlaczego podejmujemy takie, a nie inne decyzje, czy pieniądze są w życiu najważniejsze i jak rozwijać pasję czytania. Zofia Stanecka poprowadziła dzieci przez tajniki swojej twórczości – opowiedziała m.in., jak doszło do powstania jednej z najpopularniejszej serii książek o Basi. Tematem wiodącym spotkania autorskiego z Joanną Jagiełło były relacje miedzy ludźmi, co mocno wybrzmiewa w książkach autorki. Na przykładzie bohaterów m.in. książek *Urodziny* i *Zielone martensy* czy serii kawowej pisarka poruszała z młodymi ludźmi zagadnienie miłości, przyjaźni, odrzucenia. Rafał Witek z kolei rozmawiał z dziećmi o szczęściu, talentach i poszukiwaniu własnej drogi w życiu. Zaprezentował swój kurs kreatywnego pisania „Tresura pióra" i inne książki traktujące o dylematach młodych ludzi.

W ramach zadania zorganizowaliśmy warsztaty biblioterapeutyczne z Anną Machacz, autorką bajek i architektką edukacji. Na podstawie książki *Pięknie różnimy się skrzydłami*, ze współautorstwem Magdaleny Żukowskiej-Bąk, Anna Machacz pokazała przedszkolakom i uczniom szkoły podstawowej, na czym polegają różnice między ludźmi, co to jest tolerancja i szacunek. Wspólne tworzenie łąki z materiałów plastycznych, na której mogło zamieszkać każde zwierzątko, zobrazowało zagadnienie akceptacji różnorodności. Na warsztaty z obiema autorkami zaprosiliśmy także rodziców i nauczycieli, którzy mogli zapoznać się z różnymi sposobami wykorzystania książki podczas zabaw z dziećmi.

Kolejną prowadzącą warsztaty biblioterapeutyczne była Małgorzata Żółtaszek, autorka książek dla dzieci i trenerka komunikacji, która przekonywała młodych ludzi, że każdy człowiek ma supermoce, które pomagają mu zwalczać trudności życiowe lub też rozwijać pasje i talenty. A wszystko pod wdzięcznym tytułem „Czy fajnie jest być superbohaterem?". Bibliotekarze z kolei przeprowadzili zajęcia z elementami biblioterapii: „Czytanie da się lubić", „Dlaczego brzydkie słowa są pierwsze" oraz „Mam swoje miejsce w bibliotece". Wykorzystując księgozbiór MBP, zabawy animacyjne (m.in. noszenie książki na głowie, grę w skojarzenia, budowanie wymarzonej biblioteki z klocków bamp), szukaliśmy z dziećmi sposobów na rozwijanie pasji czytania i dbałości o piękne słownictwo języka polskiego.

Do udziału w wydarzeniach projektu „Książka i biblioteka – lekiem na troski młodego człowieka" zaprosiliśmy klasy integracyjne ze szkół podstawowych, do których uczęszczały dzieci i młodzież ze specjalnymi potrzebami. Okazało się, że warsztaty i zajęcia miały dla uczestników duże znaczenie. Uwypukliły potrzebę ciągłego przypominania i wyjaśniania, na czym polegają tolerancja i szacunek do godności drugiego człowieka. Należy jednak zawsze pamiętać, że zajęcia o charakterze biblioterapeutycznym nigdy nie zastąpią fachowej diagnozy i pomocy psychologicznej.

Realizacja projektu to także jego promocja. Zarówno na własnej stronie internetowej, mediach społecznościowych, jak i prasie, TV czy portalach internetowych. Beneficjent powinien wywiązać się ze wszystkich warunków umowy, również tych dotyczących promocji. Każdy spełniony warunek przybliża do prawidłowo złożonego raportu z wykonania zadania, co oznacza satysfakcję i motywację do napisania kolejnego wniosku.

BEATA **ŻYCZYŃSKA**
Miejska Biblioteka Publiczna
im. Melchiora Wańkowicza
w Stalowej Woli

Element tajemnicy jest kluczem do udanej zabawy

Egzotyczny świat zwierząt w bibliotece

– efekty działań w ramach programu „Działaj lokalnie”

Czasami jedyną rzeczą, która ogranicza nasze pomysły, są finanse. Kiedy nadarzyła się okazja zdobycia grantu, nie zastanawialiśmy się długo. Napisaliśmy projekt, dzięki któremu Biblioteka Miejska w Bytowie zamieniła się w dżunglę pełną egzotycznych zwierząt.

EWELINA FABJAN

W ramach programu „Działaj lokalnie” udało nam się zrealizować projekt „Egzotyczny świat zwierząt w bibliotece”. Przeżyliśmy niezwykłą przygodę podczas warsztatów przyrodniczych, zorganizowaliśmy konkurs plastyczny dla dzieci oraz pozyskaliśmy środki na zakup nowości wydawniczych. Jednak przede wszystkim udało nam się uwrażliwić młodych ludzi na konieczność ochrony naszej planety.

WARSZTATY PRZYRODNICZE

Czy węże są obślizgłe? Czy skorpiony świecą w ciemności? A czy jaszczurki jedzą truskawki? Odpowiedzi na te pytania poznaliśmy podczas warsztatów edukacyjnych dla dzieci. Dzięki pozyskanym środkom zaprosiliśmy do naszej książnicy Pana Przygodę i jego niezwykłych przyjaciół.

Mieliśmy okazję poznać boa dusiciela, jadowitego skorpiona, uroczego (choć nie dla wszystkich) ptasznika, agamę brodatą i białego jeża afrykańskiego. Dowiedzieliśmy się, gdzie żyją i co jedzą rzadkie, i niestety coraz częściej zagrożone wyginięciem, gatunki. Mogliśmy pogłaskać węża i zobaczyć jego zrzuconą skórę. Przyglądaliśmy się, jak agama je suszone świerszcze, a także obserwowaliśmy fluorescencyjny pancerz skorpiona.

Takich gości jeszcze u nas nie było! Biblioteka pękała w szwach. Na zakończenie spotkania obejrzeliśmy filmik z wyprawy do ognistej Gwatemali – śledziliśmy poszukiwania boa i byliśmy świadkami erupcji wulkanu. Pan Przygoda pokazał nam, że zwierząt, nawet tych najgroźniejszych, nie należy się bać. A już na pewno nie należy robić im krzywdy.

KONKURS PLASTYCZNY

Kolejnym etapem projektu była organizacja konkursu plastycznego dla dzieci w dwóch kategoriach wiekowych (4-7 oraz 8-11 lat). Tematem był oczywiście egzotyczny świat zwierząt.

Po zgromadzeniu nadesłanych prac powołaliśmy komisję kon-

Biały jeż afrykański chyba polubił dzieci

Zdjęcia: z archiwum BP w Bytowie

kursową, która dokonała ich oceny. W jej skład weszli nauczyciele plastyki z pobliskich szkół. Jury miało bardzo twardy orzech do zgryzienia. Podczas oceniania prac brało pod uwagę m.in. stopień trudności wykonania pracy, oryginalność pomysłu oraz to, czy dana praca została wykonana samodzielnie. Obrady trwały kilka godzin. Nic dziwnego, ponieważ w konkursie udział wzięło ponad 80 uczestników! Liczba małych artystów tak nas zaskoczyła, że postanowiliśmy nagrodzić ich wszystkich.

Na oficjalne rozstrzygnięcie konkursu ponownie zaprosiliśmy Pana Przygodę (już z własnych środków finansowych), który osobiście wręczył nagrody laureatom. Najbardziej uzdolnieni plastycznie otrzymali książki i gry planszowe o tematyce przyrodniczej, a dla wszystkich uczestników przygotowaliśmy dyplomy. Dodatkowo nagrodzone prace trafiły na wystawę. Niektóre z nich przedstawiały tak rzadkie okazy jak myszojeleń czy aksolotl.

NOWOŚCI WYDAWNICZE

Ostatnim, ale niezwykle dla nas ważnym założeniem projektu był zakup nowości wydawniczych o tematyce przyrodniczo-ekologicznej. Książki te trafiły do wszystkich agend biblioteki.

Boa dusiciel z bliska

Dział dla czytelników dorosłych wzbogacił się m.in. o takie tytuły jak: *Animalium. Muzeum Zwierząt*, *Poza słowami. Co myślą i czują zwierzęta* oraz *Fauna Polski. Płazy i gady*. Z kolei do oddziału dla dzieci trafiły: *Sekretne życie zwierząt*, *Owady od A do Z* oraz książki z serii Ciekawe dlaczego… i uwielbiane przez najmłodszych Podnieś klapkę. Łącznie zakupiliśmy prawie 40 nowości. Z perspektywy czasu możemy potwierdzić, że cieszą się one dużym zainteresowaniem.

Dzięki działaniom w ramach projektu przybliżyliśmy czytelnikom świat niedostępny im na co dzień. Jednocześnie zwróciliśmy uwagę na konieczność jego ochrony. Poprzez kontakt z żywymi zwierzętami z całego świata pokazaliśmy, że nasza planeta jest dobrem wspólnym. Dodatkowo udało nam się przyciągnąć nowe osoby do biblioteki. Wzmianki o warsztatach przyrodniczych wygenerowały spory ruch użytkowników w naszych mediach społecznościowych. Udowodniliśmy, że biblioteka to nie tylko książki, ale także atrakcyjna oferta kulturalno-rozrywkowa.

EWELINA **FABJAN**
Biblioteka Miejska w Bytowie

Skorpion zrobił wrażenie na naszych uczestnikach

Rozstrzygnięcie konkursu plastycznego

Nowe standardy zarządzania projektami

– teoria wykorzystana w praktyce

JUSTYNA GOŁĄBEK

BADANIA NAUKOWE W PRAKTYCE

Przygotowując się do wdrażania projektu, bibliotekarze często muszą poszerzać wiedzę teoretyczną z różnych obszarów. Program doskonalenia zawodowego bibliotekarzy realizuje również od lat Książnica Beskidzka, organizując różnorodne formy szkoleń z wykorzystaniem kadry własnej i wsparciem specjalistów z zewnątrz. Staramy się wdrażać to, czego się nauczyliśmy podczas szkoleń, i stale szukamy nowinek, które wykorzystujemy w naszej pracy

Tak też było i tym razem, gdy pojawiła się możliwość udziału w nietypowych warsztatach szkoleniowych. Był to projekt badawczy Alicji Krawczyńskiej – doktorantki wdrożeniowej Politechniki Wrocławskiej w obszarze nauki o zarządzaniu i jakości, a jednocześnie projekt menadżerki w firmie Good Books. Dzięki formule doktoratu wdrożeniowego pani Alicja opracowała model zarządzania ryzykiem projektów kulturalnych z wykorzystaniem podejścia Scrum.

GARŚĆ TEORII. SCRUM – TO SAMO, ALE INACZEJ

Scrum został zdefiniowany jako „ramy postępowania, pewien sposób działania, które pomagają poszczególnym osobom, zespołom i organizacjom wytwarzać wartość" (*Scrum Guide*, 2020). Tyle mówi definicja. A jak to odpowiada specyfice projektów kulturalnych? Przede wszystkim zgodnie z podejściem Scrum podczas realizacji projektu wiedzę czerpiemy z wcześniejszych doświadczeń zespołu, z obserwacji i stałej wymiany wiedzy. Każdy członek zespołu pełni określoną funkcję. Praca zespołu składa się z czterech formalnych wydarzeń (planowania, codziennych spotkań, przeglądu pracy i retrospekcji w zespole), a całość łączy się w sprinty o stałej długości. Bardzo ważnym elementem podejścia Scrum jest backlog produktu, który w praktyce oznacza listę zadań potrzebnych do zrealizowania projektu. Kluczową kwestią jest dostępność backlogu dla każdego członka zespołu. Podczas realizacji projektu badawczego korzystaliśmy z backlogu opracowanego w Jira i dzięki temu poznaliśmy nowe narzędzie online do współpracy zespołowej.

DNI MIASTA

Po cyklu szkoleń warsztatowych przybliżających ten model w ramach badań biblioteka realizo-

Zdjęcia: Shutterstock

wała własny projekt. Były to Dni Bielska-Białej. Nasza biblioteka od wielu lat jest ważną częścią tego przedsięwzięcia. W 2022 r. rolą książnicy było przygotowanie cyklu atrakcji wspierających czytelnictwo dla najmłodszych mieszkańców, w tym naszych gości z Ukrainy. W skład zespołu zajmującego się projektem „Dni Bielska-Białej" wchodziło pięć osób. Jego przygotowanie i realizacja zajęły nam prawie 3 miesiące. Projekt obejmował szereg działań, od wyznaczenia osób odpowiedzialnych za poszczególne zadania, podpisanie odpowiednich umów, opracowywanie regulaminów, po promocję i logistykę. Każde z zadań miało też określone ryzyko, czyli potencjalne wydarzenie, które może wpłynąć negatywnie na realizację tego zadania. Po zakończonym projekcie „Dni Bielska-Białej", zrealizowanym z wykorzystaniem modelu, wiedzieliśmy już, że słowa „Scrum", „sprint" i „backlog" zostaną w naszym słowniku na dłużej.

DALSZY ETAP – PRZEBIEG FERII 2023

Kontynuowaliśmy wdrażanie tej wiedzy podczas organizacji ferii 2023 pod hasłem „Cztery żywioły". Ferie w bibliotece to coroczne wydarzenie dla dzieci i młodzieży organizowane przez Książnicę Beskidzką. Jego celem jest zorganizowanie w atrakcyjnej formie czasu wolnego dla dzieci i młodzieży przebywających na terenie Bielska-Białej. Z myślą o nich zaplanowano cykl zajęć literacko-plastycznych, których dodatkowym celem były dobra zabawa z książką oraz rozwijanie kreatywności, wyobraźni i twórczych umiejętności uczestników. Podczas tegorocznych zajęć w gmachu głównym i w placówkach na terenie całego miasta odbywały się zajęcia plastyczno-literackie dotyczące czterech żywiołów „Cztery żywioły – doświadczaj z książką". Uczestnicy poznali właściwości i zasady bezpiecznego posługiwania się ogniem i dowiedzieli się, jak się zachować podczas pożaru czy jak prawidłowo rozpalić ognisko. Przeprowadzali doświadczenia, które pozwoliły im m.in. w bezpieczny sposób zobrazować zjawisko erupcji wulkanu. Poznawali mnóstwo ciekawostek na temat różnych zbiorników wodnych istniejących na Ziemi, procesu obiegu wody w przyrodzie oraz stanów skupienia. Robili eksperymenty pokazujące efekty zanieczyszczenia wód, tworzyli prace plastyczne z wykorzystaniem „rosnących farb" oraz doświadczenia chemiczne, takie jak: burza w szklance, dmuchanie baniek mydlanych, lampa lava, dmuchanie rurkami w wodzie czy tornado w butelce. Poznawali również sekrety wiatru oraz powietrza, wykonując sekwencję eksperymentów potwierdzających istnienie powietrza oraz pokazujących sposoby na jego kreatywne wykorzystanie, takie jak: bąbelki powietrza w kolorowej cieczy, samopompujące się balony oraz niedające się zgniatać plastikowe butelki. Program, realizowany już po raz kolejny przez książnicę, promował literaturę dziecięcą, uczył kreatywnego myślenia oraz wskazywał, jak interesująco i miło można spędzić czas wolny.

W JAKI SPOSÓB WYKORZYSTALIŚMY SCRUMOWĄ WIEDZĘ?

Organizacja całego cyklu wydarzeń wymagała współpracy kilku osób, koordynacji działań, czasami szybkiego podejmowania decyzji i adaptacji do zmieniających się warunków. Podczas prac przygotowawczych do ferii i realizacji projektu nasz zespół wspomagał się narzędziem Jira. Wspólnie ułożyliśmy backlog projektowy z listą zadań i ustawiliśmy kolejność zadań od najważniejszych do najmniej ważnych. Organizacja projektu „Ferie 2023" zajęła nam 6 tygodni, na które złożyło się sześć sprintów. W tym czasie każdy członek zespołu miał dostęp do naszego backlogu za pomocą specjalnego loginu i hasła do narzędzia Jira. Dzięki temu mieliśmy pełną wiedzę, co kto robi albo czego nie jest w stanie zrobić w danym czasie. Na zakończenie okazało się, że łącznie utworzyliśmy ponad 90 zadań o różnym stopniu skomplikowania.

KORZYŚCI Z WYKORZYSTANIA PODEJŚCIA SCRUM

Utworzenie backlogu projektu online dało możliwość usystematyzowania zadań w obrębie danego zespołu pracowników. Wiedzieliśmy dokładnie, co trzeba wykonać, w jakim czasie, co jest potrzebne do wykonania danego zadania, kto ma to zadanie wykonać. Każdy z członków zespołu projektowego wiedział też, ile jest czasu na realizację danego zadania. Ponadto, oprócz płynnego przepływu pracy, każdy mógł tworzyć swój własny harmonogram – wszystkie działania i zadania były uporządkowane. Pomimo tego, że cenimy sobie samodzielność w realizacji zadań, wspólna praca z jednym backlogiem wymusiła na nas dyscyplinę w zakresie komunikacji. Ferie 2023, zorganizowane z wykorzystaniem elementów Scrum, pozwoliły nam sprawdzić nowe podejście do pracy projektowej i nowe technologie. Dlatego też w przyszłości planujemy w ten sposób realizować kolejne projekty.

JUSTYNA **GOŁĄBEK**

Projekt „Symbol, myśl, słowo, uczucie, działanie…”

Kolejne etapy

Artykuł opisuje doświadczenia z realizacji projektu realizowanego przez autorkę w ramach programu „Kultura – Interwencje”.

EDYTA NOWAK

O PROJEKCIE

„Symbol, myśl, słowo, uczucie, działanie…” to projekt, który Gminna Biblioteka Publiczna w Przyłęku realizuje od czerwca w ramach programu Narodowego Centrum Kultury „Kultura – Interwencje. Edycja 2022”. Został on dofinansowany ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. W lipcu i sierpniu odbyły się kolejne działania dotyczące ww. projektu, w których brała udział młodzież z naszej gminy. W lipcu odbyły się dwudniowe warsztaty recytatorskie z elementami prezentacji osobistej i pracy przed kamerą, a w sierpniu czterodniowe warsztaty telewizyjno-filmowe.

ZAINSPIROWANI

Inspiracją do napisania projektu o tematyce symboli narodowych i historycznych była gra *Znaj-Znak* z serii gier edukacyjnych IPN. Skierowaliśmy go do młodych ludzi, ponieważ po analizie zasobów internetowych zauważyliśmy brak materiałów skierowanych do tej grupy wiekowej. Przeprowadziliśmy również diagnozę w środowisku nastolatków. Dla dorastających nastolatków grupa rówieśnicza jest bardzo ważnym punktem odniesienia i autorytetem przy podejmowaniu decyzji. Wymiana informacji z kolegami i rówieśnikami inspiruje tę grupę najbardziej, gdy chodzi o ustosunkowanie się do historii, tradycji i symboliki. Jest to drugie po internecie pod względem popularności źródło budowania postaw i tożsamości. Dlatego realizatorami materiałów filmowych powstałych w trakcje realizacji zadania stała się młodzież.

Zdjęcia: GBP w Przyłęku

Młodzi uczestnicy warsztatów podczas prac filmowej

PROMOCJA PROJEKTU

Projekt promowaliśmy oczywiście przez strony www szkół oraz biblioteki. Dodatkowo do każdej ze szkół przesłaliśmy plakaty informujące o warsztatach. Jednak najbardziej wartościowym działaniem w rekrutacji uczestników okazały się rozmowy bezpośrednie z uczestnikami oraz rodzicami odwiedzającymi bibliotekę. Młodzi ludzie, którzy zdecydowali się na udział w projekcie, zapraszali swoich kolegów i koleżanki.

WARSZTATY TEATRALNE

Pierwsze warsztaty prowadzili aktorzy Kinga i Daniel Laseccy z Teatru im. Hansa Christiana Andersena w Lublinie. Podczas

Sesja fotograficzna

dwudniowych warsztatów młodzież uczyła się, jak dokonać autoprezentacji, i odgrywała krótkie scenki w parach. Pracowała również nad zadaniami aktorskimi, czyli nad dykcją, poprawnym oddechem oraz emisją głosu. Jednym z ćwiczeń do wykonania było czytanie tekstów związanych z symbolami narodowymi i historycznymi, które miały różne intencje – np. należało przeczytać tekst jak prezenter telewizyjny w wiadomościach lub ten sam tekst przeczytać dziecku. Prowadzący podzielili się również swoim doświadczeniem, przybliżając młodzieży, jak wygląda praca na scenie.

KAMERA, AKCJA!

Drugie warsztaty, które odbyły się w sierpniu, prowadził Michał Baranowski – operator kamery, montażysta, grafik komputerowy, fotograf. Prowadzący realizował zdjęcia filmowe do kilkunastu filmów dokumentalnych emitowanych na kanałach Planete, TVP Polonia czy Discovery. Podczas cyklu warsztatów młodzież przeszła przez liczne zadania związane z produkcją telewizyjno-filmową – zaczynając od nauki poprawnego kadrowania, pisania scenariuszy, planowania ujęć, pracy przy green screenie, a kończąc na montażu i postprodukcji. Celem warsztatów była praca nad scenariuszami etiud *Symbole narodowe*. Każda z grup pracowała nad kilkoma wybranymi epokami. Zadaniem było wymyślenie sposobu realizacji każdej z etiud. Uczestnicy zaproponowali kilka pomysłów do każdej z nich. Następnie powstały do nich scenariusze z uwzględnieniem aktorów, tekstów mówionych przez lektora, grafiką i animacją. Kolejnym etapem była realizacja etiud z wykorzystaniem wirtualnej przestrzeni. Na koniec przyszedł czas na przeglądanie zrealizowanych ujęć, zgranie materiałów do komputera, montaż i postprodukcję. Za pomocą profesjonalnego oprogramowania do edycji filmów materiał został zmontowany i udźwiękowiony. Finałowym efektem było stworzenie przez uczestników 10 etiud o symbolach narodowych, które będą udostępnione na kanale YouTube biblioteki w formie wideobloga.

POTRZEBNY SPRZĘT

Sprzęt do realizacji zadania był niezbędny tylko podczas warsztatów telewizyjno-filmowych. Zapewnił go prowadzący spotkania.

Koszty realizacji projektu to głównie koszty prowadzących warsztaty, którzy mieli również za zadanie przygotowanie niezbędnych materiałów i rekwizytów na spotkania. Wyniosły one 10 tys. zł.

Całkowity koszt projektu wynosił 12,1 tys. zł, w tym dofinansowanie z NCK wyniosło 9 tys. zł.

TRUDNOŚCI

Najtrudniejszym momentem dla młodzieży było wybranie symboli do przedstawienia w filmach oraz wymyślenie i opracowanie scenariuszy filmów ich promujących. Zadanie to wymagało kreatywności i wspólnego pochylenia się nad tą problematyką. Najwięcej problemów sprawiła nam promocja wideobloga, ponieważ pomimo że pisma z prośbą o wsparcie popularyzacji zadania i przekazania linka i banera do playlisty na kanale YouTube przesłaliśmy do wszystkich bibliotek wojewódzkich oraz kuratoriów oświaty i 500 szkół, odpowiedź zwrotną otrzymaliśmy od niewielkiej liczby placówek.

KORZYŚCI

W dwóch warsztatach skierowanych do młodzieży wzięło udział ok. 30 osób. Każde spotkanie było ciekawym doświadczeniem i okazją do nowych znajomości. Dzięki warsztatom młodzież miała szansę doświadczyć, jak wygląda praca na scenach teatralnych oraz przy produkcji filmowej.

EDYTA **NOWAK**

Biblioteczna lista przebojów

Przegląd inicjatyw bibliotek publicznych.

AGNIESZKA GOLIASZ

1 Mikołaj Kopernik – człowiek nauki

Gminna Biblioteka Publiczna w Lipowcu

Biblioteka zaprosiła uczniów klas IV-VIII, mieszkańców gminy Szczytno, do udziału w konkursie plastycznym „Mikołaj Kopernik – człowiek nauki". Celem konkursu było uczczenie 550. rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika, rozwijanie twórczej wyobraźni u dzieci oraz rozwijanie zdolności manualnych i plastycznych. Zadaniem konkursowym było wykonanie pracy plastycznej w formacie A4 w dowolnej technice płaskiej. Autorem pracy mogła być tylko jedna osoba. Ocenie podlegały kreatywność, zgodność z formą, dobór techniki i środków plastycznych oraz estetyka wykonania pracy. Na konkurs zgłoszono 41 prac. Szczegóły oraz wyniki konkursu dostępne są na profilu i stronie internetowej biblioteki.

Profil GBP w Lipowcu na Facebooku
(wpisy z 1 marca oraz 5 i 25 kwietnia 2023 r.)

Zdjęcia: GBP w Lipowcu

2 Przyjaciel Ziemi

Miejska Biblioteka Publiczna w Kraśniku

Biblioteka wraz z burmistrzem Kraśnika Wojciechem Wilkiem zaprosiła do udziału w akcji „Przyjaciel Ziemi". Akcja trwała 21-28 kwietnia 2023 r. W jej ramach przeprowadzono różnorodne działania ekologiczne m.in.: lekcje eko, warsztaty segregacji odpadów, warsztaty ogrodnicze sadzenia roślin, a także spotkanie z ilustratorką Izabelą Rej, zajęcia plastyczne, relaksacyjne oraz gry.

W ramach DKK „Czytaczek" rozmawiano na temat książki Justyny Bednarek *I ty możesz uratować świat*. W oddziale dziecięco-młodzieżowym odbyło się spotkanie o tematyce motoryzacyjnej, a temat przybliżał dzieciom gość – pan Leszek Zdybicki, prezes kraśnickiego MPK. W spotkaniu brały udział dzieci cztero- i pięcioletnie z Przedszkola Miejskiego nr 5 (ZPO nr 2) w Kraśniku. Natomiast dzieci z Przedszkola Miejskiego nr 2 w Kraśniku wzięły udział w ciekawej lekcji o lesie i panujących w nim zasadach. Obejrzały również bajkę ekologiczną w teatrzyku kamishibai *Wyprawa do lasu*. W czasie trwania akcji brały również udział w zabawach i rozwiązywały zadania związane z ekologią. Koordynatorką akcji była Dorota Dziewa. Partnerami akcji byli: Nadleśnictwo Kraśnik, Fundacja Inicjatyw Menadżerskich, Studio Zieleni, Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Kraśniku, Ekoland, Akpol. W akcji wzięło udział ponad trzysta osób. Szczegóły dostępne są na profilu biblioteki.

Profil MBP w Kraśniku na Facebooku
(wpisy z 21, 22, 24, 25 i 28 kwietnia 2023 r.)

Zdjęcie: MBP w Kraśniku

3 Wycinki w termosie

Miejska Biblioteka Publiczna w Kudowie-Zdroju

Wycinki w termosie, czyli kreatywne warsztaty tworzenia kolaży słownych zostały zorganizowane w bibliotece w ramach Tygodnia Bibliotek. Uczestnicy warsztatów dawali drugie życie przeczytanym

gazetom, tworząc kolażowe teksty i nadając słowom nowe znaczenie. Powstały teksty głębokie, wesołe, chwytające za serce, przekorne. Spotkanie poprowadziła Gosia Konieczna – autorka popularnych minimalistycznych kolaży słownych publikowanych na stronie „Wycinanki w termosie". W warsztatach wzięło udział 15 osób. Fotorelację ze spotkania oraz teksty stworzone przez uczestników można zobaczyć na profilu biblioteki.

Profil MBP w Kudowie-Zdroju na Facebooku (wpisy z 21 kwietnia i 13 maja 2023 r.)

Zdjęcie: MBP w Kudowie-Zdroju

4 Rodzinny rajd rowerowy i eksplozja kolorów

Biblioteka Publiczna Gminy Stare Miasto im. Joanny Papuzińskiej w Starym Mieście

Propozycja biblioteki na majówkę, czyli rodzinny rajd rowerowy oraz eksplozja kolorów. W tegorocznym – 19. już – rajdzie rowerowym wzięło udział 490 cyklistów. Rajd rozpoczął się przy remizie OSP w Liścu Wielkim, a metę miał w Żychlinie. Na uczestników na mecie czekał posiłek, a kolejną atrakcją była eksplozja kolorów. W górę wystrzeliły kolorowe proszki; pojawiła się muzyka, która wszystkich porwała do wspólnej zabawy. Na uczestników czekały również inne atrakcje, m.in. pokaz ratownictwa strażackiego OSP Żychlin i OSP Janowic, dynamiczna zumba, dmuchańce i kącik plastyczny. Organizatorami wydarzenia były Gmina Stare Miasto i Biblioteka Publiczna Gminy Stare Miasto. Relacja z wydarzenia dostępna jest na stronie internetowej i profilu biblioteki.

Profil BP Gminy Stare Miasto w Starym Mieście na Facebooku (wpisy z 18 kwietnia i 3 maja 2023 r.)

https://bit.ly/3pjGOm2

5 Świat pszczół z bliska – warsztaty pszczelarskie

Miejska Biblioteka Publiczna w Katowicach – Filia nr 3

Fascynujący świat pszczół przedstawił na warsztatach pszczelarskich pszczelarz Krzysztof Poppe. Przybliżył on uczestnikom warsztatów świat pszczół, ich zadania w świecie przyrody oraz konieczność ich ochrony. Uczestnicy mieli okazję wykonać własne domki dla owadów. Mogli również wziąć udział w degustacji miodów. Zadanie było realizowane w ramach III edycji Zielonego Budżetu Katowic: „Zadbajmy o zapylacze – warsztaty teoretyczno-praktyczne dla mieszkańców Załęża". Szczegóły dostępne są na profilu biblioteki.

Profil MBP w Katowicach – Filii nr 3 na Facebooku (wpis 27 z kwietnia 2023 r.)

6 Uwolnij książkę

Miejska Biblioteka Publiczna im. Agnieszki Osieckiej w Darłowie

Warta zauważenia inicjatywa biblioteki, czyli akcja „uwolnij książkę". Wraz z wiosną w dwóch lokalizacjach w Darłowie pojawiły się piękne budki bookcrossingowe, które zachęcają do sięgnięcia po książkę i oddania się lekturze w domu, na ławce, na plaży, w ogrodzie. W czerwcu jeden z regałów stanie przy plaży. Warto przejrzeć własne biblioteczki, a zbędnym nam książkom dać drugie życie i być może znaleźć coś innego dla siebie. Szczegóły dostępne są na profilu biblioteki.

Profil MBP w Darłowie na Facebooku (wpis z 10 maja 2023 r.)

Zdjęcie: MBP w Darłowie

Mała przestrzeń – wielka kreatywność

Wszyscy bibliotekarze, którzy nieszablonowo podchodzą do promowania czytelnictwa, marzą o dużej przestrzeni, gdzie mogliby w pełni realizować z czytelnikami swoje pomysły. Czy ich działania są skazane na porażkę, gdy biblioteka, w której pracują, mieści się w niewielkim lokalu? Bibliotekarze z Gminnej Biblioteki Publicznej w Kijewie Królewskim udowadniają, że tak nie jest.

ANNA PIOTROWSKA

MIEJSCE NA GIMNASTYKĘ... UMYSŁU

W swojej pracy kijewscy bibliotekarze bardzo duży nacisk kładą na promocję czytelnictwa wśród młodych osób. Czynią to w myśl przysłowia: czego Jaś się nie nauczy, tego Jan nie będzie umiał. Dlatego większość naszych działań kierujemy właśnie do dzieci i młodzieży. Chcemy pokazywać młodym ludziom, że czytanie jest przyjemnością, i to darmową, jeśli korzysta się z usług biblioteki. Aby zachęcić wspomnianą grupę odbiorców do odwiedzenia biblioteki i wypożyczania książek, trzeba ją zaciekawić intrygującymi działaniami, w trakcie których zapewnimy dawkę ruchu, działania i humoru. Podczas planowania wydarzeń promujących czytelnictwo, w które wpisane są trzy powyższe czynniki, wbrew pozorom nie przeszkadza nam mała przestrzeń, którą dysponujemy. Jeśli rozmiary biblioteki w jakikolwiek sposób próbują nas ograniczyć – to po prostu intensywniej pracują nasze szare komórki.

TRZEBA WYJŚĆ DO CZYTELNIKA

Gminna Biblioteka Publiczna w Kijewie Królewskim obsługuje około czterystu czytelników gminy liczącej ponad 4 tysiące mieszkańców. Zajmujemy lokal sąsiadujący z jedną z czterech gminnych szkół i przedszkolem (też jednym z czterech). W naszym pomieszczeniu siedzibę ma również biblioteka szkolna – mamy osobne księgozbiory i wspólnych czytelników. Współpraca z pobliską szkołą jest zatem bardzo ułatwiona. Dzieci przychodzą do nas, a my do dzieci, do klas, np. na zajęcia.

Biblioteka jest jednak gminna, a nie szkolna, chcemy zatem dotrzeć do osób z pozostałych miejscowości. Jak to robimy? Jedziemy do placówek z ościennych wiosek z zajęciami promującymi akcje czytelnicze realizowane (w ramach autorskiego programu „Czytanie daje moc") w naszej bibliotece. Przygotowując spotkanie autorskie z pisarzem, prosimy włodarzy gminnych o udostępnienie sali wiejskiej i organizujemy transport dla dzieci z wszystkich gminnych placówek oświatowych. Natomiast konkursy i niektóre wydarzenia organizowane przez bibliotekę przygotowujemy również w wersji online z wykorzystaniem takich narzędzi jak: Formularze Google, Genially, Wordwall. Plakaty informujące o nadchodzących wydarzeniach przekazujemy wszystkim gminnym placówkom oświatowym za pośrednictwem nauczycieli zatrudnionych w kilku szkołach. Wszystko po to, aby czytelnik mieszkający w innej miejscowości mógł również w pełni korzystać z naszej oferty.

A CO NA MIEJSCU?

Zajmujemy lokal o powierzchni 90 mkw., składający się z dwóch głównych pomieszczeń: biblioteki połączonej z czytelnią oraz pokoju socjalnego, pełniącego również funkcję archiwum i magazynu. Wydawać by się mogło, że przestrzeń, którą mamy do dyspozycji, nie sprzyja przeprowadzeniu zabaw czy ciekawych zajęć. Nam jednak to się udaje. Przyciągamy dzieciaki do biblioteki obchodami świąt nietypowych, np. Dnia Dinozaura czy Dnia Czekolady; escape roomami, krótkimi zabawami czy zajęciami na czas egzaminu ósmoklasisty. Planując wydarzenia na miejscu, spoglądamy na pomieszczenia biblioteczne oczami dziecka, które jest ciekawskie i chciałoby zobaczyć, co znajduje się za regałami z książkami dla dorosłych lub za zamkniętymi drzwiami. W trakcie zabaw oddajemy całą bibliotekę do dyspozycji dzieci, które nie tylko mogą, ale i wręcz muszą zajrzeć

w różne zakamarki, ponieważ są tam ukryte potrzebne przedmioty lub wskazówki do zadań.

Przykład z Tygodnia Bibliotek – poszukiwanie zaginionej książki: Dzieci otrzymują zdjęcia czterech regałów. Trzeba odnaleźć je w bibliotece, a następnie odszukać na półce (z danego regału) książkę, której tytuł podany jest na odwrocie zdjęcia. W książce znajduje się fragment zdjęcia, a po zebraniu i złożeniu czterech puzzli należy odszukać miejsce widoczne na zdjęciu – biurko w pokoju socjalnym, w którym ukryta jest najcenniejsza (czyli najstarsza) książka w bibliotece.

Przykład z escape roomu: Mikołaj, do którego można było dotrzeć, odlanazłszy elementy hasła: „Czekam na was w budynku biblioteki, ale nie w bibliotece", siedział na klatce schodowej prowadzącej do biblioteki, piętro wyżej. Wyrazy tworzące hasło można było rozszyfrować, znajdując świąteczne gadżety rozsiane po całej bibliotece.

NAJCIEMNIEJSZE POMIESZCZENIE W BIBLIOTECE

Najwdzięczniejszym miejscem do wykorzystania w trakcie zabaw w naszej niewielkiej bibliotece jest malutkie pomieszczenie gospodarcze. Drzwi prowadzące do niego ulokowane są w centralnym miejscu książnicy. Nawet dorosłych kusi, aby tam zajrzeć. Jak zatem nie wykorzystać takiego zakamarka? Oto nasze przykłady na wykorzystanie najciemniejszego miejsca w bibliotece.

- Pokój zagadek poświęcony patronom roku 2021: Wiadomość w lampie naftowej Łukasiewicza każe udać się uczestnikom do najciemniejszego pomieszczenia w bibliotece, gdzie czeka zamknięta skrzynia. Klucz do niej należy znaleźć z pomocą kompasu w tymże pomieszczeniu.
- Escape room świąteczny: Trzeba znaleźć lampki choinkowe, które świecą w najciemniejszym pomieszczeniu w bibliotece, a przy nich znajdują się wskazówki do kolejnego zadania.
- Tydzień Bibliotek: W najciemniejszym pomieszczeniu ukrył się potwór o imieniu Skontrum (bibliotekarze wiedzą, jaki jest on straszny). Oczom uczestników zabawy, otwierającym drzwi najciemniejszego pomieszczenia, ukazują się rozwieszone między półkami siatki maskujące, pajęczyny, węże i pająki; do tego mrugają światełka, a z ukrytego głośnika dobywa się straszliwy śmiech potwora. Oczywiście Skontrum tu nie ma. Z odnalezionej w pomieszczeniu informacji wynika, że pojawi się niebawem, aby zamknąć bibliotekarzy w bibliotece i nie wypuszczać, dopóki nie policzą wszystkich książek. Chętne dzieci mogły wykonać portret potwora, który należało podarować bibliotekarzom, aby im się śnił po nocach.

GDZIE W TYM WSZYSTKIM ROZWIJA SIĘ CZYTELNICTWO?

Pomysły przedstawione powyżej mogą wykorzystać bibliotekarze z małych i dużych książnic, tak samo jak i my podglądamy działalność kolegów i koleżanek po fachu i czerpiemy z niej inspirację – np. Skontrum przedstawione jako potwór nie jest naszym autorskim pomysłem, ale ukrycie zmory bibliotekarzy w najciemniejszym pomieszczaniu w bibliotece to już wynik naszej inwencji. Najważniejsza jest jednak odpowiedź na pytanie: czy wyjście do czytelnika i otwarcie dla niego całej przestrzeni bibliotecznej przekłada się na rozwój czytelnictwa?

Odpowiedź brzmi: zdecydowanie tak! Czytelnicy z innych miejscowości doceniają to, jak bardzo o nich zabiegamy. Dostrzegają, że konstruując swoją ofertę, nie zapominamy o nich. Kiedy do nas przyjeżdżają, czują się jak wyczekiwani, mile widziani goście. Dzieci z ościennych placówek zapisane do naszej biblioteki są bardzo dumne, kiedy w trakcie spotkań na forum klasy lub grupy mogą się pochwalić, że nas znają. A znają, ponieważ przyjeżdżają z rodzicami po książki do biblioteki w Kijewie.

Natomiast dzieci, których szkoła i przedszkole sąsiaduje z biblioteką, dzięki zabawom, w których uczestniczą, czują się u nas bardzo swobodnie, dopytują o kolejne „roomy" i chętnie podchodzą do regałów po książki.

Chcąc promować czytelnictwo, wykorzystując opisane i inne, podobne działania, trzeba być bibliotekarzem odważnym i otwartym, dostrzegającym w potencjalnych ograniczeniach możliwości. Nie wolno też traktować książnicy, w której się pracuje, jak sanktuarium, w którym na pierwszym miejscu są równo poukładane książki na regałach. Wszak w bibliotece najważniejszy jest czytelnik!

ANNA **PIOTROWSKA**
Gminna Biblioteka Publiczna
w Kijewie Królewskim

Siedziba potwora Skontrum

Źródło: archiwum biblioteki

Szufladkowa promocja i odszufladkowana poetka

Jak świętować setną rocznicę urodzin Damy Poezji światowej sławy, felietonistki, noblistki, mistrzyni ironii słynącej z celnej riposty, autorki wierszy poważnych i niepoważnych, oryginalnych kolaży, tłumaczki oraz ilustratorki książek? Oczywiście: czytać. Organizować spotkania, festiwale, konkursy, wystawy. Gdyby tak odejść odejść od utartych schematów i wykorzystać najprostszy gadżet biblioteczny, aby rekomendować twórczość literackiej patronki roku?! Podarujmy Wisławie Szymborskiej... klasyczne szufladki katalogowe!

MARIOLA KOWALCZE

Poetka uwielbiała szufladki. Uznawała je za genialny wynalazek w meblarstwie. Sama zaprojektowała komodę z mnóstwem przegródek na rozmaite kolekcje i drobiazgi. „Szufladą" nazywano żartobliwie jej małe mieszkanie. W pierwszą rocznicę śmierci poetki, 1 lutego 2013 r., otwarta została w Kamienicy Szołayskich w Krakowie niezwykła ekspozycja – „Szuflada Szymborskiej", prezentująca .in.. jej wieloszufladkowe dzieło (36 skrytek) oraz wyklejanki, różne bibeloty, pamiątki, książki, cytaty z twórczości i fotografie.

„Wolę szuflady" – czytamy w wierszu *Możliwości* (tom *Ludzie na moście*). Wszelkie szuflady Szymborskiej, wyimaginowane i rzeczywiste, skrywają wiele tajemnic. Biblioteczne gromadzą opowieści o tych sekretach, pozwalają je odkrywać. Co sądziła poetka o typowych skrzynkach katalogowych? Nie wiadomo. Na pewno broniła się przed powszechnym przypinaniem etykiety. Metaforyczne szuflady działają na wyobraźnię, otwierają światy równoległe, angażują wszystkie zmysły. Szufladki katalogowe, które zawierają alfabetyczny lub działowy spis publikacji dostępnych na półkach, bibliografię przedmiotową i podmiotową na różne tematy, ułatwiają poszukiwania. Edukują, pomagają trafić na prawdziwe rarytasy wydawnicze.

Zdjęcia: z archiwum PiMBP w Kłodzku

Plakat promujący projekt

URODZINY W KATALOGOWYCH SKRZYNKACH

Wystawowa oferta z okazji setnej rocznicy urodzin Szymborskiej przygotowana w Powiatowej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Kłodzku jest drobną prowokacją, by rozbudzić czytelniczą aktywność. W holu wypożyczalni można zobaczyć ekspozycję „Biblioteczne szufladki o Szymborskiej" przeznaczoną dla fanów noblistki, książek, czytania i zabawy. To ukłon dla mistrzyni poezji z upominkiem w bibliotecznych szufladkach, zaproszeniem do wspólnego świętowania jej urodzin i współtworzenia kon-

ceptu. Wydarzenie łączy ekspozycję z czytelniczym wyzwaniem i literacką zabawą. Na pasjonatów Szymborskiej i tych, którzy nie znają jeszcze jej twórczości, ale lubią literaturę z dobrej półki, czeka codzienne spotkanie z szacowną jubilatką. Wystawa znajduje się w holu biblioteki przed wejściem do wypożyczalni. Indywidualna rozmowa z klientem, czasem drobny trik ze strony bibliotekarza szczególnie motywują do twórczej przygody.

Biblioteczne szufladki o Szymborskiej, fragment wystawy

„MOŻLIWOŚCI" BIBLIOTECZNYCH SZUFLADEK

Projekt autorski zrealizowany w PiMBP uwalnia poetkę z szufladek. Ale z tych unikatowych skrzynek odchodzących do lamusa. Zachęca do poznawania dzieł Szymborskiej nie tylko w roku jubileuszowym. Wszystko zgodnie z przesłaniem poetki: „Czytanie książek to najpiękniejsza zabawa, jaką sobie ludzkość wymyśliła". I jeszcze: „Zabawę trzeba traktować szczególnie poważnie".

Witrynę wystawową zdobi szufladkowy upominek dla poetki. To rodzaj instalacji utworzony z czterech skrzynek katalogowych, zbiorów poezji, długopisu z logo Roku Szymborskiej, zakładek okolicznościowych, wiersza *Możliwości* i plakatu bibliotecznego. Oprócz bogatej kolekcji literatury dotyczącej życia i twórczości noblistki można zobaczyć sporo ciekawostek i dykteryjek w formie kolażu, trochę wzorem artystki. Umieszczone są na postaciach powycinanych z kopii zdjęć, okładek książkowych i wyklejanek albo na kartach z dziurką stylizowanych na druki katalogowe. Są różne wydania felietonów z zaskakującą puentą. Jeszcze fart dla edukacji – dowcipne porady dla amatorów pióra. Poznajemy zabawy poetyckie i artystyczne Szymborskiej, jej literackie przyjaźnie. Intrygującą ćwiartkę z cebulą i pastisze, czyli inspiracje twórcze innych pisarzy. A także jubileuszową edycję *Wierszy wszystkich*, kolekcję zakładek i gadżetów.

Na ścianach w ramach wiszą wyklejanki z kalendarza na rok 2023 i sam almanach, autorskie kartki pocztowe i wieloraki portret noblistki. Są też wyjątkowe edycje graficzne tomów wierszy oraz 800 stron poezji na setkę poetki. Na stylowych wieszakach znajdują się bieżące czasopisma o patronce roku. To tylko skrawki twórczości, ale wybrane i przygotowane z myślą o potencjalnych książkoholikach, by skusić ich do dalszych poszukiwań w świecie poetki.

Udział w urodzinowej imprezie ułatwia szufladkowy niezbędnik. To unikatowa skrzynka z wystawową i szczegółową bibliografią do swobodnego wertowania. Ustawiona jest na specjalnym stoliku wyklejonym również metodą kolażową. Spostrzegawczy zauważą kolejną gierkę słowną, przesłanie poetki na kopercie, challenge dla zainspirowanych, lirykę z tekturowej szufladki oraz żartobliwe lepieje na zachętę. To już twórczość własna.

Do wygrania są książki i okolicznościowe gadżety z jubileuszowej torby. Aby wziąć udział w akcji i otrzymać nagrody, trzeba spełnić jeden warunek: należy najpierw obejrzeć wystawę. Indywidualnie, grupowo, samodzielnie lub z bibliotecznym przewodnikiem. To zabawa na luzie, bez oceniania i konkurencji, z dobrym bonusem i pamiątkami. Codziennie w godzinach otwarcia wypożyczalni, nawet gdy wpada się do biblioteki tylko, by wymienić książki.

ROZMAITOŚCI Z PAKIETU – DOBRY IMPULS DLA INTELEKTU

Gablota

- Szufladkowy upominek urodzinowy dla poetki, czyli instalacja skrzynkowa pełna poezji.
- Wiersze i lektury nadobowiązkowe – wydania kompletne.
- Felietony, odpowiedzi na listy, poczta literacka.
- Ćwiartka z cebulą i pastisze – inspiracje twórcze innych autorów (Jacek Dehnel, Bogusław Deptuła, Grzegorz Uzdański).
- Portret poetki, różne spojrzenia – wspomnienia, biografie, szkice, opracowania.
- Korespondencja i literackie przyjaźnie.
- Zabawy poetyckie i artystyczne, twórczość młodzieńcza – wersja szufladkowa z wycinankami.

- Okolicznościowe gadżety i publikacje wydane przez Fundację Wisławy Szymborskiej i Wydawnictwo Znak.
- Newsy zapisane na kartkach katalogowych, wymyślonych kolażach, wycinankach z dowcipnymi historyjkami.
- Wyjątkowe edycje graficzne poezji, antologie, wydania dwujęzyczne i audiowizualne.
- Stare czasopisma literackie z wierszami Szymborskiej.

Antyramy duże i małe
- 800 stron poezji na setkę poetki.
- Znane i mniej znane historie z twórczego życia noblistki.
- Autorskie kartki pocztowe.
- Kolaże z kalendarza na rok 2023, czyli słynne wyklejanki.
- Plakat z okazji setnej rocznicy urodzin, trochę przerobiony metodą kolażu z racji wielkości.
- Wizerunek Szymborskiej – żartobliwy, poważny oraz z literackim Noblem.
- Prawdziwa perełka wydawnicza – poezja i grafika, mistrzowski duet zaproponowany przez Wydawnictwo Bosz.

Galeria czasopism na stylowych wieszakach
- Przegląd bieżących artykułów o Szymborskiej z tygodników i magazynów książkowych.

Literacki i kolażowy stolik z lepiejami ożywiający wyobraźnię
- Zaproszenie do twórczej zabawy z nagrodami.
- Skrzynka katalogowa motywująca do poznawania Damy Poezji z pełną bibliografią wystawową.
- Koperta dla czytelników od wyjątkowej koneserki słowa drukowanego.
- Czytelnicze lektury nadobowiązkowe, czyli literacki challenge w notatniku.
- Liryka z tekturowej szufladki – bonus dla uczestników akcji. Wiersze w prezencie, a powyklejane opakowanie do czytania.

Nagrody i ciąg dalszy kulturalnej frajdy przy ladzie w wypożyczalni
- Galeria książek poetki i o poetce na wynos.
- Wiersze w ramkach w strefie wolnego dostępu.
- Upominki dla miłośników Wisławy Szymborskiej i moli książkowych.
- Książki z jubileuszowej torby do swobodnego wyboru.
- Pamiątkowe zakładki z kolejnym wyzwaniem.
- Przysłowiowy worek satysfakcji z radości tworzenia, pisania, czytania i zabawy.
- Fotka gratis dla potomnych i podziękowania za kompromis.

Wystawowy miszmasz, fragmenty wyjęte z kontekstu, ciekawostki znalezione w książkach to drobne wskazówki dla czytelników, by otworzyli się na Szymborską, odszufladkowali poetkę i drążyli temat dalej.

LEPIEJ WPISAĆ TU LEKTURĘ, NIŻ NA PRÓŻNO ŁAPAĆ CHMURĘ

Wymyślony lepiej ma zachęcić do zabawy literackiej z czytelniczym wyzwaniem i uzupełnianiem projektu. Kolażowy stolik Szymborskiej z niespodziankami dopinguje do niekonwencjonalnego świętowania urodzin szacownej jubilatki. Do tego służą „Czytelnicze lektury nadobowiązkowe" – challenge w specjalnym notatniku z alfabetem. Zeszyt przeznaczony jest nie tylko do rekomendowania ulubionych książek przez naszych gości i szukania podpowiedzi u innych czytelników. Sam w sobie jest też ciekawą reklamą lektur nadobowiązkowych autorstwa Szymborskiej. Przerobiony metodą kolażu z gotowego notatnika, mieści sporo informacji o felietonach, ich kolejnych edycjach. Zawiera dodatek specjalny – rubrykę sprawdzającą kreatywność plastyczną uczestników projektu zainspirowaną wyklejankami poetki oraz krótką instrukcję obsługi:

Zapraszamy fanów i pasjonatów książek do tworzenia wzorem noblistki CZYTELNICZYCH LEKTUR NADOBOWIĄZKOWYCH.
- Podaj AUTORA i TYTUŁ ulubionej książki.
- Zostaw autograf na pamiątkę.
- Zainspiruj innych do przygody i czytania.
- Szukaj nowych lektur. Pochwal się swoim wpisem i odbierz niespodziankę w wypożyczalni.
- Dziękujemy i dobrej zabawy!

Jeszcze Do Miłego Czytelnika krótka prośba z notatnika, bo wyszło trochę kłopotów z interpretacją alfabetu.

„Lepiej alfabetycznie wpisywać noty,
niż uparcie dążyć do prostoty.

Alfabet z góry dziękuję,
bo układ autorski porządkuje".

Dla zmotywowanych fanów poetki przeznaczone są książkowe nagrody z jubileuszowej torby i pamiątkowe zakładki zaprojektowane w bibliotece, nieodzowne przy lekturze, też z kolejnym wyzwaniem (można wpisać ulubiony wiersz poetki). Dla wszystkich mamy dodatkową niespodziankę z urodzinowego pakietu poezji, czyli lirykę z szufladki. I jak to bywało w bibliotekach, można zobaczyć i przeglądać zawartość unikatowej skrzynki ze szczegółową bibliografią materiałów wykorzystanych przy projekcie. To kolekcja PiMBP w Kłodzku i zbiory prywatne. Układ działowy, niekoniecznie w myśl fachowych zasad, sfingowany na potrzeby imprezy. Za to niezła pomoc w edukacji.

PROSZĘ NIE ROBIĆ ZDJĘĆ, JESTEM TERAZ NA WAGARACH!

Ciekawa sprawa, wagary z nauką w bibliotece. Co na to poloniści?! Niesztampowe popisy na codzienne spotkanie z szacowną jubilatką całkiem wypaliły, nawet u czasie ucieczki z lekcji. Już w pierwszym tygodniu wystawa spotkała się ze sporym zainteresowaniem wśród książkoholików – gości wypożyczalni PiMBP. Poetka działa na fantazję nawet trzynastolatków. Liryka z szufladki znika, notes z czytelniczymi lekturami nadobowiązkowymi zapełnia się wpisami pełnymi inwencji twórczej, pojawiły się kolaże. Indywidualne oprowadzanie po wystawowym kramiku to sprawdzony pomysł. Czytelnicy miło reagują na bezpośrednią rozmowę i zaproszenie. Każdy fan Szymborskiej, duży czy mały, czuje się zaopiekowany i nagrodzony. Jedna zarekomendowana lektura to jedna książka w gratisie. Oferta kusząca. A noty są rewelacyjne i budujące zwłaszcza dla trochę zakręconych bibliotekarzy. Działania z pasją zawsze wpływają pozytywnie na wizerunek instytucji w środowisku lokalnym. I odwrotnie też. Czytelnik z fantazją to skarb dla bibliotek.

Mimo skromnych warunków wystawowych i finansowych udało się już w czerwcu zmotywować prawie 30 osób. Dodam, że akcja jest bardzo spontaniczna, niewymuszona, z premedytacją bez medialnego nagłaśniania. To biblioteczny test, czy można zupełnie samodzielnie przygotować projekt, znaleźć przyjazny sponsoring i pozyskać klientów. Twierdzę, że tak. Chyba trzeba mieć jakąś mocną wewnętrzną motywację, trochę pasji i przekonanie, że praca nawet w niesprzyjających warunkach ma sens i świetnie bawi.

Zabawy poetyckie i artystyczne

FUNDACJA WISŁAWY SZYMBORSKIEJ I BONUS ZA NIETUZINKOWĄ PROMOCJĘ POETKI

Rewelacyjna niespodzianka dla kłodzkiej biblioteki i jej gości! Projekt „Biblioteczne szufladki o Szymborskiej" zapunktował w oczach znamienitej i ważnej instytucji – Fundacji Wisławy Szymborskiej w Krakowie. Miło być docenionym. Bardzo dziękujemy za uznanie. To również zasługa czytelników kłodzkiej biblioteki, którzy chętnie wkręcili się w projekt.

Mam nadzieję, że skromna szufladkowa próba pokazania niezwykłego talentu Szymborskiej, ciekawostek o poetce, która inspiruje innych twórców, autorów, pisarzy, podziała nie tylko na gości i czytelników kłodzkiej biblioteki. Uskrzydli i zachęci do artystycznej inwencji. Wystarczy wziąć do ręki dowolny zbiór poezji, jej felietony, humorystyczne wyklejanki, dziecięce zapiski czy wspomnienia. I zacząć czytać, by przeżyć chwile z poetką… Szufladkowy niezbędnik czeka.

Dziękujemy serdecznie za czytelniczy fragment ekspozycji (szufladki też) i zapraszamy do dalszej literackiej przygody zupełnie na luzie. Zawsze w godzinach otwarcia wypożyczalni. Biblioteczne szufladki o Szymborskiej formalnie otwarte do końca grudnia – czytanie nie ma granic.

MARIOLA **KOWALCZE**
Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna im. Marii Dąbrowskiej w Kłodzku

Wpis z notatnika spod litery B

Drzwi muszą być albo otwarte albo zamknięte. Tak zatytułował Musset swoją komedię.

Ale gdy przychodzę do mojej BIBLIOTEKI, to czeka na mnie BRALCZYK i „proponuje", że drzwi mogą być UCHYLONE lub PRZYMKNIĘTE. Czekam na te spotkania!!!

Czytelniczka – Alina Bodura

Przedszkolaki w cyfrowym świecie?

– jak bibliotekarze mogą edukować najmłodszych

Artykuł przedstawia doświadczenia z realizacji przez autorki projektu dla przedszkolaków, mającego na celu świadome włączanie najmłodszych dzieci do korzystania z narzędzi cyfrowych.

DOROTA WALASEK-WOŹNIAK • AGNIESZKA ZDROJEWSKA

DLACZEGO?

Według najnowszych badań dzieci w Polsce rozpoczynają korzystanie z urządzeń ekranowych średnio w wieku 2 lat i 2 miesięcy. Nieco ponad połowa dzieci w wieku od 0 do 6 lat korzysta z urządzeń mobilnych takich jak smartfon, tablet, smartwatch czy laptop średnio przez ponad godzinę dziennie. Większość dzieci korzysta z urządzeń, które mają dostęp do internetu, czyli są online[1]. To, czy dzieci w tej grupie wiekowej powinny korzystać z urządzeń ekranowych i internetu, nadal wzbudza dyskusję. Decyzja należy do rodziców i opiekunów, na nich również spoczywa odpowiedzialność za zapewnienie dzieciom bezpiecznego dostępu do sieci oraz przeciwdziałanie zagrożeniom z tym związanym.

WYKORZYSTANE MATERIAŁY

Fundacja Dajemy Dzieciom Siłę (FDDS) prowadzi dwa serwisy internetowe: Necio oraz Sieciaki. Strony te oferują materiały, które są bardzo pomocne podczas wprowadzania najmłodszych w świat bezpiecznego korzystania z internetu. Zainspirowane nimi, przeprowadziłyśmy cykl pięciorga zajęć z grupą przedszkolną pięciolatków. Naszym podstawowym celem było zapoznanie dzieci z internetem, uwrażliwienie ich na zagrożenia związane z korzystaniem z sieci, jak również wskazanie możliwych negatywnych konsekwencji nierozważnego korzystania z urządzeń ekranowych i internetu, a także prezentacja strategii radzenia sobie w sytuacji zagrożenia. Podstawą zajęć był scenariusz *Necio.pl. Bezpieczny internet. Zestaw materiałów edukacyjnych dla dzieci w wieku 4-6 lat na temat bezpieczeństwa w sieci*, dostępny na stronie Necio.pl. Scenariusz oraz przygotowane materiały multimedialne (bajka, piosenki, teledyski, gry online) sprawiły, że najmłodsi poprzez zabawę, rozwiązywanie ćwiczeń, słuchanie piosenek i oglądanie bajek w łatwy sposób przyswoili wiedzę na temat bezpiecznego korzystania z internetu.

W artykule prezentujemy poszczególne etapy prowadzenia zajęć, wykorzystane pomoce oraz refleksje po zakończonym cyklu.

SPOTKANIE I: BAJKA *MÓJ PRZYJACIEL NECIO*

Pierwsze spotkanie było wprowadzeniem w tematykę zajęć. Musiałyśmy zainteresować dzieci, więc najlepszym sposobem było obejrzenie bajki. W serwisie Necio.pl mamy do wyboru dwie wersje bajki *Mój przyjaciel Necio*: audio i wideo. Główny bohater bajki, robocik Necio, zaprasza najmłodszych do wspólnej „zabawy w internet". Dodatkowym atutem jest to, że bajkę czyta znany aktor Tomasz Kot. Dysponujemy w bibliotece tablicą multimedialną, więc wybrałyśmy wersję wideo. Jest ona bardzo atrakcyjna dla dzieci, zaciekawia i wciąga w świat internetu, który będzie w kręgu naszych zainteresowań przez kilka następnych spotkań.

Po obejrzeniu bajki zadałyśmy dzieciom kilka pytań na temat

1 Raport z badania „Brzdąc w sieci – zjawisko korzystania z urządzeń mobilnych przez dzieci w wieku 0-6 lat" pod kierownictwem dr Magdaleny Rowickiej.

przygód głównych bohaterów historii. Następnie zaprosiłyśmy przedszkolaki do pracy plastycznej. Miałyśmy pobrane, wydrukowane i wycięte części robota, z których dzieci mogły wykleić Necia. Praca plastyczna cieszyła się dużym powodzeniem. Dzieci zabrały swoje dzieła ze sobą.

Dzięki temu, że korzystałyśmy z tablicy multimedialnej, na zakończenie zajęć dzieci zagrały w grę *Konstruktor* dostępną na stronie Necio.pl. Gra nawiązuje do fragmentu bajki o Neciu i polega na konstruowaniu urządzeń i pojazdów.

Prace plastyczne są elementem obowiązkowym w trakcie zajęć dla przedszkolaków

Zdjęcia: z archiwum PBW w Warszawie

SPOTKANIE II: CO TO JEST INTERNET I DO CZEGO SŁUŻY?

Na początku drugiego spotkania przypomnieliśmy sobie wszyscy bajkę o Neciu. Jest to ważne, ponieważ zachodzi duże prawdopodobieństwo nieobecności wszystkich dzieci grupy przedszkolnej na wszystkich zajęciach. Przygotowałyśmy prezentację multimedialną, którą wykorzystywałyśmy podczas całego cyklu. Stopniowo pokazując slajdy, rozmawiałyśmy z dziećmi o tym, co działo się podczas pierwszego spotkania. Przechodząc do tematu drugiego spotkania, zaproponowałyśmy dzieciom zabawę ruchową. Potrzebowałyśmy kłębka wełny. Wszyscy usiedliśmy w kręgu i rzucaliśmy do siebie po kolei kłębek. W trakcie zabawy pilnowałyśmy, żeby każdy trzymał mocno swój fragment kłębka. Następnie wszyscy uczestnicy zabawy wstali, naciągnęli fragmenty wełny i powstała sieć internetowa łącząca komputery na całym świecie. Zabawa ta wprowadziła nas w świat internetu i posłużyła do rozmowy na temat tego, co można robić w internecie. Pomysłowość przedszkolaków jest ogromna i miały wiele ciekawych propozycji. W załącznikach do scenariusza znajdują się karty obrazkowe w zielonych ramkach ilustrujące te propozycje. Karty te pokazywałyśmy jednocześnie na prezentacji i na flipcharcie. Podsumowaniem zajęć była praca plastyczna. Dzieci na przygotowanych kartach narysowały, co lubią najbardziej robić w internecie.

SPOTKANIE III: ZAGROŻENIA W SIECI

Trzecie spotkanie rozpoczęłyśmy od szybkiej powtórki bajki o Neciu, skupiłyśmy się jednak przede wszystkim na powtórzeniu wiadomości o internecie i tym, do czego może on służyć. Przechodząc dalej do tematu trzecich zajęć, podkreśliłyśmy, że poznane wcześniej aktywności są pozytywne. Karty obrazkowe w zielonych ramkach pojawiły się ponownie na prezentacji i flipcharcie. Zaznaczyłyśmy, że niestety w internecie są również zagrożenia i że o nich dzisiaj porozmawiamy. Do przedstawienia zagrożeń związanych z używaniem urządzeń ekranowych oraz internetu wykorzystałyśmy bajki. Powstały one w ramach kampanii edukacyjnej „Bądź z innej bajki" na temat bezpieczeństwa dzieci w sieci. Kampania realizowana jest przez Ministerstwo Cyfryzacji we współpracy z Państwowym Instytutem Badawczym NASK na podstawie pomysłu Stowarzyszenia Góry Kultury. Więcej informacji, w tym ciekawe materiały edukacyjne, można znaleźć na stronie: https://www.gov.pl/badz-z-innej-bajki.

Bajki *Śpiąca Królewna*, *Czerwony Kapturek* i *Złota rybka* posłużyły nam do omówienia zagrożeń takich jak: uzależnienie od internetu, cyberprzemoc oraz grooming. Wszystkie treści są przedstawione w bardzo przystępny dla przedszkolaków sposób i nawet tak trudne zagadnienia było nam łatwo dzieciom wyjaśnić. Ponadto wspomniałyśmy także o niebezpieczeństwie pojawiania się w internecie nieprawdziwych i nieodpowiednich dla danego wieku treści. Karty obrazkowe w czerwonych ramkach (dostępne również w załącznikach do scenariusza) pojawiły się w prezentacji oraz na flipcharcie obok kart obrazkowych w ramkach zielonych.

Podsumowaniem zajęć była zabawa ruchowa, do której wykorzystałyśmy dwa klocki Lego, jeden w kolorze zielonym, drugi czerwonym. Klocek w kolorze zielonym oznaczał aktywności pozytywne w internecie, a klocek w kolorze czerwonym – zagrożenia w internecie. Kiedy podnosiłyśmy klocek zielony, dzieci poruszały się po sali, a zastygały w bezruchu, gdy podnosiłyśmy klocek czerwony. Oznaczało to:

stop, uważaj, bo jest niebezpiecznie. Uczestnikom naszych zajęć spodobała się propozycja właśnie takiej zabawy.

SPOTKANIE IV: MÓW, JEŚLI COŚ JEST NIE TAK

Po przedstawieniu na trzecim spotkaniu możliwych zagrożeń, które mogą spotkać dzieci podczas korzystania z internetu, spotkanie czwarte miało za zadanie uwrażliwienie dzieci na konieczność zgłaszania wszelkich niepokojących sytuacji dorosłym i zaufanym osobom. Zaczęłyśmy od uświadomienia naszym małym gościom, czym jest zła i dobra tajemnica i czym się od siebie różnią. Posłużyłyśmy się opisem czterech sytuacji zamieszczonych w scenariuszu. Dwie z nich były przykładami dobrej, a dwie złej tajemnicy. Przykładem dobrej tajemnicy była m.in. sytuacja, gdy starsza siostra powiedziała Stasiowi, że w sobotę rano planuje przygotować rodzicom śniadanie niespodziankę, i poprosiła Stasia, żeby im o tym nie mówił. Przykładem złej tajemnicy była sytuacja, w której Asia powiedziała Oli, że zabrała zabawkę z przedszkola do domu i poprosiła, żeby nie mówiła o tym nikomu. Dzieci po zapoznaniu się z wszystkimi sytuacjami zrozumiały różnicę pomiędzy dobrą a złą tajemnicą.

Następnym krokiem było zaprezentowanie dzieciom materiału przygotowanego przez FDDS pod tytułem *Gadki*. Są to proste rozmowy na trudne tematy, przeznaczone dla dzieci między 4. a 11. rokiem życia. Bohaterem filmu edukacyjnego jest pies, który uczy dzieci pięciu zasad pomagających zwiększyć ich bezpieczeństwo:

- G – Gdy mówisz „nie", to znaczy „nie".
- A – Alarmuj, gdy potrzebujesz pomocy.
- D – Dobrze zrobisz, mówiąc o tajemnicach, które cię niepokoją.
- K – Koniecznie pamiętaj, że twoje ciało należy tylko do ciebie.
- I – Intymne części ciała są szczególnie chronione.

Poprzez prezentację tego filmu przekazałyśmy przedszkolakom informację o tym, że o złych tajemnicach należy powiedzieć jakieś dorosłej, najlepiej zaufanej osobie. Zebrałyśmy odpowiedzi dzieci, kto jest dla nich taką zaufaną osobą, której opowiedziałyby o niepokojącej je sytuacji. Obrazki z osobami, które pojawiały się w odpowiedziach (mama, tata, babcia, dziadek, siostra, brat, pani z przedszkola, policjant), prezentowałyśmy na tablicy multimedialnej i flipcharcie. Kolejnym etapem zajęć była praca plastyczna polegająca na kolorowaniu lub rysowaniu postaci zaufanej osoby. Na zakończenie przeprowadziłyśmy małe głosowanie. Dzieci ustawiały się w odpowiednich miejscach na sali w zależności od tego, kogo wśród dorosłych darzą największym zaufaniem. Najbardziej zaufanymi osobami okazali się mama i tata.

SPOTKANIE V: ZA DUŻO INTERNETU – ZA DŁUGIE UŻYWANIE I JEGO KONSEKWENCJE

Celem ostatniego spotkania było zapoznanie dzieci z zagrożeniami, jakie niesie za sobą nadużywanie urządzeń ekranowych i internetu (zbyt długie lub/i zbyt częste korzystanie, ale także rezygnowanie z innych aktywności na rzecz korzystania z sieci). Na początku przypomniałyśmy przedszkolakom bajkę o Śpiącej Królewnie, którą prezentowałyśmy na trzecim spotkaniu. Bajka przestrzegała przed zbytnim uzależnieniem od świata wirtualnego. Następnie podzieliłyśmy grupę na cztery zespoły i roz-

Ilustrowane karty wzmacniały przekaz zajęć

dałyśmy dwie historyjki, które zamieszczone są w załącznikach do scenariusza. To historia Asi i Julki. Asia zbyt długo używa internetu, a Julka korzysta z internetu rozsądnie. Historyjki składają się z pięciu obrazków, które dzieci miały ustawić w odpowiedniej kolejności, aby została zachowana logiczna ciągłość. Następnie każda z grup prezentowała swoją historyjkę. Dzieci trzymające obrazki ustawiały się w odpowiedniej kolejności opowiadanej historii. Podsumowaniem zajęć była burza mózgów. Dzieci przedstawiały swoje propozycje działań, jak można aktywnie i interesująco spędzać czas zamiast używać internetu. W materiałach na stronie Necio.pl znajduje się plik z nagraniem *Wyjdź na dwór*. Przedszkolaki były bardzo przejęte, ponieważ na koniec całego cyklu zajęć sam Necio miał dla nich ważne przesłanie. Następnie zaproponowałyśmy dzieciom pracę plastyczną: narysowanie tego, co najbardziej lubią robić. Często pojawiało się na rysunkach granie w gry na telefonie lub komputerze, ale większość dzieci narysowała inne formy spędzania wolnego czasu.

PODSUMOWANIE

Przedszkole, którego jedna z grup skorzystała z naszej oferty, znajduje się niedaleko biblioteki. Znacznie ułatwiło to przeprowadzenie cyklu zajęć, ponieważ przedszkolaki odwiedziły naszą placówkę pięciokrotnie. Optymalna częstotliwość spotkań to jedno spotkanie w tygodniu, ale w praktyce terminy zajęć zostały dopasowane do organizacji pracy zarówno biblioteki, jak i przedszkola. Sugerowany w scenariuszu zajęć czas ich przeprowadzenia to 30 minut na każde spotkanie, my jednak dopasowałyśmy zarówno treści, jak i aktywności do naszych potrzeb. Zdobyte podczas spotkań doświadczenie pokazało, że takie pojedyncze zajęcia nie mogą trwać dłużej niż godzina zegarowa. Bardzo ważne okazało się przeplatanie części prezentacji multimedialnej zabawami ruchowymi oraz pracami plastycznymi. Spowodowało to większą aktywność przedszkolaków i chęć uczestnictwa w kolejnych zajęciach. Po realizacji cyklu zajęć prowadzący może zalogować się i wypełnić ankietę ewaluacyjną na Platformie Edukacyjnej FDDS. Następnie jest możliwe pobranie zaświadczenia do samodzielnego wypełnienia i wydrukowania. Dla przedszkola przygotowałyśmy dyplom potwierdzający udział w tym projekcie. Po każdych zajęciach miałyśmy też przygotowane prace domowe dla rodziców, które stanowią załączniki do scenariusza. Znajdują się one w materiałach na stronie Necio.pl. Podczas wykonywania przez dzieci prac plastycznych oraz zabaw ruchowych można też wykorzystać dostępne na tej samej stronie piosenki: *Fajnie w internecie*, *Necio RAP*, lub tylko podkłady muzyczne tych piosenek.

Ważnym elementem powodzenia i efektywności cyklu zajęć są opiekunowie grupy, która przychodzi na zajęcia. Miałyśmy to szczęście, że panie z pobliskiego przedszkola bardzo aktywnie włączyły się w realizację spotkań. Znają one bardzo dobrze swoich podopiecznych, co jest szczególnie pomocne przy omawianiu tak wrażliwych tematów, jak np. zagrożenia w sieci.

Po przeprowadzeniu całego cyklu zajęć jesteśmy przekonane, że podejmowanie takich tematów jest niezwykle ważne. Dzieci, a szczególnie przedszkolaki, bardzo często czerpią wiedzę na temat internetu, obserwując zachowania dorosłych i starszego rodzeństwa. Nie są jednak przygotowane na to, co może je spotkać w sieci. Dlatego też edukacja na temat rzeczywistości wirtualnej jest tak ważna. Materiały dostępne w ramach projektu prowadzonego przez Fundację Dajemy Dzieciom Siłę we współpracy z Fundacją Orange na temat bezpiecznego korzystania z internetu są doskonałą bazą do przeprowadzenia cyklu zajęć. Zachęcamy Państwa do skorzystania z tych zasobów w realizacji tej tematyki w przedszkolach.

DOROTA **WALASEK-WOŹNIAK**
AGNIESZKA **ZDROJEWSKA**
Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka im. Komisji Edukacji Narodowej w Warszawie

Dzieci, a szczególnie przedszkolaki, bardzo często czerpią wiedzę na temat internetu, obserwując zachowania dorosłych i starszego rodzeństwa. Nie są jednak przygotowane na to, co może je spotkać w sieci. Dlatego też edukacja na temat rzeczywistości wirtualnej jest tak ważna.

Książka ręcznie robiona, czyli Guzikowa opowieść

Guzikowa opowieść jest stworzoną przeze mnie książką, której towarzyszą dodatkowe elementy, a mianowicie gra *Guzikowy przeplataniec* oraz guziki do nauki wiązania kokardek. Dlaczego warto pokusić się o przygotowanie własnej książeczki i jak to zrobić?

URSZULA HOCZYK

Książki mają sprawiać przyjemność, poprawiać nastrój, być lekarstwem na nudę, pomocą w pracy, katalizatorem rozmów, zaczynem do współpracy, inspiracją do dalszych działań, które mają na celu zachęcenie do czytania, to ono bowiem jest warunkiem wychowania pokolenia, które przekaże tę umiejętność dalej. Jak to zrobić? Z poszukiwania odpowiedzi na to pytanie powstał pomysł na książkę, która miała być świetną zabawą i gimnastyką szarych komórek. Przyjemnością samą w sobie, a do przyjemności nie trzeba nikogo przekonywać. Nie pozostało mi nic innego, jak zabrać się do pracy, czyli pisania-szycia.

WYKONANIE

Tworząc *Guzikową opowieść*, książkę składającą się z sześciu mięciutkich, kolorowych poduszeczek, chciałam, aby zaangażowała wszystkie zmysły odbiorcy, kusiła, by do niej wracać. Poduszeczki łącznie i każda z osobna tworzą razem opowiastkę na temat guzików. Kolejne poduszeczkowe rozdziały, z przyszytymi, niekonwencjonalnymi guzikami, to: *Poduszeczka pierwsza, czyli jaki jest, guzik każdy widzi?*, *Poduszeczka druga, praktyczna obsługa guzika*, *Poduszeczka trzecia, czyli Guzinka w labiryncie*, *niezwykłe guziki w kolekcji*, *Poduszeczka czwarta, jak można wykorzystać guziki?*, *Poduszeczka piąta, z guzikiem w tle*, *Poduszeczka szósta, wielki dzień, czyli dzień guzika!*.

Zdjęcia: z archiwum BP Gminy Stare Babice

Dzieci w trakcie pracy z kolorowankami i *Guzikową opowieścią*

STYMULACJA ROZWOJU

Guzikowa opowieść jest sposobem na zabawę wspierającą rozwój uczniów, która ułatwi naukę. To świetna pomoc dydaktyczna, mająca na celu pokazanie sposobów aktywnego spędzania wolnego czasu oraz rozwijania konstruktywnych zainteresowań. Lekcja biblioteczna z wykorzystaniem *Guzikowej opowieści* doskonale sprawdzi się zarówno dla dzieci w wieku przedszkolnym, jak również dla uczniów klas I-III. Nauka poprzez zabawę ćwiczy u dzieci koordynację wzrokowo-ruchową, sprawność manualną, doskonali trudną sztukę przewlekania, nawlekania i zapinania. Dzieci ćwiczą pamięć, wzmacniają zdolności spostrzegania, skupiania wzroku, rozpoznawania w krótkim czasie kształtów, kolorów. W trakcie zabawy podczas guzikowych lekcji bibliotecznych dzieci się uczą, a jednocześnie kształtuje się u nich wiele niezbędnych umiejętności. Z książką i jej rolą należy oswajać dzieci jak najwcześniej. Bezapelacyjnie należy wskazywać ogromne możliwości czerpania wiedzy z książek, książka bowiem dla duchowego rozwoju jest niezbędna.

Guzikowa kolorowanka to przykład działania, które każda biblioteka może wdrożyć u siebie

DLACZEGO WARTO?

Guzikowa opowieść jest książką, której towarzyszą dodatkowe elementy, a mianowicie gra *Guzikowy przeplataniec* i guziki do nauki wiązania kokardek. Wszystkie elementy są oczywiście wymyślone oraz wykonane własnoręcznie od A do Z.

Zgodnie z konstrukcją projektu *Guzikowej opowieści* elementem towarzyszącym jest *Guzikowa kolorowanka*, która zawiera w sobie elementy opowiastki guzikowej oraz zadań do wykonania po każdym poduszeczkowym rozdziale. Publikacja została sfinansowana przez Gminną Komisję Rozwiązywania Problemów Alkoholowych Gminy Stare Babice. Konwencja zakłada, iż każde dziecko uczestniczące w lekcji otrzymuje *Guzikową kolorowankę*. Wspólnie wykonywane są kolejne kroki, dzieci zaś aktywnie uczestniczą w zajęciach, podczas których odkrywają nowy, niepoznany świat wyobraźni. W trakcie lekcji bibliotecznej wspólnie rozmawiamy, dzieci bawią się, rysują, uczą i rozwiązują zagadki.

CZYTANIE I MALOWANIE

Samej *Guzikowej kolorowance* również należy się kilka słów. Jest malowanką dla dzieci, które lubią przebywać w krainie wyobraźni. Każdy, kto ją otworzy, ujrzy zgrabne guziczki o różnych kształtach – oczywiście do pokolorowania. Zgrabne literki towarzyszące guzikom tworzą opowieść o tym oryginalnym zapięciu, które towarzyszy nam na co dzień. Zanim zaczęłam zgłębiać guzikowy temat, wydawało mi się oczywiste, jaki guzik jest: przecież każdy wie, że okrągły. Otóż nie! Wykonując guzikowe roszady, można samemu się przekonać. Guzikolandia, czyli kraina, w której mieszkają guziczki i guziki, jest niebanalna, nietuzinkowa, inna niż wszystkie. W przemierzaniu jej towarzyszy Guzinka, z którą przemierzamy guzikowy świat. W podróży uczestniczą oczywiście guziki – o różnym kształcie i rozmiarze. To wyprawa do świata, w którym królują guziki, i do zabawy w trakcie zgłębiania jego tajemnic.

Czynności przyjemne stają się naszymi potrzebami. Dlatego jeżeli chcemy zbudować jakiś nawyk, a tu mówimy o nawyku czytania, warto skojarzyć go z przyjemnością i tak budować jego potrzebę. Pamiętajmy, tworząc nasze projekty, iż czytanie dla przyjemności ma ogromny wpływ na sukces edukacyjny.

URSZULA **HOCZYK**
Biblioteka Publiczna Gminy Stare Babice

Guzinka rusza w świat

Zaproszenie na urodziny w pracowni mistrza

– scenariusz międzypokoleniowego konkursu poświęconego twórczości Jana Matejki

Zaproszenie na urodziny słynnego malarza połączone z konkursem? Artykuł zawiera materiał, na którego bazie można przeprowadzić międzypokoleniowe zajęcia z elementami grywalizacji dla dzieci oraz rodziców, a jednocześnie uczcić 185. rocznicę urodzin mistrza w 2023 r.

BARBARA NOWAK-SŁOMIANY

Temat:
Projekt „Matejko i jego uczniowie".

Podstawa programowa:
Rozwijanie umiejętności samodzielnego docierania do informacji, dokonywania ich selekcji, syntezy oraz wartościowania; rozwijanie umiejętności wypowiadania się.

Cele zajęć:
- zapoznanie uczestników z możliwością korzystania z otwartych zasobów kultury (np. WolneLektury.pl);
- zachęcenie do odwiedzania instytucji kultury;
- kształtowanie umiejętności analizy tekstu;
- współpraca edukacyjna rodziców i dzieci;
- umacnianie swojej wartości;
- ćwiczenie wypowiedzi ustnej na forum.

Uczestnicy:
16 osób – dzieci w wieku 9-12 lat (klasy III-VI) i ich rodzice lub opiekunowie.

Czas zajęć: 60 minut.

Metody:
praca z tekstem, wypowiedź ustna, praca metodą projektową.

Materiały:
urządzenia z dostępem do internetu, tekst *Matejko i jego uczniowie*, kartki, przybory do pisania, wydawnictwa informacyjne dotyczące historii sztuki.

Forma:
praca w grupie międzypokoleniowej, praca przy użyciu nowych technologii.

PRZYGOTOWANIA DO ZAJĘĆ:

Zajęcia są formą konkursu opierającego się na pomyśle przedstawienia sylwetki Jana Matejki jako malarza pracownianego. Uczestnicy zajęć wcielają się w rolę jego uczniów. Czy podporządkowują się jego wskazówkom? Czy walczą o własny styl i również zostaną mistrzami? Te dwa pytania są główną osią urodzinowego zaproszenia, które można skierować do rodziców i dzieci wieku szkolnym, aby uczcić obchody urodzin Jana Matejki.

WPROWADZENIE:

1. Prowadzący krótko przedstawia możliwości wykorzystania Otwartych Zasobów Edukacyjnych ze szczególnym zwróceniem uwagi na zasoby portalu WolneLektury.pl oraz informuje o sposobach wyszukiwania i prawie autorskim.
2. Prowadzący głośno odczytuje przygotowany na potrzeby konkursu tekst pt. *Matejko i jego uczniowie.*
3. Uczestnicy konkursu – rodzic z dzieckiem – zostają podzieleni na cztery grupy po cztery osoby (dwie rodzinne pary – każda para otrzymuje tekst *Matejko i jego uczniowie*).
4. Losowanie zestawu pytań przez przedstawiciela grupy.
5. Każda grupa przygotowuje odpowiedzi na wylosowany

zestaw pytań, aby potem w jasny, prosty i klarowny sposób przedstawić odpowiedzi na forum grupy.

6. Prezentowanie przygotowanych odpowiedzi na pytania.

7. Podsumowanie: Co było problemem i jak udało się go pokonać? Co się podobało dzieciom, a co rodzicom? Rozmowa.

Pierwszy zestaw pytań:
- Przedstaw na osi czasu daty z życia Jana Matejki zamieszczone w tekście oraz datę, którą możesz ustalić na podstawie tekstu.
- Co to jest kryptoportret?

Drugi zestaw pytań:
- Kto malował martwe natury? Przygotuj martwą naturę i sfotografuj ją, aby pokazać grupie zdjęcie
- Czym charakteryzuje się impresjonizm (dwa zdania)? Można wykorzystać także źródła dowolne, również OZE.

Trzeci zestaw pytań:
- Co oznacza pojęcie modernizmu w sztuce? Można korzystać z OZE.
- Jak wyglądały stosunki Jacka Malczewskiego z Janem Matejką?

Czwarty zestaw pytań:
- Co oznacza pojęcie symbolizmu w sztuce?
- Kto jest przedstawicielem symbolizmu w sztuce polskiej?

Uwagi: W zależności od wieku uczestników można zwiększyć liczbę pytań. Proponuję prowadzącemu zaproszenie rodziców do wypowiadania się.

MATEJKO I JEGO UCZNIOWIE

Jan Matejko był malarzem, rysownikiem, ilustratorem dziejów Polski. Urodził się w 1838 r. w Krakowie, tamże zmarł w 1893 r. Był synem czeskiego emigranta Franciszka Matejki i szlachcianki ze spolonizowanej, niemieckiej rodziny, Joanny Rossberg. Małżonkowie mieli 11 dzieci. Jan był dziewiątym z nich. Istotny wpływ na zainteresowanie historią przyszłego malarza wywarł jego starszy brat Franciszek Matejko.

Jako czternastoletni młodzieniec podjął naukę w Krakowskiej Szkole Sztuk Pięknych.

Studiował również dzieła dawnych kronikarzy. W ten sposób przyswoił sobie dyscyplinę rysunku. Studiował również w Wiedniu i Monachium. Swoje obrazy Matejko prezentował na wystawach w najważniejszych europejskich ośrodkach kultury, zdobywając liczne prestiżowe nagrody. W 1873 r. mianowano go rektorem Krakowskiej Szkoły Sztuk Pięknych.

Jan Matejko jest wielkim obserwatorem historii. Do roku 1869 rozlicza historię, daje przestrogi. Jest duchowym władcą narodu. Jego obrazy dają poczucie wiarygodności.

Artysta bardzo dba o szczegóły. Trudno ustalić, czy za przyczyną słabego wzroku malarza, czy zamiłowania do mistrzowskich umiejętności szkicowania architektury da się odczuć strach przed pustą przestrzenią. Obrazy są duszne i ciasne. Malarz nie przejmuje się barwą i światłem. W pracach dominują purpura i zieleń.

Artysta nie starał się przedstawić prawdy historycznej. Wprowadzał do twórczości osoby, które nie uczestniczyły w wydarzeniach rzeczywistych. Są to prace o dużym formacie. Powstają częściami, są składane po skończeniu pracy twórczej.

Obrazy Matejki są również interpretacją historii. Na przykład na obrazie *Stańczyk* z 1862 r. błazen króla Zygmunta III staje się symbolem przenikliwości i mądrości politycznej, uosobieniem obywatelskiego sumienia i ponadczasowej troski o losy kraju. Jest to kryptoportret z twarzą Matejki.

Od czasu kiedy obejmuje stanowisko rektora krakowskiej akademii sztuk pięknych, artysta maluje historię Polski, przede wszystkim *Bitwę pod Grunwaldem* (1872-1878). W tym okresie powstają również takie prace jak: *Hołd pruski* (1882), *Jan Sobieski pod Wiedniem* (1883), *Kościuszko pod Racławicami* (1888) czy *Konstytucja 3 maja* (1891). To wielopostaciowe kompozycje, na których odwzorowane zostały realia historyczne – ówczesne stroje czy detale wnętrz.

Stańczyk, 1862

Zdjęcia: Wikimedia

Mistrz Matejko miał wielu uczniów. Najbardziej znani to:

1 **Jacek Malczewski**. Szybko postanawia rozstać się z mistrzem. Malczewski nie lubi krytyki, nie podporządkowuje się wskazówkom mistrza i nie robi korekt, a zadane prace potrafi namalować przed spotkaniem, np. na ścianie. Malczewski nie maluje historii Polski, ale czuję powinność patriotyczną. Osiąga doskonałość kompozycyjną we Francji i przewyższa mistrza pod tym względem. Odrywa się od autorytetu Matejki, malując historię, wchodzi w realizm. Ważny jest dla niego sposób malowania – jak sam mówi, dobrze namalowana kapusta liczy się bardziej niż słabo namalowany król Polski. W *Błędnym kole* (1895--1897) stawia siebie na drabinie jako młodego chłopca, co w domyśle oznacza, że jego umysł jest bez wpływu szkoły Matejki. W historii sztuki zapisał się jako przedstawiciel symbolizmu.

2 **Leon Wyczółkowski**. Malował królów – przewrotnie, bo martwych. Sarkofagi przedstawione są w nieokreślonej przestrzeni. Wykorzystywał wpływy impresjonizmu, malując pejzaże i sceny rodzajowe z silnymi efektami świetlnymi. Jego obrazy znamionują przejście w inną epokę (*Rybacy brodzący*). Malował drzewa, zabytki architektoniczne miast polskich i pamiątki historyczne (cykl *Skarbiec wawelski*), martwe natury, kwiaty. Jego pejzaże są pełne światła, nastrojowe.

3 **Stanisław Wyspiański.** Bazą jego twórczości również była pracownia Matejki. Wyspiański, Józef Mehoffer i Matejko początkowo współpracowali przy projekcie witrażu do okna w kościele Mariackim w Krakowie. Wyspiański, który nie lubił krytyki, odnalazł własną drogę. Wielkoformatowość zaprowadziła go do secesji, do sztuki dekoracyjnej. Z powodu złej sytuacji finansowej zmuszony był do powrotu z Paryża. Nagle spadła mu, jak manna z nieba, praca u franciszkanów w Krakowie. Polska to dla niego to przyroda: kwiaty, chwasty, zielniki. Rozumiał ją jako miejsce zamieszkiwania lud i podkreślał to w swoich utworach. Po śmierci Matejki narysował karykaturę *Bitwy pod Grunwaldem*.

W pracowni Jana każdy z uczniów miał szansę przyglądać się tajnikom pracy mistrza. Warto jednak podkreślić, że wszyscy uczniowie potrafili zawalczyć o swój własny styl i w wyniku tej walki sami zostali wirtuozami sztuki.

BARBARA
NOWAK-SŁOMIANY
Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy Pobiedziska im. Łukasza Opalińskiego – Oddział dla Dzieci

Kościuszko pod Racławicami, 1888

Bibliografia

- Chwistek L.: *Wielość rzeczywistości w sztuce i inne szkice literackie, wybrał i przedmową opatrzył* K. Estreicher. Warszawa: Czytelnik, 1960.
- *Jan Matejko – życiorys i twórczość mistrza malarstwa historycznego*, https://www.lazienki-krolewskie.pl/pl/aktualnosci/jan-matejko-zyciorys-i-tworczosc-mistrza-malarstwa-historycz (dostęp: 3.07.2023).
- Starzyński J.: *Jan Matejko*, Warszawa: Wydawnictwo Arkady, 1973.

Humor starszej pani

– scenariusz zajęć poświęconych Wisławie Szymborskiej

Wisława Szymborska kojarzona jest w szkole głównie z poezją intelektualną i dojrzałą, poezją egzystencjalną, w której pisze o swoim zadziwieniu światem. Mało kto jednak pamięta, że noblistka miała ogromne poczucie humoru, a ze swoimi przyjaciółmi potrafiła bawić się jak dziecko.

- Szkoła ponadpodstawowa

BEATA KANIA

Treści z podstawy programowej:
- zdobywanie nowej wiedzy dotyczącej Wisławy Szymborskiej i jego humorystycznej twórczości;
- rozwijanie zainteresowań poezją;
- zachęcanie do własnej twórczości oraz wzięcia udziału w zabawach poetyckich;
- doskonalenie zdolności słuchania oraz zapamiętywania przekazywanych treści;
- kształtowanie umiejętności szeregowania i wykorzystywania poszczególnych informacji;
- wprowadzenie elementów zabawy wyobraźnią i ekspresji plastycznej;
- podejmowanie nowych zadań i wyzwań twórczych;
- budowanie wartości społecznych – poczucia przynależności do grupy.

Cele zajęć:
Uczeń:
- zna postać Wisławy Szymborskiej oraz jej przykładowe tomiki poetyckie lub charakterystyczne tytuły wierszy;
- wie, czym jest limeryk i jakimi rządzi się zasadami;
- słucha o nietypowych gatunkach literackich, jakie stworzyła poetka, oraz rozumie, na czym polega ich humor i ironia;
- zapamiętuje zasady tworzenia altruika, lepieja, moskalika, odwódka, podsłuchańca;
- wymyśla przykłady poznanych gatunków literackich, którymi potrafiła bawić się poetka;
- słucha humorystycznych przykładów listów, jakie pisała Szymborska dla „Życia Literackiego”;
- potrafi wcielić się w rolę pisarza lub poety grafomana i napisać krótkie pytanie lub list do redakcji związany z tematem literatury;
- wykonuje pracę plastyczną: pocztówkę-kolaż;
- ocenia wartość merytoryczną zajęć.

Czas pracy:
2 x 45 minut.

Formy pracy:
- zbiorowa;
- indywidualna;
- grupowa.

Metody pracy:
- podająca;
- eksponująca;
- ćwiczeń inspirujących;
- zabawowa.

Materiały dodatkowe:
- książki tematyczne dotyczące Wisławy Szymborskiej, jakimi dysponuje biblioteka;
- przykłady nietypowych form literackich poetki: moskalików, altruików itp. (m.in. W. Szymborska, *Rymowanki dla dużych dzieci*, Kraków: a5, 2003;

- stare gazety, ulotki, kartoniki, obrazki, włóczki, guziki i inne drobiazgi;
- nożyczki, kleje, bloki, tektura.

Warunki techniczne:
stoliki i krzesła.

Podczas przedstawionych poniżej zajęć poznamy nietypowe gatunki poetyckie, jakie stworzyła Wisława Szymborska: lepieje, odwódki, moskaliki. Dowiemy się, dlaczego obdarowywała innych dziwnymi starociami oraz w jaki sposób stworzyła w swoim domu małą fabrykę pocztówek.

PRZEBIEG SPOTKANIA:

CZĘŚĆ WSTĘPNA

Prowadzący zapoznaje uczestników z tematem zajęć. Wymienia przykładowe tomiki poetyckie Szymborskiej (*Pytania zadawane sobie*, *Koniec i początek*, *Chwilami*), oczekując, że uczniowie rozpoznają nazwisko poetki. Następnie zarysowuje postać Szymborskiej jako zbieraczki bibelotów oraz organizatorki nietypowych loteryjek fantowych.

CZĘŚĆ GŁÓWNA

1. Prowadzący przypomina uczniom, czym jest limeryk i jakimi rządzi się zasadami. Gatunek ten wymyślono w XIX w. w angielskiej miejscowości Limerick, której mieszkańcy podobno bardzo się nudzili. Stworzyli go więc dla zabawy. Z założenia powinien mieć absurdalną wymowę (pięć wersów o rymach aabba, a pierwszy, drugi i piąty wers powinny zawierać jednakową liczbę sylab, najlepiej o jedną więcej niż wersy trzeci i czwarty).

2. Bibliotekarz przytacza przykładowe limeryki pisane przez Szymborską. Poetka układała je zwykle podczas podróży pociągami, wykorzystując lub przekształcając w nich nazwy mijanych miejscowości.

Tutaj spoczywa Krzysztof Przywsza,
A tu przy Przywszy żona bywsza.
Jak widać z porównania dat,
Te zgony dzieli kilka lat –
nieboszczka była dłużej żywsza.

3. Bibliotekarz przedstawia i omawia inne, zabawne teksty poetyckie Szymborskiej: altruiki, moskaliki lepieje, odwódki i podsłuchańce.

Altruiki – rodzaj rymowanych haseł, które ironicznie lub humorystycznie zakładały, że można komuś w czymś ulżyć (altruizm). Ich inspiracją stał się komunistyczny slogan: „Oszczędzając pracę żony, / jedz gotowe makarony". W wydaniu poetki brzmiały następująco:

Oszczędzając trud kochanki,
pij herbatę z brudnej szklanki.
Oszczędź znoju biednej matce,
sam zrób sweter na odsiadce.

Moskaliki – parodystyczne przeróbki jednej ze zwrotki pieśni Rajnolda Suchodolskiego.

Kto powiedział, że Moskale
Są to bracia nas, Lechitów,
Temu pierwszy w łeb wypalę
Przed kościołem Karmelitów!

U Szymborskiej rdzenny Lechita zwykle pozostaje w nich ukrytym narratorem, zmieniają się tylko nacje oraz kary za głoszenie określonych poglądów, np.:

Kto powiedział, że Łotysze
używają ludzkiej mowy,
z listy zdrowych go wypiszę
pod murami Częstochowy.

Kto powiedział, że Francuzi
piją kawę z filiżanek,
temu pierwszy dam po buzi
pod świątynią Felicjanek.

Lepieje – rodzaj ostrzeżeń kierowanych do klientów restauracji i barów. Sam pomysł na napisanie lepieja wziął się z karty menu pewnej gospody. Przeglądając ją, Szymborska zobaczyła, że ktoś przy pozycji „flaki" dopisał „okropne". Poetka uznała więc, że należy ostrzec innych ludzi przed tragicznymi kucharzami, kelnerami i pracownikami gastronomii.

Lepiej nająć się na hycla,
niż napocząć tego sznycla.

Lepiej w głowę dostać drągiem,
niż się najeść tutaj pstrągiem.

Lesza ciotka striptizerka,
niż podane tu żeberka.

Odwódki – rodzaj rymowanych ostrzeżeń, odciągających „od wódki". Ich inspiracją było przysłowie: „Od wódki rozum krótki". W poetyckich przeróbkach poetki brzmiały następująco:

Od samogonu utrata pionu.
Od śliwowicy torsje w piwnicy.
Od węgrzyna dziwna uryna.
Od palinki wstrętne uczynki.

Podsłuchańce – formy prozatorskie, która poetka zdołała podsłuchać wprost z rzeczywistości, a potem je zanotowała.

Z radia:
Zboczeńcy napadają tylko kobiety. No chyba, że któryś jest nienormalny.

Na Plantach:
– W naszej parafii też się pozmieniało. Mamy nowego księ-

dza. Przedwczoraj na kazaniu mówił, że mamy przebaczać naszym wrogom. Słyszała pani kiedy coś podobnego?
– Może młody jeszcze. Coś mu się pokręciło.

4 Po zaprezentowaniu wybranych utworów poetki prowadzący dzieli klasę na pięć grup po cztery-pięć osób. Zadaniem każdej z nich jest wymyślenie kilku własnych przykładów danej formy poetyckiej (grupa pierwsza – altruiki, grupa druga – moskaliki itd.). Podsłuchańce mogą być szkolne (np. humor z zeszytów), telewizyjne (np. komentatorów sportowych, polityków, zdania, które zapadły w pamięć). Po wykonaniu pracy uczniowie odczytują przygotowane formy literackie.

5 Bibliotekarz przedstawia przykłady humorystycznych listów, jakie Wisława Szymborska pisywała w latach 60. i 70. XX w. do krakowskiego tygodnika „Życie Literackie". Korespondencję z czytelnikami prowadziła anonimowo, wraz z Włodzimierzem Maciągiem. Amatorzy piszący wiersze i opowiadania przesyłali je do gazety, licząc na ocenę. Odpowiedzi Szymborskiej bywały złośliwe, wesołe, stanowiły ni to humoreski, ni felietony.

Zapytuje Pan, jakie jest nasze zdanie o Homerze. Dotychczas jak najlepsze.
A co, stało się coś?

Opowiadanie może od biedy nie mieć początku ani zakończenia, środek jednak wydaje się konieczny.

Wiersz na razie nieaktualny . jeszcze ciągle piszemy: strzelec, mrówka, wziąłem. Jeżeli w ortografii zajdą jakieś korzystne dla Pana zmiany, nie omieszkamy zawiadomić osobnym listem.

Pyta Pan, do czego potrzebny jest Kochanowski współczesnemu poecie. Do czytania.

Bibliotekarz prosi, by uczniowie, znając powyższe odpowiedzi Szymborskiej, wybrali jedną z nich i napisali rodzaj zapytania od anonimowego czytelnika gazety, który mógł skierować on do „Życia Literackiego". Praca w grupach. Uczestnicy odczytują swoje prace.

6 Praca plastyczna. Szymborska była miłośniczką staroci, a więc antykwariatów i pchlich targów. Zbierała pocztówki, a także stare gazety, reklamy, obrazki i litery. Wykonywała z nich własne pocztówki-kolaże, a potem wysyłała do przyjaciół. Kartoniki przycinała nie nożyczkami, a żyletką, starannie dobierając wykonaną pocztówkę do osoby, której zamierzała ją wysłać, a co za tym idzie jej poczucia humoru. Zadaniem uczniów jest wykonać taką pocztówkę-kolaż ze starych gazet, obrazków, wycinków, włóczek i innych niepotrzebnych rzeczy. Być może odbędzie się to na zasadzie przypadkowego losowania materiałów lub poszczególnych liter, jak mieli to w zwyczaju dadaiści? Praca indywidualna.

ZAKOŃCZENIE

Na koniec warto poprosić uczniów o ocenę naszej lekcji. Mogą nam ją wystawić na karteczkach w anonimowym głosowaniu.

UWAGI:

- W czasie zajęć dobrze wykorzystać książki o Szymborskiej, jakimi dysponuje biblioteka.
- Lekcję można rozszerzyć o przeprowadzenie loteryjki wśród uczniów. Zamiast wykonywać pocztówkę, mogą oni wylosować jakiś nietypowy, a nawet niepotrzebny przedmiot. Wszak niejeden uczestnik loteryjek zachodził w głowę, do czego może mu być potrzebny taki zbędny prezent.
- Wykorzystane cytaty pochodzą z artykułów prasowych, zamieszczonych w bibliografii.

BEATA **KANIA**
Mazańcowice, Zespół Szkolno-Przedszkolny im. Adama Mickiewicza

Bibliografia:
- Bikont A., Szczęsna J.: *Z kiczem jak z tygrysem. Pamiątkowe rupiecie Wisławy Szymborskiej,* „Przekrój" 1997, nr 19, s. 14-17.
- MM, *Wielkie figle. „Rymowanki dla dużych dzieci" Wisławy Szymborskiej*, „Gazeta Wyborcza" 2003, nr 111, s. 12.
- Nyczek T.: *Instrukcja obsługi lepieja*, „Przekrój" 2003, nr 19, s. 72-77.
- Nyczek T.: *Kabaret starszej pani. O „Poczcie literackiej" Wisławy Szymborskiej*, „Rzeczpospolita" 2000, nr 269, dod. „Plus Minus", s. D5.
- Szymborska W.: *Rymowanki dla dużych dzieci*, Kraków: a5, 2003.

Nasi ulubieńcy – rozmawiamy o zwierzętach domowych

Scenariusz zajęć dla klas I-III na podstawie książki Doroty Łoskot-Cichockiej *Nelka i piesek Fafik* (seria Czytam sobie, poziom 2).

MONIKA SOCHACKA

Cel główny:
Głównym celem zajęć jest uświadomienie dzieciom, że zwierzęta domowe potrzebują opieki i troski.

Cele zajęć pośrednie:
Uczeń:
- wie, czym jest schronisko dla zwierząt i dlaczego psy/koty w nim przebywają;
- wie, że za zgodą rodziców może przygarnąć zwierzę lub adoptować je wirtualnie;
- potrafi zaopiekować się własnym zwierzątkiem domowym;
- zna najważniejsze informacje o zwierzęciu, które ma lub chciałby mieć.

Czas zajęć: 75 minut.

Formy pracy:
- indywidualna;
- zespołowa.

Treści z podstawy programowej:
- dostrzega, że każdy powinien brać odpowiedzialność za swoje wybory;
- określa, co jest dobre, a co jest złe, w otaczającym go świecie i w świecie poznawanych tekstów oraz podaje uzasadnienie swojego zdania.

Metody pracy:
- słowna – słuchanie czytanego tekstu, pogadanka, udzielanie odpowiedzi na pytania nauczyciela bibliotekarza;
- oglądowo-słuchowa – obejrzenie ilustracji książki podczas wspólnego czytania, obejrzenie na kanale YouTube filmiku *Wizyta w schronisku czy adoptuję pieska?* (https://youtu.be/OCZIeXJzg-4);
- oglądowa – obejrzenie dostępnych w bibliotece szkolnej książek nt. zajmowania się zwierzętami domowymi (psami, kotami, myszami, szczurami, papugami) oraz przegląd zdjęć w albumach z czytelni dotyczących ras psów, gatunków papug czy ryb akwariowych;
- plastyczna – rysowanie dowolną techniką swojego pupila lub zwierzątka, które dziecko chciałoby mieć.

Materiały dodatkowe:
- książka Doroty Łoskot-Cichockiej *Nelka i piesek Fafik*;
- albumy, zdjęcia dotyczące zwierząt domowych;
- rzutnik, ekran, laptop, internet;
- zeszyty, długopisy, ołówki, mazaki, farby itp.

PRZEBIEG ZAJĘĆ:

WPROWADZENIE DO LEKCJI (5 MINUT)

Na początku zajęć bibliotekarz wita uczniów i prezentuje okładkę książki pt. *Nelka i piesek Fafik* autorstwa Doroty Łoskot-Cichockiej. Następnie pyta dzieci, czy domyślają się historii książki. Kilkoro uczniów opowiada historię, którą może zawierać książka.

CZAS Z KSIĄŻKĄ (25 MINUT)

Uczniowie siedzą na dywanie. Bibliotekarz czyta książkę i pokazuje ilustracje w niej zawarte. Następnie pyta uczniów, czy historia im się podobała i czy któraś z historii opowiedzianych wcześniej przez dzieci jest do niej zbliżona. Potem zadaje uczniom konkretne pytania dotyczące historii Nelki i Fafika. Za prawidłowe odpowiedzi rozdaje gadżety: naklejki, magnesy, zakładki do książki.

PRACA UCZNIÓW (30 MINUT)

Uczniowie nadal siedzą na dywanie. Bibliotekarz losuje kartki z imionami dzieci, dzieląc je na trzyosobowe grupy. Mają one czas na rozmowę w grupie o swoich ulubionych zwierzętach domowych lub o tych, które chciałyby mieć. Na końcu kilka osób dzieli się głośno swoją wypowiedzią.

Uczniowie przechodzą do ławek, a bibliotekarz włącza film na YouTubie. Następnie rozmawia z dziećmi na temat obejrzanego filmu i pyta je, czy wiedzą, czym jest schronisko, dlaczego zwierzęta tam trafiają, dlaczego warto adoptować zwierzę ze schroniska i jak można jeszcze pomóc.

Bbibliotekarz podaje uczniom polecenie, pisząc je na tablicy, a uczniowie przepisują je do zeszytu: „Napisz w punktach, w jaki sposób opiekujesz się zwierzęciem – swoim lub takim, które chciałbyś/chciałabyś mieć".

Bibliotekarz rozdaje kartki i prosi o wykonanie rysunku swojego pupila lub zwierzęcia, które dzieci chciałyby mieć. Uczniowie podpisują swoje prace imieniem. Z prac dzieci bibliotekarz komponuje wystawę na gazetce klasowej w klasie lub na korytarzu szkolnym.

ZAKOŃCZENIE (15 MINUT)

Bibliotekarz wraz z uczniami podsumowuje nowe wiadomości, które dzieci zdobyły podczas zajęć. Następnie dziękuje uczniom za udział w zajęciach oraz zachęca do chronienia zwierząt. Zaprasza dzieci i ich rodziców do włączenia się w pomoc wybranemu schronisku dla zwierząt i odwiedzenia ich podopiecznych.

PYTANIA

1. Gdzie Nelka znalazła pieska? (pod autem taty)
2. Czym dziewczynka poczęstowała psa? (kotletem zrobionym przez mamę)
3. Jak rodzeństwo nazwało psa? (Fafik)
4. Gdzie rodzina planowała wakacje? (pod namiotem)
5. Czy rodzice zgodzili się, aby Fafik z nimi zamieszkał? (tak)

Bibliografia

- Łoskot-Cichocka D.: *Nelka i piesek Fafik*, Warszawa: HarperCollins Polska, 2020.
- *Wizyta w schronisku czy adoptuję pieska?*, https://www.youtube.com/watch?v=oczlexjzg-4 (dostęp: 15.04.2022).

MONIKA **SOCHACKA**
Szkoła Podstawowa nr 2 im. Obrońców Westerplatte w Prabutach

dydaktyczne.pl

Najnowsze plakaty dla bibliotek.

18,90 zł

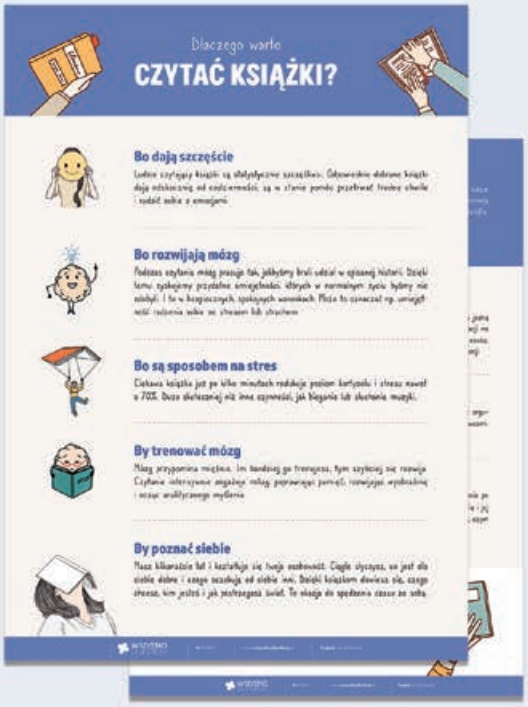

Dlaczego warto czytać książki?

Gazetka ścienna. 2 arkusze w formacie A3 (30 x 42 cm).

Sposoby czytania

Przy świetle księżyca, na wakacjach, a może z głową w chmurach? Każdy sposób jest dobry, do każdego zawarliśmy instrukcję.
Format: B2 (48 x 68 cm).

Odkrywka, czyli pocztówka w zbiorach specjalnych Miejskiej Bibliotece Publicznej w Opolu

W jaki sposób wykorzystać pocztówki na zajęciach bibliotecznych? Jaka jest ich historia? Jakie pocztówki wydrukowano w popularnej serii RUCH-u, którą biblioteki mogą znaleźć w swoich zbiorach? Artykuł zawiera informacje, na których podstawie warto przeprowadzić inspirujące, biblioteczno-pocztówkowe zajęcia.

KATARZYNA PAWLUK

KARTA Z PRZESZŁOŚCI

Jej historia sięga końca XIX w. Na początku wzbudzała wiele kontrowersji, bo jak wprowadzić do obiegu „pocztowy listek", który umożliwia jawną korespondencję, w odróżnieniu od listu? Pierwsza pocztówka miała postać sztywnego, mocnego kartonika z żółtawego papieru z ujętą w ramkę stroną adresową, pośrodku której w górnej partii umieszczono napis na łuku „Corespondenz-Karte" z cesarskim godłem poniżej. W zależności od obszaru, na którym była dostępna, karty miały odpowiednie napisy. W języku polskim używano nazwy „karta korespondencyjna"[1].

Ale zanim światem zawładnęły karty pocztowe, miały one swoich poprzedników. Już wiek XV odnotował zwyczaj przekazywania życzeń świątecznych za pomocą niewielkich kartoników z motywami chrześcijańskimi. W wieku XVIII, początkowo we Francji, wśród arystokracji, później wśród mieszczan, przyjął się zwyczaj wymieniania się biletami wizytowymi przy okazji wizyt, świąt czy Nowego Roku. Funkcję wizytówek początkowo pełniły karty do gry z wypisanymi lub wydrukowanymi nazwiskami. Z czasem zamieniono je na specjalne druki ozdobne[2].

Druga połowa wieku XVIII to bilety wizytowe, które miały już zewnętrzne cechy pocztówki, nie było jednak na nich nazwiska adresata i adresu, gdyż były dostarczane osobiście. Często były ozdabiane sztychowanymi, a później litografowanymi widokami dóbr właściciela biletu albo ulubionym przez niego motywem: widokiem słynnych ruin lub pomnika czy pejzażu[3].

Jednak to do drugiej połowy wieku XIX należy rozwój karty pocztowej. Niewątpliwie sprzyjały mu rozwój techniczno-cywilizacyjny, czas odkryć i niezliczonych podróży oraz rosnące tempo życia.

Na ziemiach polskich karty pojawiały się w różnych latach, co było uzależnione od zaborcy. Najwcześniej, bo w roku 1869, w zaborze austriackim, rok później – w zaborze pruskim, w 1872 r. – w zaborze rosyjskim[4].

Karta pocztowa szybko została uznana przez miłośników słowa pisanego, a jej budowa na przestrzeni lat się zmieniła. Początkowo była bardzo skromna, bez ilustracji. Awers – wierzchnia strona – przeznaczony na adres zdobiły tylko godło państwowe i znak opłaty oraz nadruk wskazujący nazwę karty. Rewers przeznaczony był tylko na korespondencję.

Ilustracja, która początkowo miała charakter dekoracyjny strony adresowej pocztówki, z czasem zajęła całą stronę awersu, przyczyniając się do powstania pocztówki ilustrowanej. Taki rodzaj karty pocztowej, na której cały awers zajmowała ilustracja, a rewers zo-

1 P. Banaś, Orbis pictus. *Świat dawnej karty pocztowej*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 2005, s. 9-11.

2 Tamże, s. 12-13.

3 J. Kotłowski, *Dawne pocztówki. Historia, ikonografia, kolekcjonerstwo*, Warszawa: Biblioteka Narodowa 1998, s. 6.

4 Tamże, s. 11.

stał podzielony na część adresową i korespondencyjną, został wprowadzony do obiegu rozporządzeniem Światowego Związku Pocztowego 23 października 1904 r.[5].

NIETYPOWA NAZWA

Warto zwrócić uwagę na ważną datę na ziemiach polskich: rok 1900 i warszawską wystawę w listopadzie tego roku. Zaprezentowano wówczas 29 kolekcji prywatnych pocztówek, a wystawie towarzyszył konkurs przygotowany przez redakcję słownika języka polskiego na najtrafniejszą jednowyrazową nazwę karty pocztowej. Do tego okresu na ziemiach polskich nazwano ten druk m.in.: kartą korespondencyjną, odkrytką, korespondentką, otwartką.

Zgłoszono ponad sto propozycji nazw. Niektóre z nich były bardzo poważne, inne śmieszne czy wręcz dziwaczne, np.: bezkopertka, czytanka, jawka, kartolist, kilkusłówka, latawiec, listka, nibylist, listowstręt, nagopis, niezalepka, otwartka, otwartolist, pisemko, pocztówka, półlistek, pośpieszka, śmieciuszka, wiadomostka, zawidek, zwiastunka. Jury wybrało pięć: liścik, Iistówka, otwartka, pisanka i pocztówka. Głosująca publiczność wybrała słowo „pocztówka", wymyślone przez Henryka Sienkiewicza. To dzięki niemu od 27 listopada 1900 r. słowo zagościło w słowniku języka polskiego[6].

POCZTÓWKI W ZBIORACH

W zbiorach Miejskiej Biblioteki Publicznej w Opolu są pocztówki zdecydowanie „młodsze", ale i one tworzą swoistą historie tego rodzaju dokumentu życia społecznego, druku ulotnego. Pojedyncze i w kompletach, ukazują różnorodną tematykę zawartą na awersach. W inwentarzu widnieje prawie pięćset pocztówek i kompletów kupionych na wystawach, targach, otrzymanych w darach czy też wydanych przez bibliotekę jako materiał reklamowy m.in. przy wystawach organizowanych w Galerii Zamostek MBP. Wszystkie gromadzone na chwilę obecną pocztówki są bez obiegu.

Kilkanaście z nich warto przedstawić i omówić. Dla jednych może być to powrót do dzieciństwa i początków tworzenia domowych kolekcji, dla młodszego pokolenia – historia, nad którą warto się pochylić.

KLASYKA POLSKICH ODKRYTEK, CZYLI POCZTÓWKI OD RUCH-U

Historia RUCH-u sięga jeszcze czasów przedwojennych, gdy znani księgarze Jan Gebethner i Jakub Mortkowicz 17 grudnia 1917 r. powołali Polskie Towarzystwo Księgarni Kolejowych RUCH[7]. Na rynku wydawniczym w roku 1955 powołano Biuro Wydawnicze RUCH, które wydawało tanie, bogato ilustrowane lub beztekstowe książki dla dzieci, reprodukcje dzieł sztuki oraz reprodukcje grafiki w formie pocztówek i karnetów[8].

O pomyśle dołączenia nowej grupy pocztówek wydawanych przez RUCH pisze w swoich wspomnieniach jeden z największych polskich ilustratorów książki nie tylko dziecięcej, Jan Marcin Szancer, ówczesny doradca artystyczny, a potem członek Rady Artystycznej wydawnictwa RUCH[9]:

> Obok bowiem kolorowych książek dla dzieci, tych taniutkich, sprzedawanych w kioskach, zaczął się gwałtownie rozrastać dział wydawnictw pocztówek graficznych. Było to właściwie jakieś niezwykłe zjawisko bez precedensu w żadnym ze znanych mi krajów. Oczywiście istnieją pocztówki krajoznawcze i lepsze czy gorsze mini-reprodukcje dzieł sztuki. Natomiast pocztówka okolicznościowa jest z reguły konwencjonalna i na niskim poziomie, po prostu w bardzo złym guście.
> (...)
> W realizacji moich osobistych koncepcji i pomysłów „Ruch" odegrał niezwykle ważną rolę. Otóż nasze wydawnictwa książkowe na ogół niechętnie podejmują trudny problem wydawania ilustrowanych książek dla dorosłych, więc za moją namową „Ruch" zaczął drukować w formie pocztówek cykle ilustracji do prozy i poezji[10].

Szancerowskie komplety pocztówek w bibliotecznych zbiorach to m.in. komplet 12 kart pocztowych – karnetów w etui/kopercie wydanych w 1971 r. z fragmentami tekstu *Pana Tadeusza* Adama Mickiewicza. To jedyny komplet ilustracji stworzony do utworu dla dorosłych w naszych zbiorach przez Jana Marcina Szancera.

W latach 60. ukazał się komplet do *Panienki z okienka* Deotymy składający się z dziewięciu kart – my mamy osiem. Mimo braku jednej z pocztówek, *Na Długim Targu*, są znakomitym one uzupełnieniem kolekcji prac autorstwa mistrza ilustracji. Z tego samego roku, 1964, i niestety również nie w pełnym komplecie, mamy pocztówki do *Baśni* – z dziewięciu wymienionych na obwolucie mamy siedem: brakuje ilustracji do *Przygód rycerza Szaławiły* i *Baśni o kapitanie Palemonie*. Na odwrocie z każdej z nich widnieje fragment tekstu z danej baśni.

5 Tamże, s. 14-15.
6 Tamże, s. 57-58.
7 RUCH, https://ruch.com.pl/o-nas/o-firmie (dostęp: 17.01.2023).
8 *Encyklopedia wiedzy o książce*, red. A. Birkenmajer, B. Kocowski, J. Trzynadlowski, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1971, s. 312.
9 Jan Marcin Szancer. *Ambasador wyobraźni*, red. H. Gościański, K. Prętnicki, Poznań: Oficyna Wydawnicza G&P, 2019, s. 65.
10 J.M. Szancer, *Teatr cudów*, Warszawa: Czytelnik, 1972, s. 173-174.

W tym samym roku ukazał się komplet pocztówek z ilustracjami *Legend* (mamy pełny zestaw). Odnajdziemy w nim ilustracje m.in. do *Legendy o Popielu i myszach*, *Legendy o królowej Kindze* czy o Janosiku. W zbiorach z roku 1968 mamy dwa komplety Szancerowskich pocztówek wydanych przez RUCH. To pocztówki z ilustracjami do *Kopciuszka*, dziewięć kart bez obwoluty, oraz ilustracje do *Pinokia* Carlo Collodiego. Na tym drugim komplecie pocztówek w obwolucie zaznaczono Szancera jako projektanta obwoluty oraz wymienione zostały inne serie pocztówek dziecięcych: *Kopciuszek*, *Czerwony Kapturek Podróże dr Dolittle* i *Przygody Sindbada Żeglarza*.

Innym znakomitym ilustratorem, którego prace ukazywały się w postaci pocztówek wydawanych przez RUCH, był Antoni Uniechowski, uważany przez wielu za znawcę dawnych epok, obyczajów oraz dziewiętnastowiecznej Warszawy. W zbiorach MBP na sześciu pojedynczych pocztówkach, przypuszczalnie wydanych w 1961 r., widać kadry warszawskich miejsc: Kanonię, Barbakan, pl. Sapiehów, Pałac „Pod Blachą", ul. Freta i Rynek Starego Miasta,

Trzy karnety – reprodukcje z wizerunkiem Henryka Wieniawskiego – stanowią pokłosie ilustracji do książki Eustachego Czekalskiego *Czarodziejskie skrzypce. Opowieść o Henryku Wieniawskim*". Posiadane przez nas pocztówki pochodzą z roku 1967, a książka znajdująca się w zbiorach Gabinetu Książki wydana została w 1964 roku. Jedna z pocztówek to okładka zaprojektowana przez Uniechowskiego (w zbiorach niestety nie mamy obwoluty). Dwie pozostałe różniące się detalami i kolorami – to ilustracje zamieszczone na dodatkowych kartach w książce.

Kolejnym znakomitym ilustratorem, którego komplet pocztówek mamy w zbiorach, jest Adam Kilian. O swojej pracy mówił:

Barwne pocztówki przyciągną wzrok uczestników zajęć

Zdjęcie: z archiwum MBP w Opolu

Ilustracja, ilustrowana okładka jest dla mnie ważnym pierwiastkiem każdej książki. Kiedyś ilustracje umieszczane w średniowiecznych inkunabułach nazywano iluminacjami. Iluminacja pochodzi od słowa „illuminare" – rozświetlać. Niektóre ilustracje są właściwie takimi światłami, które uzupełniają tekst i oświecają naszą wyobraźnie. Bardzo mi się podoba takie myślenie o ilustracji.

Pragnąłem zawsze iluminować teksty. Oświetlać wyobraźnie. Najpierw swoją, a później czytelników. Ilustrowanie było dla mnie zawsze odpowiedzią na inspirację płynącą z tekstu baśni, opowiadania, wiersza[11].

Komplet dziewięciu pocztówek z 1971 r. do *Baśni polskich* w ilustracjach Adama Kiliana zawiera baśnie: *Diabeł Boruta*, *Diabeł Rokita*, *Łysa Góra*, *Smok wawelski*, *Syrena*, *Śpiący Rycerze*, *Twardowski*, *Wyrwidąb i Waligóra*, *Złota kaczka*. Ilustracje te najprawdopodobniej są wykonane na popękanych kafelkach – tło dla kolorowych bohaterów legend na pierwszym planie jest pełne niewielkich, drobnych żyłek, pęknięć. Choć Kilian we wspomnieniach nie podaje, że zostały w ten sposób wykonane, warto poznać historię tej Kilianowskiej techniki.

Na ulicy Filtrowej w Warszawie jedno z mieszkań zostało w czasie okupacji wypalone przez Niemców. Kafelki w łazience popękały wówczas w cudowne wzory. Zawołałem więc specjalistę, który je odłupał, a w to miejsce położył gładkie. Zatrzymałem te popękane – ich przypadkowe krakelury, spękania, żyłkowania są piękne, żaden grafik nie umiałby tego zrobić. Barwiłem te kafelki animaliami i tuszami – i nakładałem rysunek. Tak powstała *Podróż małego Ludzka*. (...) Na tych kaflach powstały też ilustracje do wierszy Tuwima, wydawane w formie pocztówek[12].

Następny komplet pocztówek dla dzieci, tym razem do wierszy Marii Konopnickiej, opracował graficznie Janusz Grabiański. Stworzył on jednorodny, własny styl, stając się przez to twórcą

11 Barbara Gawryluk, *Ilustratorki, ilustratorzy. Motylki z okładki i smoki bez wąsów*, Warszawa2019, s. 251

12 *Na szkle malowane*, z Adamem Kilianem rozmawia Janusz Górski, Gdańsk: Czysty Warsztat, 2016, s. 175.

rozpoznawalnym i charakterystycznym. Był pierwszym polskim artystą wpisanym na Listę Honorową Andersena. Lata 70. to okres, kiedy stał się najbardziej rozpoznawalnym polskim ilustratorem, pracującym przy wielu obcojęzycznych tytułach[13].

Wydane w 1962 r. pocztówki zawierają pełne kolorowych, pastelowych kadrów ilustracje dzieci i fragmentów fauny i flory w przybliżeniu. Na awersie oprócz barwnych ilustracji znajdują się fragmenty z wierszy: *Krasnoludki*, *List*, *Mały trębacz*, *Prośba Filusi*, *Przy mrowisku*, *Sposób na laleczkę*, *W obronie Jaśka*, *W państwo*, *Żabka Hanusi*. To najstarszy komplet pocztówek Biura Wydawniczego RUCH w naszej kolekcji.

Do wierszy dla dzieci Janiny Porazińskiej z kolejnego kompletu dziewięciu ilustracji-pocztówek, wydanych w roku 1965, tym razem ilustracje wykonał Józef Czerwiński wraz z opracowaniem graficznym obwoluty. W tym przypadku na rewersach znajdziemy fragmenty konkretnych wierszy. Awersy to ilustracje pełne wyrazu i koloru – gąsek uchwyconych w locie czy niedźwiadków w lesie. Czytając fragment wierszyka i patrząc na ilustrację, ma się wrażenie, że obraz dosłownie przemawia słowami poetki.

W ilustracjach odnaleźć można również poezję dla dorosłych. Wiersze Władysława Broniewskiego zilustrował Jan Karczewski. Komplet wydany w 1967 r. jest w naszych zbiorach zdekompletowany – mamy tylko siedem pocztówek, które na awersach zawierają fragmenty wierszy wkomponowane w ilustrację artysty. Przeważa na nich kolor czerwono-bordowy. Przytaczane wiersze Broniewskiego to m.in. *Robotnicy*, *Pokłon Rewolucji Październikowej* czy *Pieśń majowa*.

Wśród ilustratorów posiadających reprodukcje na pocztówkach jest również Danuta Imielska-Gebetner, która wykonała prace do wierszy Hanny Januszewskiej. Specjalizowała się w ilustracjach książkowych dla dzieci i współpracowała z czasopismami dla najmłodszych: „Świerszczykiem" oraz „Misiem". Wydane w 1968 r. pocztówki zawierają na rewersach fragmenty wierszy, które są przepięknie zilustrowane charakterystycznymi akwarelowymi pracami artystki odwołującymi się do polskiego folkloru.

Biuro Wydawnicze RUCH wydawało na pocztówkach pewnego rodzaju pomoce do nauki w kolorze, często bowiem w książkach bywały ilustracje lub fotografie czarno-białe. W dobie braku internetu dzięki reprodukcjom można było poznać ryby akwariowe (w zbiorach MBP znajduję się część druga) czy zwierzęta z zoo. Dzięki obwolutom pocztówek możemy się również dowiedzieć o przygotowywanych cyklach przyrodniczych zatytułowanych: *Rośliny chronione*, *Gady i płazy chronione*, *Storczyki*.

DLA MIŁOŚNIKÓW I NIE TYLKO

Zaprezentowane i pokrótce omówione wybrane komplety i pocztówki wydawane w latach 60. i 70. przez Biuro Wydawnicze RUCH są znakomitym materiałem do uzupełniania lekcji bibliotecznych czy wystaw tematycznych. Pocztówki te możemy zaprezentować jako dopowiedzenie do materiału o autorze tekstów – poezji czy powieści – jak również możemy przeprowadzić warsztaty z historii polskiej ilustracji, która w ówczesnym czasie była znana na całym świecie i zdobywała wiele nagród.

Możemy w ten sposób pobudzać wyobraźnie najmłodszych, pokazując, jak połączyć obraz z tekstem. Możemy również ukazać różnice w reprodukcjach ilustracji książkowych z tymi na pocztówkach. Odkrywanie różnic, a zarazem ich piękna uwrażliwia człowieka; pokazuje także, ile kreatywności było w osobach chcących dzielić się pięknem.

Choć zbiory Miejskiej Biblioteki Publicznej w Opolu nie są wielkie, widzimy potrzebę gromadzenia tego rodzajów dokumentów z myślą o młodych odbiorach, którzy często nie mieli możliwości otrzymania pocztówki w dobie SMS-ów czy fotografii cyfrowej.

KATARZYNA **PAWLUK**

13 B. Gawryluk, *Ilustratorki, ilustratorzy. Motylki z okładki i smoki bez wąsów*, Warszawa: Marginesy, 2019, s. 258.

Miejska Biblioteka Publiczna w Opolu wydała pocztówki:

- 2009 – 15 pocztówek – ilustracje wykonane w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Opolu – Filii nr 17 przez dzieci z Publicznej Szkoły Podstawowej nr 15 w Opolu na warsztatach „Zaczarowane Opole", które odbyły się w ramach VI Dni Literatury Dziecięcej „I mały może być wielki".
- 2012 – 9 pocztówek – Grażka Lange: projektowanie książek. Towarzyszyły wystawie Galerii Zamostek MBP.
- 2013 – 10 pocztówek – Krajowy Festiwal Polskiej Piosenki w Opolu. Stworzone z archiwalnych zdjęć, towarzyszyły wystawie w FotoGalerii MBP.
- 2017 – 3 pocztówki – stworzone z okazji 70 lat MBP w 2017 r.
- 2018 – 2 pocztówki – towarzyszyły akcji „(Do)wolność czytania" w ramach Tygodnia Bibliotek w 2018 r.

W gabinecie krzywych luster

– scenariusz zajęć inspirowanych malarstwem Witkacego

Zajęcia inspirowane malarstwem Stanisława Ignacego Witkiewicza, a dokładniej jego portretami, na których groteskowo zniekształcone twarze przypominają raczej odbicia w lunaparkowym gabinecie krzywych luster.

BEATA KANIA

Treści z podstawy programowej:
- zdobywanie nowej wiedzy dotyczącej Stanisława Ignacego Witkiewicza i jego twórczości artystycznej;
- rozwijanie zainteresowań sztuką okresu dwudziestolecia międzywojennego;
- zachęcanie do własnej interpretacji dzieł malarskich;
- doskonalenie zdolności słuchania oraz zapamiętywania przekazywanych treści;
- kształtowanie umiejętności szeregowania i wykorzystywania poszczególnych informacji;
- wprowadzenie elementów zabawy wyobraźnią i ekspresji plastycznej;
- podejmowanie nowych zadań i wyzwań twórczych.

Cele zajęć:
Uczeń:
- rozumie metaforyczny związek między gabinetem krzywych luster a portretami Witkacego;
- zna elementy biografii artysty;
- ogląda przykładowe prace – portrety Witkacego;
- słucha ciekawostek tematycznych;
- wie, jak brzmiał regulamin firmy portretowej Witkacego;
- potrafi zakwalifikować fotografie przypadkowych twarzy do poszczególnych typów i kategorii;
- wypowiada się na temat sztuki, malarstwa, twórczości Witkacego;
- argumentuje i uzasadnia swoje zdanie;
- rozwija wyobraźnię;
- szkicuje własną twarz według wybranego typu firmy portretowej;
- podejmuje próbę rozpoznania w karykaturach i przekształceniach artystycznych twarze swoich kolegów i koleżanek.

Wiek i grupa uczestników:
uczniowie szkół średnich.

Czas pracy: 45-60 minut.

Formy pracy:
- zbiorowa;
- indywidualna.

Metody pracy:
- podająca;
- eksponująca;
- ćwiczeń praktycznych.

Materiały dodatkowe:
- książki tematyczne dotyczące Witkacego i jego twórczości artystycznej;
- reprodukcje portretów, tworzonych przez malarza;
- komputer z dostępem do internetu, rzutnik;
- powycinane portrety i twarze aktorów, modelek, postaci filmowych, historycznych lub animowanych, karykatury (według własnej fantazji i możliwości);
- bloki, ołówki, kredki, farby (według uznania).

Warunki techniczne:
stoliki i krzesła.

Witkacy, mający wieczne kłopoty finansowe, ok. 1925 r. postanowił założyć firmę portretową. By odróżnić zamówione dzieła od tych, które uważał za prawdziwą sztukę, stworzył niezwykły regulamin klasyfikujący ludzkie twarze.

Jaką zatem ma twarz Twój ulubiony aktor? Jaką Einstein, caryca Katarzyna II lub przypadkowy przechodzień? Czy Królewna Śnieżka ma twarz o „wykonaniu gładkim", czy raczej postać „kobiecej ładności"? To typ A czy B? Tego wszystkiego dowiecie się w niezwykłym gabinecie osobliwości Witkacego. Kierując się jego wytycznymi, przyporządkujemy twarze ładne i brzydkie, karykaturalne i te nijakie. A potem, inspirując się teorią Czystej Formy, naszkicujemy własną. Czy ktoś zdoła ją wtedy rozpoznać?

PRZEBIEG SPOTKANIA:

CZĘŚĆ WSTĘPNA

W nawiązaniu do tematu bibliotekarz pyta uczniów, czym jest gabinet krzywych luster i gdzie można go znaleźć. Czy mają wspomnienia, dotyczące wesołego miasteczka oraz krzywych luster? W jakim celu ludzie korzystają ze szklanej atrakcji? I co się czuje, widząc własne groteskowe odbicia?

CZĘŚĆ GŁÓWNA

Jednym z twórców interesujących się ludzkimi twarzami był Stanisław Ignacy Witkiewicz. Tworzył on karykaturalne portrety, które jednak nie miały śmieszyć, a stanowić wyraz Czystej Formy. Prowadzący pokazuje więc uczniom przykłady portretów malowanych przez Witkacego (z dowolnych książek w bibliotece lub za pomocą komputera i rzutnika). Mogą to być np. *Portret doktora Pakowskiego*, *Portret Marii Nawrockiej*, *Portret prof. Tadeusza Sinko*, *Portret Bogdana Filipowskiego*.

Następnie pyta, co myślą o takiej technice malarstwa i celowej deformacji twarzy osób portretowanych. Czy bliższe są sztuce, czy raczej odzwierciedlają wyobrażenia artysty?

W kolejnej części bibliotekarz przedstawia wytyczne firmy portretowej, jaką Witkacy założył ok 1925. Jej motto brzmiało: „Klient musi być zadowolony. Nieporozumienia wykluczone". Regulamin pozwalał zamówić portret w różnych kategoriach.

- Typ A – tzw. wylizany, odpowiedni raczej dla kobiet. Przedstawiał dokładne odzwierciedlenie twarzy, na tle fantastycznych roślin lub pejzaży. Kosztował 350 zł i był najdroższym typem portretu.
- Typ B – rodzaj bardziej charakterystyczny, z obiektywnym podejściem do modela, praca raczej kreskowa, bez zastosowania karykatury. Koszt – 250 zł.
- Typ B + D – „spotęgowanie charakteru, graniczące z pewną karykaturalnością". Głowa większa niż zgodnie z naturalnymi proporcjami. W przypadku portretów kobiet możliwe zachowanie „ładności" lub nawet jej spotęgowanie w stronę „demoniczności". Koszt – 150 zł.
- Typ C oraz jego warianty C + Co [kokaina], C+ Et [eter], C + Eu [pochodna morfiny] – portrety wykonywane pod wpływem narkotyków i alkoholu. Ich efektem miała być Czysta Forma. Nie wykluczał spotęgowania karykaturalnego formalnego i psychologicznego. Tą metodą malował wyłącznie przyjaciół. Portrety haszyszowe

Zdjęcia: Wikimedia

miały zwykle jaskrawe kontury, kokainowe miały kolorowe kreski. Były bezpłatne.
- Typ D – imitacja obrazów kategorii C, ale bez użycia narkotyków. Koszt – 100 zł.
- Typ E oraz jego kombinacje – dowolna interpretacja psychologiczna według artysty. Zwykle malował tu kobiety, które mu się podobały, rzadziej mężczyzn. Koszt – 150-250 zł.
- Typ B + E (dziecinny) – zarezerwowany dla dzieci, z powodu ich ruchliwości.

Posługując się schematem Witkacego oraz jego wytycznymi, uczniowie będą mieli za zadanie skategoryzować twarze przedstawione na obrazach. W tym celu bibliotekarz rozdaje im powycinane portrety i twarze aktorów, modelek, postaci filmowych lub animowanych oraz karykatury (według własnej fantazji i możliwości) i prosi, by przydzielili je do konkretnych typów, a potem ustnie uzasadnili swój wybór. Po wykonanej pracy pyta, czy było to zadanie trudne i w jaki sposób dobierali poszczególne fotografie.

Czas na zabawę plastyczną. Bibliotekarz prosi uczniów, by naszkicowali swoją własną twarz w wybranym przez siebie typie, jaki zaproponował Witkacy. Może być „ulizana" lub karykaturalna i całkiem niepodobna do oryginału. Po skończonej pracy portrety należy położyć w jednym miejscu, np. w kącie sali. Zadaniem innych uczniów z klasy jest rozpoznanie autorów dzieł oraz określenie typu, w jakim zostało ono stworzone.

ZAKOŃCZENIE

Na koniec warto przekazać uczniom kilka ciekawostek z życia Witkacego. Przykładowo:
- Gdy wyjeżdżał do Australii, kazał swojej matce wyskoczyć z okna wysokiego parteru, bo chciał sprawdzić, czy w razie pożaru da sobie radę.
- Był bardzo przesądny: wierzył, że siódemka przynosi mu pecha, oraz że godzina 21.40 w jego życiu ma magiczne znaczenie.
- Kolekcjonował laski turystyczne – miał m.in. laskę Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej i Kazimierza Albertiego.

UWAGI

Podczas zajęć warto omówić technikę malowania obrazów, jakie powstały w czasie prowadzenia jednoosobowej firmy portretowej przez artystę.
- Obrazy wykonywał pastelami, na podkładach, jakimi były barwne kartony.
- Osoby pozujące bywały czasem na kilku posiedzeniach – były to jakby ironiczne seanse z jasnowidzem, co w epoce mody na spirytyzm nie było bez znaczenia.
- Firma wykluczała możliwość jakiejkolwiek krytyki ze strony klienta.
- Każda ręka na portrecie była wyceniana na 1/3 całości obrazu.

BEATA **KANIA**
Zespół Szkolno-Przedszkolny
im. Adama Mickiewicza
w Mazańcowicach

Bibliografia
- Kostołowski A.: *Firma Portretowa „S.I. Witkiewicz"*, „Miesięcznik Literacki" 1970, nr 3, s, 59-66; nr 4, s. 62-69.
- Kozłowski T.: *Człowiek – groteska*, „Życie Literackie" 1986, nr 32, s. 4.
- Krzysztofowicz-Kozakowska S.: *Firma Portretowa Stanisława Ignacego Witkiewicza*, Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1989.
- Skoczylas A.: *Witkacy malarz*, „Perspektywy" 1985, nr 9, s. 3, 25.

Droga Cormaca McCarthy'ego

– od „najlepszego nieznanego powieściopisarza w Ameryce" do ikony literatury

JAKUB BRANICKI

Trzynastego czerwca 2023 r. zmarł Cormac McCarthy – jeden z najważniejszych twórców współczesnej literatury. Gdy jego dorobek został już ostatecznie domknięty, warto zadać sobie pytania: na czym polega wyjątkowość jego twórczości i dlaczego kultura amerykańska już nigdy nie będzie taka sama po jego odejściu?

Można by zaryzykować stwierdzenie, że Cormac McCarthy był od zawsze wielkim nieobecnym świata nie tylko literackiego, ale i kulturalnego; wydawał kolejne książki średnio raz na 5 lat, a najdłuższa przerwa między publikacjami wynosiła ich aż 16. Nie udzielał wywiadów, nie brał udziału w spotkaniach autorskich, nie pojawiał się w mediach. Zależało mu, by jego kariera opierała się wyłącznie na twórczości, a jego książki miały się bronić same i powiedzieć o swoim twórcy wszystko, o czym powinni wiedzieć czytelnicy. Od towarzystwa literatów wolał naukowców.

Dziś jednak, gdy go zabrakło, czuć niewytłumaczalną pustkę. Od zawsze bowiem McCarthy „gdzieś tam" jednak był i pracował nad kolejnymi powieściami. Nieco ponad pół roku temu znów zaskoczył świat, gdy po 16 latach milczenia zapowiedział wydanie dyptyku: powieści *Pasażer* i uzupełniającej go pozycji zatytułowanej *Stella Maris*. Jak każda premiera jego kolejnych książek od ponad 30 lat, również i ta była wielkim wydarzeniem w świecie literackim. Posypały się pochlebne recenzje, a *Pasażera* okrzyknięto wspaniałą kodą dla twórczości McCarthy'ego. Tu i ówdzie pojawiały się też opinie, że nowe książki mogą być dobrym pretekstem, by Akademia Szwedzka wreszcie przyznała autorowi Literacką Nagrodę Nobla, co i tak stałoby się już dobre kilkanaście lat za późno. Dziś jednak możemy śmiało powiedzieć, że nieprzyznanie tego lauru Cormacowi McCarthy'emu to jeden z największych błędów Komisji Noblowskiej.

Gdzie jednak leży wyjątkowość prozy McCarthy'ego i dlaczego wciąż nie przestaje zachwycać? Dlaczego ten tajemniczy i skryty autor stał się jedną z literackich ikon? W czym leży tajemnica jego wielkości?

„NAJLEPSZY NIEZNANY POWIEŚCIOPISARZ W AMERYCE"

Pierwsza powieść McCarthy'ego, *Strażnik sadu*, nie spotkała się z zainteresowaniem czytelników. Zdobyła co prawda nagrodę Fundacji Williama Faulknera, ale nie przełożyło się to na sukcesy sprzedażowe. Dziś możemy śmiało powiedzieć, że jest to jedna z najtrudniejszych książek tego autora; brakuje tu trochę redakcji i okiełznania tego talentu. (Sam McCarthy po latach przyznawał, że złożył tę powieść u wydawcy praktycznie od razu po postawieniu ostatniej kropki, można by wręcz powiedzieć, że bezrefleksyjnie).

Podobny los spotykał także kolejne powieści. Dość powiedzieć, że nawet dziś *Strażnik sadu* i *W ciemności* (dwie pierwsze książki autora) są dość rzadko wspominane w zestawieniach jego twórczości, a i docenienie czytelnicze tych pozycji jest znacznie mniejsze niż – dajmy na to – *Dziecięcia bożego*, które było już trzecią książką McCarthy'ego. Warto się na chwilę zatrzymać przy tym tytule, ponieważ na jego przykładzie można zarysować cechy charakterystyczne twórczości pisarza, które dopiero na tym etapie zostały tak mocno wyeksponowane.

Najpierw parę słów o fabule: *Dziecię boże* opowiada historię Lestera Ballarda – bezdomnego i osamotnionego włóczęgi, który zaczyna mordować niewinnych

ludzi i zbierać ich skalpy. To trudna w odbiorze powieść, opierająca się na wywoływaniu w czytelniku poczucia dojmującej pustki i degrengolady głównego bohatera. Motyw pozostawionego samemu sobie człowieka, którym zaczynają rządzić zwierzęce instynkty, będzie się potem przewijać bardzo często w bibliografii McCarthy'ego; podobnie zresztą jak obraz Ameryki – miejsca przygnębiającego, dusznego, zacofanego, w którym jedyną zasadą jest brak zasad. Te książki mają w sobie dużą dozę brutalności, co było wielokrotnie autorowi zarzucane, zarówno przez czytelników, jak i krytyków. Ten nie odnosił się do zarzutów, jednak ta obrazoburczość bardzo czytelnie wynika ze świata przedstawionego; nielogicznym wszak byłoby, gdyby tworzył krajobraz pełnego degeneratów, których działania opierają się na pierwotnych instynktach, sygnalizując to tylko między wierszami. Rzeczywistość u McCarthy'ego jest bezlitosna, więc takie muszą też być przewijające się przez nią postacie. Z kim przestajesz – takim się stajesz.

Już jednak na samym początku swojej kariery Cormac McCarthy nie chciał dać się zaszufladkować; po trzech mrocznych, przepełnionych defetyzmem powieściach zaskoczył czytelników (co prawda nielicznych, ale jednak) tytułem *Suttree* – napisanej dość lekko (przynajmniej jak na tego autora), humorystycznej opowieści opartej na własnym życiorysie, porównywanej często do *Przygód Hucka Finna*.

Dziś może trudno nam w to uwierzyć, ale *Krwawy południk*, kolejna powieść, która ukazała się w 1985 r., dziś uchodząca za najwybitniejszą w dorobku McCarthy'ego (a także jedną z najlepszych w historii literatury amerykańskiej), w chwili wydania spotkała się ze zmasowaną krytyką ze strony czytelników (wciąż

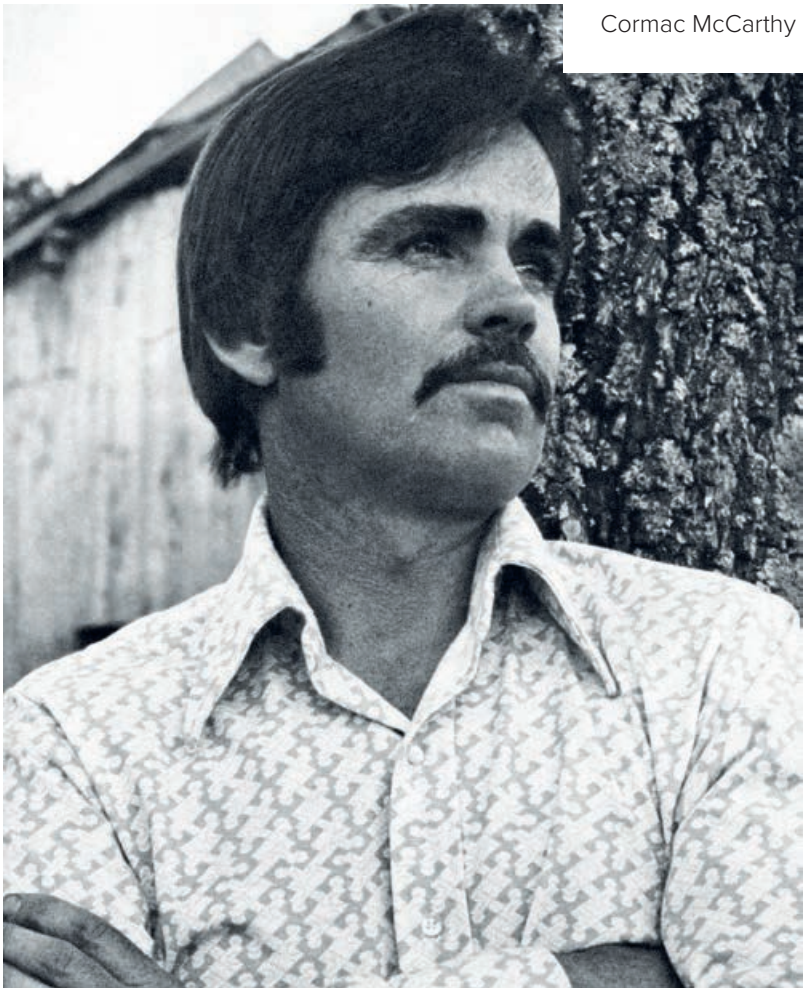

Cormac McCarthy

Zdjęcie: Wikimedia

kupującą książki w ilościach nieprzekraczających 5 tysięcy egzemplarzy w twardej oprawie), jak i krytyków, którzy dali temu wyraz w recenzjach, zarzucając McCarthy'emu (po raz kolejny) „epatowanie niepotrzebną brutalnością", nazywając *Krwawy południk* „ambitną porażką". Po latach jednak nie mamy złudzeń – oto powstało arcydzieło, a Cormac McCarthy osiągnął literacki *constans*. Nie epatował już brutalnością, choć od niej nie stronił. Zaludnił świat przedstawiony zróżnicowanymi postaciami, z których żadna nie podlegała jednoznacznej klasyfikacji. Dziewiętnastowiecznej Ameryce z *Krwawego południka* daleko do tej, którą znamy z pięknie nakręconych, romantycznych telewizyjnych westernów; to miejsce zapomniane przez Boga, nieakceptujące półśrodków, pełne analfabetów i ciężko doświadczonych przez życie ludzi, którzy nie wahają się zabić stojącego im na drodze człowieka, jeśli zobaczą w tym dla siebie choćby najmniejszą korzyść. To bez wątpienia najlepsze, co wyszło spod pióra McCarthy'ego – jego *opus magnum* i najlepsze świadectwo wielkości. Prawdziwy literacki tryumf, choć doceniony dopiero po latach.

DOCENIENIE

Gdyby nie transfer Cormaca pod skrzydła innego wydawnictwa i przydzielenie mu (po niemal 30 latach kariery) agenta, McCarthy zapewne nie cieszyłby się dziś taką popularnością. W 1992 r. – po usilnych namowach ze strony wydawnictwa i agentki – udzielił

wywiadu „New York Timesowi", promując swoją najnowszą powieść, *Rącze konie*. To był prawdziwy przełom. Nagle w ciągu pół roku sprzedało się ponad 190 tysięcy egzemplarzy tylko tego tytułu, a McCarthy został uhonorowany najpierw National Book Award, a następnie National Book Critics Circle Award. Skąd tak nagła popularność *Rączych koni*? Czy było w nich coś, czego dotychczas brakowało w książkach McCarthy'ego? Odpowiedź brzmi: tak, ludzkie odruchy. Jedyne pozytywne emocje dotychczas pojawiły się w *Suttree*, gdy Cormac był zbyt mało popularny, by ktoś się tą książką zainteresował, a poza tym podane były w zbyt mało przystępnej dla masowego odbiorcy formie. *Rącze konie* natomiast to ponownie zepsuta Ameryka, jednak pojawia się tu miejsce na miłość i przyjaźń. To światełko nadziei wystarczyło, by wywindować McCarthy'ego z niebytu na sam szczyt.

Co naturalne, publiczność zainteresowała się od razu poprzednimi pozycjami z bibliografii McCarthy'ego. Równie dużym uznaniem czytelniczym cieszyły się też *Przeprawa* i *Sodoma i Gomora*, które – wespół z *Rączymi końmi* – nazwane zostały trylogią pogranicza.

Tym, co zapewniło McCarthy'emu status giganta, były jednak adaptacje jego powieści. Najpierw *Rącze konie* (2000), a następnie *To nie jest kraj dla starych ludzi* (2005) i *Droga* (2009). Zapewne to właśnie te tytuły są dziś najbardziej kojarzone z McCarthym.

Droga, podobnie jak *Rącze konie*, to powieść, w którym pojawiają się uczucia inne od nienawiści i pogardy. Przyczyn jej niesamowitej popularności można dodatkowo upatrywać w tym, że – w przeciwieństwie do pozostałych książek McCarthy'ego – jej akcja może dziać się zarówno wszędzie, jak i nigdzie. Cormac McCarthy to pisarz na wskroś amerykański, więc i jego opowieści są mocno zakorzenione w rzeczywistości Stanów Zjednoczonych, co nie każdemu odpowiadało.

Droga to wizja świata po kataklizmie (nie jest dokładnie powiedziane jakim), w którym próbują przetrwać ojciec z synem. Wszystko oparte jest na intymnych rozmowach najbliższych sobie osób i gorzkich refleksjach na temat świata, który właśnie się skończył. Mimo zdecydowanie pesymistycznej wizji rzeczywistości powieść porusza serce czytelnika. Więź ojca i syna jest przedstawiona tak realistycznie (część dialogów to transkrypcja rozmów Cormaca ze swoim potomkiem), że od pierwszych stron angażujemy się w opisywane tam wydarzenia. Styl McCarthy'ego nie dla każdego musi okazać się przyjazny, jednak przedstawiona tu historia prawdopodobnie każdego poruszy. Kultowość pozycji ugruntowała tylko Nagroda Pulitzera, a także zaproszenie McCarthy'ego do programu Oprah Winfrey w 2009 r.

FENOMEN MCCARTHY'EGO

Jak to możliwe, że autor tak trudnych książek jest dziś tak powszechnie doceniany? Odpowiedź brzmi: bo są prawdziwe. Cormac McCarthy w swoich powieściach stawia na szczerość i bezpośredniość przekazu. Czytelnik jest bardzo wrażliwy na fałsz i kokieterię. McCarthy miał tego świadomość, więc wolał pisać powieści naturalistyczne aniżeli ugrzecznione. Są one niepokojące, brutalne i przygnębiające, ale jednocześnie fascynujące zezwierzęceniem świata przedstawionego i zionącą z nich prawdą.

Ta literatura jest bardzo specyficzna. Nie każdemu musi przypaść do gustu, a wręcz na pewno nie każdemu przypadnie. Myślę, że jednak uzasadnionym jest zdanie, że McCarthy nie ma czytelników, tylko wyznawców (do których zalicza się niżej podpisany) – i ci wyznawcy stracili właśnie swojego bożka, którego nie sposób będzie zastąpić. Lata mijają, a na horyzoncie nie pojawił się nikt godny nazwania następcą McCarthy'ego. Bo to nieprawda, że nie ma ludzi niezastąpionych. Właśnie jednego straciliśmy i po nim w literaturze już na zawsze pozostanie pustka.

Jego powieści jednak wciąż żyją. Czekają na bibliotecznych półkach, a i zaczynają być po raz kolejny wznawiane. Przedstawiony w nich świat poszedł do przodu technologicznie, jednak czy cywilizacyjnie? Wątpliwe – lata od opisywanych wydarzeń mijają, jednak opisywane przez McCarthy'ego problemy ludzkości są, nawet chyba z roku na rok, coraz bardziej widoczne. W swoich książkach zastanawiał się nad tym, skąd biorą się przemoc i agresja oraz dlaczego ludzi wciąż do niej pociąga. Dlaczego cały rozwój ludzkości oparty jest na wojnach i rozwiązaniach siłowych? Skąd w ludziach te pierwotne instynkty i dlaczego ci wciąż je podsycają? To pytania, które nic a nic nie straciły na aktualności, podobnie jak i cała literatura Cormaca McCarthy'ego.

Jeśli szukacie diagnozy świata – znajdziecie ją w tych książkach. Nie oczekujcie jednak recept, bo nawet jeden z największych filozofów w dziejach literatury amerykańskiej nie był w stanie ich wystawić, a nawet chyba nie chciał. Bo czy istnieją dobre odpowiedzi na te odwieczne pytania? Nawet jeśli istniały – McCarthy nie zdążył ich udzielić.

JAKUB **BRANICKI**
Miejska Biblioteka Publiczna
w Opolu

„Digitalizacja bardzo skróciła nasze wędrówki”

– rozmowa z Feliksem Falkiem

EWELINA BLAUT

Pańska najnowsza książka *Gmach* dzieli się na opowieści prawdopodobne i opowieści prawdziwe. Skąd pomysł na taki podział? Ile jest prawdy w opowieściach prawdziwych?

Przyjąłem, że część opowiadań odbiega od rzeczywistej prawdy i opowieść w nich zawarta zbliżona jest do baśni. Prawdopodobieństwo jest zmyłkowym podtytułem. Natomiast opowiadania prawdziwe, choć są umowne i są wytworem wyobraźni, czytelnikom mogą z czymś się kojarzyć. Na ogół są relacjami jakiegoś dziennikarza, żeby nadać opowieści rys prawdopodobieństwa.

Jak długo powstawały opowiadania z *Gmachu*?

Zestaw tych opowiadań ma długą historię, ponieważ pisałem je przez wiele lat. Pierwsze np. zacząłem pisać ponad 40 lat temu. Przerywałem i potem znowu wracałem do niego, mając nadzieję, że kiedyś powstanie z tego powieść. Ale nie starczyło i weny

i pozostawiłem je w takiej formie. Inne pisałem, a właściwie notowałem w przerwach między innymi zajęciami.

Gdyby miał pan wybrać jedno z opowiadań *Gmachu* i nakręcić film na jego podstawie, to którą opowieść by pan wybrał?

Najbardziej zbliżonym do historii filmowej jest ostatnie opowiadanie *Portier*. Zresztą pierwotnie pisałem je w formie scenariuszowej, ale potem zamieniłem w opowiadanie, a właściwie w mikropowieść.

***Gmach* jest przepełniony metaforami, alegoriami i ciekawymi porównaniami, co sprawia, że lektura tej książki może być dla „zegarmistrzów życia” impulsem do refleksji bądź działania. Czy pana zdaniem właśnie takie książki jak *Gmach* mogą pomóc „ofiarom codziennych czynności”?**

Myślę, że na to pytanie odpowiedzieć mogą chyba tylko psycholodzy czy socjolodzy. Pisałem te opowieści bez żadnej intencji.

Czy pana doświadczenie reżysera i scenarzysty pomaga w pisaniu książek?

Napisałem bardzo dużo scenariuszy. Również sztuk. Ale forma, której użyłem w opowiadaniach, jest literacka. Oczywiście, ktoś z wyobraźnią mógłby je zaadaptować na scenariusz. Natomiast dialogi czy pewna dramaturgia, które występują w moich opowiadaniach, pewnie wynikają z moich ciągot scenariuszowych. Ale jest ich niewiele.

Co pana jako współtwórcę nurtu kina moralnego niepokoju martwi we współczesnym społeczeństwie?

Z czymkolwiek mamy do czynienia, często dotykamy jakiejś aberracji, niepokoju, amoralności itp. Szczególnie dzisiaj, kiedy trwa ostra walka polityczna i występuje niezadowolenie dużej części społeczeństwa.

Zawsze twierdziłem, że z moralnym niepokojem mierzymy się nieprzerwanie. Z czymkolwiek mamy do czynienia, często dotykamy jakiejś aberracji, niepokoju, amoralności itp. Szczególnie dzisiaj, kiedy trwa ostra walka polityczna i występuje niezadowolenie dużej części społeczeństwa. Nie mówiąc już o wojnie, która jest totalnie amoralna. Tak więc jest sporo powodów do zmartwień. Ale nie samymi zmartwieniami człowiek żyje.

Korytarze są organiczną częścią nas samych, a ogród to święto. To czym byłaby, pozostając w gmachowej konwencji, biblioteka?

Tak, biblioteka w jakimś sensie jest takim gmachem, gdzie krążymy wokół niezliczonej ilości książek, manuskryptów czy pism i gazet. Tylko że dzisiaj ta wędrówka jest coraz bardziej wirtualna. Digitalizacja bardzo skróciła nasze wędrówki.

Po jakie tytuły najchętniej pan sięga?

Czytam różne książki. Od opowieści, poprzez biografie, do kryminałów. Uwielbiam thrillery i opowieści szpiegowskie: Folletta, Grishama, Kinga (ale nie horrory), trylogię Larssona i wielu innych. Z biografii czytam teraz biografię Romaina Gary'ego Tuszyńskiej. Z powieści ostatnio nadrabiałem Rotha i odkryłem Głuchowskiego, jego powieści *Tekst* czy *Metro 2035*. To świetny pisarz, znany na świecie, u nas mniej.

Czy w trakcie czytania nachodziły pana kiedykolwiek myśli, że dana książka byłaby świetnym materiałem na scenariusz filmowy?

Tak, oczywiście. Nawet napisałem razem z Andrzejem Szczypiorskim scenariusz według jego książki *Msza za miasto Arras*. To świetny temat na film. Ale zrobiliśmy go tuż przed stanem wojennym i dwa razy odrzucono nam ten projekt. Potem pomysł przejął ktoś inny, ale do tej pory nie powstał żaden film. Napisałem także scenariusz według *Małego biesa* Fiodora Sołoguba, ale także nie udało się go zrealizować. Zrobiłem natomiast film *Lato miłości* według opowiadania *Nathalie* Iwana Bunina z aktorami rosyjskimi i w języku rosyjskim.

Jaką rolę odgrywają w pana życiu social media?

Ostatnio nawet sporą. Długo się broniłem przed Facebookiem, ale od kilku lat bardzo się zaangażowałem. Biorę udział w różnych dyskusjach, komunikuję się ze znajomymi, dowiaduję się o różnych wydarzeniach, np. o czyimś odejściu. Ostatnio, w związku z wydaniem mojej książki *Gmach*, razem z Wydawnictwem Lira promujemy ją na różnych komunikatorach.

EWELINA **BLAUT**
Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna w Pszczynie

Feliks Falk – reżyser filmowy i teatralny, autor wielu scenariuszy filmowych, sztuk scenicznych i telewizyjnych oraz słuchowisk radiowych. Jedna z czołowych postaci polskiego kina, współtwórca nurtu kina moralnego niepokoju. Także malarz i grafik. W jego dorobku reżyserskim są m.in: *Wodzirej*, *Szansa*, *Samowolka*, *Komornik*, *Joanna*, za które otrzymał prestiżowe nagrody i wyróżnienia.

W 1987 r. został nagrodzony Złotym Gronem za całokształt twórczości scenopisarskiej. Jest członkiem Stowarzyszenia Filmowców Polskich oraz Stowarzyszenia Pisarzy Polskich. Odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski za wybitne zasługi dla kultury polskiej (2011) oraz złotym medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis" (2014). Członek Polskiej Akademii Filmowej i Europejskiej Akademii Filmowej (EFA).

W 2021 r. opublikował autobiografię pt. *Wodzirej i inni. Rozmowa z samym sobą*.

Niezwykłe kobiety. 8 kobiecych narracji

Autorki, bohaterki, narratorki – każda z nich przedstawia własne, zdumiewające oblicze kobiecości. Poznajcie ich historie.

ALEKSANDRA SOBAŃSKA

Potężne

Maria Fiodorówna. Pamiętnik carycy

C.W. Gortner

HarperCollins, 2023

Drugie wydanie fantastycznej biografii bardzo cenionego przez czytelniczki autora powieści historycznych. Gortner przedstawia ostatnie lata panowania dynastii Romanowów na przełomie XIX i XX w., opowiadając o Marii Fiodorównie Romanowej – carycy rosyjskiej, żonie Aleksandra III. Jej biografia naznaczona jest skrajnościami: w rodzinnym domu wiodła skromne życie, po czym przeniosła się do najpiękniejszych pałaców pełnych przepychu; doświadczała wielkiego szczęścia, a następnie dotykała ją wielka tragedia. Maria Fiodorówna – widziana oczami Gortnera – jest kobietą o ogromnej determinacji, wielką patriotką i osobą, która nie boi się stracić wszystkiego, aby ocalić swój kraj.

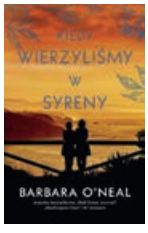

Zniszczone

Kiedy wierzyliśmy w syreny

Barbara O'Neal

Muza, 2023

Wznowienie powieści obyczajowej autorki, która cieszy się dużą popularnością wśród czytelniczek bibliotek publicznych. Historia dwóch sióstr, mieszkających na dwóch odległych kontynentach. Kit jest przekonana, że Josie nie żyje, a ta z kolei ukrywa przed siostrą traumatyczną prawdę... Jakie motywacje jej przyświecają? Czy prawda wyjdzie na jaw? *Kiedy wierzyliśmy w syreny* to klasyczny wyciskacz łez, bazujący na motywach trudnego dzieciństwa, alkoholizmu, narkomanii czy gwałtu.

Czarujące

Wypożyczalnia skrzydeł. Opowieść o magii czytania

Iwona Pietrzak-Płachta

Agora, 2023

Książka przedstawiająca ideę, która powinna być bliska każdemu bibliotekarzowi pracującemu z dziećmi: pomysł, jak bibliotekarz może swoją pracą, swoim sposobem bycia, własnym nastawieniem sprawiać, że dziecko czuje się w przestrzeni książek bezpiecznie i jak w domu. Wspaniale zilustrowała tę koncepcję malarka, Matylda Konecka. *Wypożyczalnia skrzydeł. Opowieść o magii czytania* to picturebook, który z pewnością może zarażać bibliotekarzy dobrą energią oraz stać się kanwą bibliotecznych zajęć.

Obce

Usoa, dziewczynka, która przyleciała

Patrxi Zubizarreta

Widnokrąg, 2023

Wspaniały picturebook, którego główną bohaterka jest dziewczynka-emigrantka, przybyłą z państwa przygniecionego ciężarem wojny. Usoa, tęskni za rodziną i nie potrafi odnaleźć się w nowym środowisku. Wzruszająca opowieść o relacjach rodzinnych, emigracji, ale także o empatii - mocną stroną tej historii jest narracja koncentrująca się na drugiej osobie liczby pojedynczej i budząca w czytelniku silne emocje. Bardzo wartościowy tytuł do wykorzystania na zajęciach biblioterapeutycznych/międzykulturowych.

Królowa Książek
Książka na medal
Dobra
Przeciętna
Śmieszna
Graficzna perełka
Do głośnego czytania
Dla nauczycieli/ rodziców
Warsztat biblioterapeuty
Z dreszczykiem
Bogato ilustrowana
Wiek odbiorców

Łamiące stereotypy

Sarah Bernhardt. Niezrównana aktorka

C.W. Gortner

HarperCollins, 2023

Fascynująca opowieść o mało znanej w Polsce jednej z najsłynniejszych francuskich aktorek. Biografia Sarah Bernhardt pokazuje, jak niezwykłą przemianę przeszła ta na pozór skazana na porażkę dziewczyna. Udało się jej odnieść wielki sukces: zaczynała jako niechciane dziecko kurtyzany, a stała się właścicielką jednego z najbardziej znaczących francuskich teatrów. Jak tego dokonała? Gortner, kreśląc jej biografię, wskazuje na ponadprzeciętną wrażliwość, determinację oraz potrzebę dostrzeżenia. Co ciekawe, wplata w tę wyjątkowo barwną historię sylwetki literackiej elitę XIX w.: Aleksandra Dumasa (syna), Aleksandra Dumasa (ojca), George Sand, Wiktora Hugo, Gustave'a Flauberta czy... Oskara Wilde'a.

Szokujące

Wstręt

Malwina Pająk

Otwarte, 2023

Niekwestionowanie najlepsza powieść napisana przez Polkę i wydana w pierwszej części roku. Główną bohaterką tej wstrząsającej historii jest Iza, cierpiąca na zaburzenia odżywiania i nieradząca sobie z własnym zdrowiem psychicznym. Malwina Pająk wywiera na czytelniku ogromne wrażenie, ponieważ stosując narrację pierwszoosobową, oddaje za pomocą języka cały ciężar doświadczeń głównej bohaterki. Powieść dla ambitnych czytelniczek, które poszukują w literaturze mocnych wrażeń. Autorka udowadnia, że język jest narzędziem, za pomocą którego dobry pisarz nie tylko opowiada stworzoną przez siebie historię, ale również przede wszystkim kreuje rzeczywistość.

Nieśmiertelne

Boginie, dziewice, potworzyce. Leksykon kobiet w mitologii greckiej

Hanna Furgo

Lira, 2022

Trudno szukać lepszej książki, którą można by z powodzeniem zakupić do biblioteki publicznej po to, aby była wciągającą lekturą dla dorosłych czytelników i jednocześnie pomocą dydaktyczną dla uczniów szkód ponadpodstawowych. Hannie Furgo udało się zebrać w jednej publikacji najważniejsze kobiece sylwetki świata mitologicznych bogiń i bóstw, a jednocześnie stworzyć wspaniałą poetycką narrację, ukazującą całą potęgę kobiecego sprytu, delikatności, empatii, siły i zawiści. Należy podkreślić ogromną erudycję autorki i jej biegłą znajomość antycznego świata.

Snujące opowieści

Silla. Opowieści ze świata zorzy

Karolina Lewestam

Agora, 2023

Zdecydowanie najlepszy młodzieżowy tytuł pierwszego półrocza wydawniczego i wspaniały początek intrygującej serii fantasy. Czytelnik trafia do świata tytułowej zorzy – do mroźnej krainy, która zdaje się zagrożona wymarciem. Ten mityczny, baśniowy świat ocalić może, jak to zwykle w powieściach fantasy bywa, główny bohater, jedenastoletni Ari. Towarzyszą mu nietypowi przyjaciele... *Silla* jest przede wszystkim powieścią napisaną piękną, literacką polszczyzną. Lewestam wykorzystuje popularne motywy charakterystyczne dla tego gatunku, dopasowując je jednak do własnego, stworzonego przez siebie od podstaw świata. Ta seria koniecznie musi znaleźć się na półce działu literatury dla dzieci i młodzieży.

biblioteka publiczna.pl

- Na jesieni nowe szkolenia – m.in. manga i planszówki
- Baza 1000 artykułów dla bibliotek publicznych
- Serwisy tematyczne poświęcone danym zagadnieniom
- Archiwum wszystkich numerów

Zaglądaj na **bibliotekapubliczna.pl** >

Darmowy dostęp dla bibliotek prenumerujących bezpośrednio w Wydawnictwie Sukurs.